



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 12 maja 2026 | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 109.11208, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

REKLAMA

SPORT.PL+

WIĘCEJ
NIŻ WYNIK

Łukasz Piszczek



Łukasz Cegliński

Redaktor naczelny Sport.pl

Jak zatrzymać – przynajmniej na chwilę – rozpędzoną, dobrze naoliwioną maszynę? Jak włączyć „stop” w wyścigu po więcej, szybciej, głośniej? Jak dać sobie chwilę na spojrzenie z boku, na oddech? Zwłaszcza gdy w medialnym pędzie czasem brak nam tchu.

Przed takimi dylematami i pytaniami stanęliśmy – jako redakcja Sport.pl – przed kilkoma miesiącami. Uznaliśmy, że musimy i chcemy to zrobić, by być jeszcze lepszym. By dobrze sprecyzować kierunek. Wyznaczyć cel. Choć akurat on zawsze jest ten sam – dostarczać Wam, Czytelnikom i Czytelniczkom, jak najlepszych, najbardziej wciągających i rzetelnych treści.

Zatrzymując się na chwilę, postanowiliśmy przyjrzeć się sobie i temu, jakie dziennikarstwo sportowe chcemy tworzyć. Daliśmy sobie czas na refleksję i zadaliśmy fundamentalne pytanie: jaki serwis sportowy chcielibyśmy sami czytać jako kibice?

Tak zrodził się projekt „Sport.pl+”, którego ambasadorem został Łukasz Piszczek. Łukasz to wielka postać polskiego sportu, a nasz „plus” to graficznie drobny, ale niezwykle istotny element.

Wciąż chcemy być numerem jeden w sportowym Internecie. Ale chcemy być jeszcze lepsi. Sport.pl+ to nowa jakość – więcej autorskich i pogłębionych treści, więcej ekskluzywnych i unikalnych materiałów, których nie ma konkurencja.

Bo wynik dziś można sprawdzić wszędzie. W kilka sekund, jednym kliknięciem, często szybciej niż zdążymy go dobrze zrozumieć. My chcemy dawać coś więcej: kontekst, emocje, kulisy i odpowiedzi na pytania, które pojawiają się dopiero po końcowym gwizdku. Chcemy opowiadać o sporcie szerzej i głębiej. Pokazywać nie tylko to, co się wydarzyło, ale też dlaczego do tego doszło i co z tego wynika.

Bywa, że dodawanie zaczyna się od odejmowania. Dlatego chcemy rezygnować z tego, co Wam, naszym Czytelnikom i Czytelniczkom, przeszkadza w sportowym Internecie – „tajemniczych” i mglistych tytułów, kalek językowych, ciągnących się tekstów, które donikąd nie prowadzą.

Już dziś jesteśmy gotowi, by zaprezentować Wam nową część Sport.pl, czyli Sport.pl+ – pełną autorskich treści, opinii, wywiadów, komentarzy, analiz i reportaży. Treści, których nie znajdziecie nigdzie indziej. Obok newsów chcemy serwować Wam teksty, po których będziecie bogatsi w wiedzę, emocje i ciekawość świata. Po których przekonacie się, że Sport.pl+ to więcej niż wynik. I poczujecie się, tak jak my, ekspertami z pasją.

Sport.pl+ jest dla osób, które szukają kontekstu i autorskich analiz. Dla tych, którzy rozumieją, że sport ma związki z innymi dziedzinami życia – nauką, technologią, polityką i pieniędzmi.

O tym piszą nasi autorzy: Michał Treła analizuje świat piłki w swoim cyklu „Futbol w dobrym stylu”. Łukasz Jachimiak dogłębnie i z empatią przepytuje gwiazdy sportu w „Rozmowach z mistrzem”. Dawid Szymczak opisuje ciekawe historie polskiej piłki w reportażach. Radosław Leniarski i Michał Kiedrowski z pasją i znawstwem sięgają po tematy ze styku polityki, biznesu i sportu – pierwszy w cotygodniowych newsletterach, a drugi w tekstach pod szyldem „Sport pod prąd”. Dla czytelników-klubowiczów Sport.pl+ pisze też znany komentator Jacek Laskowski w felietonach „Sport w 4K”, a autorskie newslettery przygotowuje również Łukasz Piszczek.

Stąd decyzja, aby niektóre treści (właśnie w ramach Sport.pl+) były dostępne za subskrypcją. Symboliczną, bo taka jest cena w Promocji na Start. To będzie jednak zobowiązanie – głównie wobec nas. Aby treści, które zaoferujemy naszym partnerom, czyli Wam, były wedle najwyższego standardu. By miały wartość dodaną i były zawsze treściami z plusem.

Bo Sport.pl+ to nie tylko nowy produkt. To nasza obietnica wobec Was – że w świecie nadmiaru informacji będziemy szukać jakości, sensu i emocji, które w sporcie są najważniejsze. I że zawsze będziemy chcieli widzieć więcej niż tylko wynik.

Sprawdź nas:

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

20>



9 770860 908129

1 ZŁ ZA MIESIĄC PRZEZ PÓŁ ROKU

Subskrypcja Sport.pl+: Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co 4 tygodnie

Łukasz Piszczek: Wróćę, kiedy poczuję, że jestem gotowy

– Nie chodzi o to, by się teraz biczować i mówić, jaki jestem beznadziejny, bo nie wygrałem ośmiu spotkań. Nie chcę powtarzać sloganu o wyciąganiu wniosków, ale na pewno zrobiłem sobie rachunek sumienia - mówi Łukasz Piszczek, ambasador Sport.pl+. To jego pierwszy wywiad, od kiedy przestał być trenerem GKS Tychy.

Z Łukaszem Piszczkiem - ambasadorem Sport.pl+ - spotykamy się równo dwa miesiące od jego ostatniego meczu w roli trenera GKS Tychy. Miał czas, by wszystko przemyśleć i wyciągnąć z tej pracy wnioski. Bo choć długo się do niej przygotowywał, skończył ją bardzo szybko - zaledwie po ośmiu meczach, w których jego zespół nie odniósł żadnego zwycięstwa i uzbierał tylko dwa punkty. Co poszło nie tak? Czego nie doszacował? Czego żałuje, a czego na pewno by nie zmienił? Jakie ma dalsze plany? Były reprezentant Polski opowiada też o swoim spojrzeniu na bycie trenerem: o nieprzewidywalności w tym zawodzie, o detalach, które decydują, jak odbierany jest dany trener oraz w czym Raków Częstochowa przypomina Borussia Dortmund sprzed kilku lat.

Dawid Szymczak: Dlaczego nie wyszło?

Łukasz Piszczek*, wybitny reprezentant Polski, były trener GKS Tychy: - To złożony temat. Sytuacja drużyny była bardzo trudna. Zarówno w tabeli, jak i w związku z faktem, że zespół tak długo nie wygrywał meczów. To miało duże znaczenie. Jako zawodnik nauczyłem się działać w każdych warunkach. Po prostu wychodzić na boisko i robić to, co do mnie należało. Tak było na przykład w ostatnim moim sezonie gry w Borussii, gdy siedziałem przez trzy miesiące na ławce. W końcu dostałem szansę gry i wie pan, co usłyszałem od kolegów z boiska?

Pamiętam: że w ogóle nie widać przerwy, że wygląda pan, jakby grał regularnie.

– A wie pan, co wiele osób mówi na temat sytuacji, w jakiej się wtedy znalazłem? Że powinienem stracić czucie boiska, przestrzeni, pewność, rytm. Ja wiem, że tak może być, ale nie musi. Ważne, jak sam ułożysz to sobie w głowie. Ja układałem tak, że wiem, ile jestem wart, więc wejść i zrobić swoje. I to samo chciałem przekazać drużynie, jak przychodziłem do Tychów. Z jednej strony, że wiem, jaka jest nasza sytuacja w tabeli, a z drugiej, że wiem, co trzeba robić na boisku. I że to jest do zrobienia. A pewność tego, co się wydarzy, nie bierze się tylko z osiągniętych do tej pory wyników. Ale doświadczyłem też, jak dla wielu zawodników wynik jednak jest ważny. I tego, ile dobrego potrafi zrobić wygrana.

Wygrana, której w Tychach nie mieliście.

– Dlatego żałuję, że w meczu z Wisłą Kraków nie udało nam się wyciągnąć remisu i że nie przechyliliśmy na swoją stronę zremisowanego spotkania z Odrą Opole. Po analizie mogę powiedzieć, że to były takie dwa momenty, w których drużyna mogła pójść w inną stronę i nie dać się wciągnąć w wir na dole tabeli. Może jeszcze jednym meczem, który mógł przerwać tę spiralę, był ten z Polonią Warszawa, ostatni przed przerwą zimową. Mieliśmy w nim dobre sytuacje, zagraliśmy naprawdę nieźle, ale skończyliśmy z tylko remisem. To są pozornie małe rzeczy. Jako piłkarz też przeżywałem porażki, ale radziłem sobie z tym, żeby być gotowym na następny mecz. Ale tutaj wiem, że dla całej

otoczki wokół drużyny ewentualne wygrane w tamtych meczach byłyby pomocne.

Zimą dołączyło do was dziewięciu nowych piłkarzy, którzy mieli wnieść nie tylko więcej doświadczenia, ale też nową energię.

– I ci zawodnicy przyszli z nową energią, ale w końcu też budzili się w poniedziałek po meczu i zerkali na tabelę. Widzieli się na samym końcu, nic się nie zmieniło. Czułem, że to ich wciąga. Starasz się wtedy jako trener reagować. Tłumaczyć, że pewność siebie to nie jest coś, co podnosi się tylko z boiska. Że niezależnie, czy wygrasz, czy przegrasz, musisz wiedzieć, że cały czas jesteś tym samym zawodnikiem. Twoje umiejętności nie wyparowały. Ale czułem, że energia spadła. Później przyszedł mecz w Łęcznej, który był już bardzo słaby w naszym wykonaniu. Ale to tylko takie ogólne spojrzenie na naszą sytuację, bo jest wiele rzeczy, które wpływają na to, czy w danym miejscu wynik się dla trenera „złoży”, czy nie. Dla mnie się nie złożył. I skoro cały czas mówiłem w szatni o odpowiedzialności, sam też musiałem się nią wykazać. Dlatego po meczu w Mielcu, gdy uznałem, że jako trener już tej grupie nie pomogę, zdecydowałem się odejść.

Próbuje pan wytłumaczyć, ile w takiej sytuacji potrafi zmienić jedno zwycięstwo?

– Ja akurat staram się patrzeć osobno na każdy kolejny mecz i oceniać naszą postawę tylko tego konkretnego dnia. Tak jak mówiłem wcześniej – pracuję nad tym, żeby zawodnik nie uzależniał swoich odczuć od tego, jaki był ostatni wynik. Ale wiem, że nie każdy tak robi. Nie jestem naiwny, by wierzyć, że uda mi się przerzucić swój sposób myślenia na 30 osób w tak krótkim czasie, bo wiele z nich może mieć swoje wątpliwości. Tym bardziej przy tak długiej serii bez zwycięstwa. Zwłaszcza dla nich zdobycie kilku punktów więcej w meczach, które wymienię, bardzo by pomogło, bo jeśli dużo czerpiesz z wyniku, masz trochę większą swobodę na boisku i energia się poprawia. Ale nie ma co przeczyć temu, że brak zwycięstwa w 10 meczach z rzędu ma wpływ na drużynę.

Usłyszałem w Tychach, że w tym sezonie drużyna wpadła już w taką spiralę, że nie odkręciłby tego nawet Jose Mourinho.

– Najłatwiej byłoby tak powiedzieć.

Wróćmy do samego początku. Dlaczego pan w ogóle podjął się tej pracy? Wiedział pan, że GKS jest w strefie spadkowej, po 10 meczach bez zwycięstwa, z tylko jedną wygraną w 14 ostatnich spotkaniach. Nie miał pan noża na gardle, wcześniej nigdzie się pan nie spieszył i nie przyjął pierwszej lepszej propozycji. Miałem wrażenie, że chce pan bardzo rozsądnie wybrać miejsce pierwszej pracy. I nagle – wylądował pan w Tychach. Dlaczego akurat tam?

– Ważny był dla mnie projekt, w którym będę pracował. Trenerowi w Tychach nie brakuje niczego - dobra infrastruktura, nowy stadion, zimą sztuczne boisko tuż obok. Pod tym względem to naprawdę komfortowe miejsce do pracy. I to był jeden z powodów, dlaczego się zdecydowałem. Drugim była moja chęć, by już działać na wyż-

szym poziomie. Pracowałem w Goczałkowicach w III lidze, wcześniej byłem w Dortmundzie asystentem, a teraz wiedziałem, że chcę już zacząć pracę jako pierwszy trener na centralnym poziomie. Miałem różne propozycje, ale ważne było też dla mnie, by zostać na Śląsku.

Trudno jakkolwiek z tym dysktować. Myślę po prostu, że człowiek z pana pozycją mógł poczekać na lepszą propozycję. Na łatwiejsze miejsce pracy na sam początek.

ŁUKASZ PISZCZEK

Ma 41 lat. W reprezentacji Polski rozegrał 66 meczów. Większość piłkarskiej kariery spędził w Borussii Dortmund, z którą dwukrotnie zdobył mistrzostwo Niemiec. Był prawym obrońcą. Na koniec kariery wrócił do Polski, był grającym trenerem trzecioligowego LKS Goczałkowice-Zdrój. W 2023 odrzucił oferty dołączenia do sztabu szkoleniowego reprezentacji Polski u Fernando Santosa i Michała Probierza. W czerwcu 2024 przyjął propozycję zostania asystentem Nuriego Sahina w Borussii. Rok później wrócił do Goczałkowic i został pierwszym trenerem. Następnie – w listopadzie 2025 roku - podjął pierwszą trenerską pracę na centralnym poziomie, w pierwszoligowym GKS Tychy. Poprowadził zespół w zaledwie ośmiu meczach – sześć z nich przegrał, a dwa zremisował. 9 marca zrezygnował z pracy w Tychach.

Ze względu na rodzinę?

– Tak. Jak ostatnim razem wyjechałem do Dortmundu, nie brałem ze sobą rodziny. I przez ten czas, jak wracałem do domu, wiedziałem, jakie to jest ważne, żeby być przy dzieciach. Mam w domu czwórkę w wieku 15, 10, 8 i 4 lata. I mam obowiązek bycia tatą. Słyszałem, że Mati Borek trochę ma mi za złe, że chciałem pracować blisko domu. Ale dla mnie takie właśnie rozumienie roli męża i ojca jest ważne. Każdy może to oceniać po swojemu, ale na koniec to moje życie i mój wybór. A fakt, że jestem blisko domu, nie znaczy, że się nie poświęcam w pracy. Codziennie przez osiem godzin byłem w klubie, a po wyjściu nie potrafiłem się odciąć od pracy. To, że spędzałem czas z rodziną i kopałem z synem piłkę, nie znaczy, że nie myślałem w tym czasie, kogo ustawić na środku pomocy w kolejnym meczu. Wracałem do domu i część moich myśli wciąż zaprzętała drużynę. Wieczorem też zwykle jeszcze szedłem do swojego gabinetu i coś przygotowywałem na następne dni. To naprawdę nie jest tak, że jeśli ktoś zostaje bliżej domu, nie jest gotowy poświęcić się na 100 procent. To w ogóle nie jest wyznacznikiem. Będąc w Tychach, pracowałem na 100 procent, ale jednocześnie mogłem być z rodziną.

Wielu trenerów po czasie orientuje się, że ma już dorosłe dzieci.

– Ja na pewno nie chcę tego przegapić. Gdy miałem swoją karierę piłkarską, rodzina się dla mnie poświęcała. Mieszkaliśmy w Niemczech przez 14 lat. Byliśmy tam szczęśliwi, ale też sami dla siebie. Rodzina nas odwiedzała, ale to nie to samo. Wszystko i tak kręciło się wokół piłki. Teraz wciąż się kręci, ale na Śląsku mamy bliskich, przyjaciół i znajomych. Mamy uporządkowane życie.

– Nie będę ukrywał, że się wahałem. Długo prowadziliśmy rozmowy. Ale na koniec to był już impuls. Zdecydowałem się wziąć tę pracę, wierząc, że uda mi się to położyć. Niestety, nie udało się, co na pewno jest wielką szkodą dla klubu i dla mnie. Na koniec najbardziej szkoda kibiców i ludzi w klubie. Obserwuję, co wydarzy się po sezonie z Wieczystą Kraków i trzymam kciuki, żeby GKS Tychy znalazł się na bezpiecznym miejscu, ale wiem, że będzie o to bardzo trudno.

Dobrze oszacował pan wtedy skalę problemów?

– Może nie zdawałem sobie sprawy, że w zawodnikach aż tak bardzo może siedzieć seria meczów bez zwycięstwa. Przed podjęciem decyzji wszystko bardzo dokładnie analizowałem, ale w końcu doszedłem do wniosku, że muszę zrobić jakiś krok. Nie mogłem czekać, aż wszystko będzie mi się w 100 procentach zgadzać, bo czekałbym w nieskończoność. Chciałem wejść odważnie w coś nowego i się z tym zmierzyć.

Cały wywiad
z Łukaszem
Piszczkiem
- na Sport.pl





„Wyborcza” ujawnia

Jak Ziobro uciekł z Europy?

„Wyborcza” ujawnia: nie ma potwierdzenia, że Zbigniew Ziobro formalnie opuścił strefę Schengen, czyli wyleciał z Europy. Spekuluje się, że były minister mógł uciec przez Serbię.

Wojciech Czuchnowski

To, że systemy graniczne obszaru Schengen nie odnotowały, by Ziobro wyjechał z tej strefy, napisał jeszcze w niedzielę rzecznik Prokuratury Krajowej, Przemysław Nowak. W poniedziałek Nowak potwierdził nam tę informację, dodając, że opuszczenie obszaru Schengen rejestrowane jest na granicy UE, bez względu na to, czy ktoś przez nią przechodzi, przejeżdża samochodem, czy odlatuje z lotniska. W Europie jest 17 krajów nieobjętych układem o otwartych granicach. Dwa z nich – Cypr i Irlandia – należą nawet do UE.

Mógł skorzystać z transportu dyplomatycznego

Nowak nie chce wchodzić w spekulacje, ale źródła nieoficjalne podają dwie możliwości. Pierwsza to ucieczka przez Serbię i lotnisko w Belgradzie. Teoretycznie na granicy serbsko-węgierskiej wyjazd Ziobry powinien zostać odnotowany. Ale reżim Orbána,

który w sobotę musiał przekazać władzę Peterowi Magyarowi, miał z Serbią przyjazne stosunki, więc polski uciekinier mógł skorzystać z transportu dyplomatycznego lub innej nieformalnej drogi opuszczenia UE.

Ustalenia między polskim MSZ a nową władzą na Węgrzech

Możliwość druga (mniej prawdopodobna): Ziobro skorzystał ze specjalnego samolotu podstawionego przez administrację Donald Trumpa. Jak pisaliśmy, to na szczęblu prezydenta USA zapadła decyzja, by przyznać b. ministrowi amerykańską wizę.

To jednak nie koniec zagadek. Jak ustaliliśmy, ucieczka Ziobry, która nastąpiła w sobotę, czyli w dniu przekazania władzy na Węgrzech, była zaskoczeniem dla strony polskiej. Polski rząd był przekonany, że nowa węgierska ekipa zaraz po przejęciu władzy unieważni decyzję o przyznaniu Ziobrze azylu politycznego. Wtedy też automatycznie ważność straciłby



• **Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej, wczoraj rozwił spekulacje o tym, jak szybko strona polska złoży do USA wniosek o ekstradycję Zbigniewa Ziobry** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

tz. paszport genewski, którym jako azylant posługuje się Ziobro. Polityk – z nieważnym paszportem – nawet z aktualną wizą, miałby tym samym mieć zablokowaną możliwość wylotu do USA.

Według naszych źródeł ustalenia w sprawie zatrzymania Ziobry na Węgrzech miały zapaść na szczęblu dyplomatycznym, pomiędzy polskim MSZ a nową władzą. Ale Ziobrze udało się wymknąć.

W poniedziałek prok. Nowak rozwił spekulacje o tym, jak szybko strona polska złoży do USA wniosek o ekstradycję Ziobry. – Wniosek wysłamy dopiero po spełnieniu wszystkich formalnych przesłanek, w tym po prawomocnym postanowieniu sądu o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego – powiedział. Okazuje się bowiem, że w świetle prawa Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszukiwaną za granicą. Wprawdzie 5 lutego 2026 r. sąd po-

stanowił go aresztować, a prokuratura wydała za nim list gończy, ale obowiązuje on tylko w Polsce, bo nie poszedł za tym Europejski Nakaz Aresztowania (ważny na terenie UE) ani Czerwona Nota Interpolu (obowiązująca w USA). Tymczasem termin rozpatrzenia wniosku o wydanie ENA sąd wyznaczył na początek września. Podobnie jak termin rozpoznania zażalenia na tymczasowy areszt. Nowak przedstawił kalendarium, z którego wynika, że PK aż trzy razy – bezskutecznie – zwracała się o przyspieszenie tych terminów, ostatni raz było to na początku maja.

Prokuratura pyta ambasadę USA

W rozmowie z „Wyborczą” Nowak przyznaje, że wniosek o ekstradycję można by wysłać już teraz (na podstawie listu gończego), ale może on zostać odrzucony jako nieprawomocny.

Prokuratura zwróciła się do ambasady USA z pytaniem, czy i w jakim trybie Zbigniew Ziobro i drugi poseł – azylant Marcin Romanowski – dostali amerykańskie wizy i jakiego rodzaju są te wizy. PK ogłosiła też, że bada, czy ktoś nie pomógł Ziobrze w ucieczce.

Według informacji podanych w poniedziałek przez portal wPolityce.pl Romanowski opuścił Węgry i dołączył do Ziobry w USA. ●

Temat dnia

Konflikty w Konfederacji

Napięcie między Bosakiem i Mentzenem narastało już od dłuższego czasu. Bosak uważa się za bardziej ideowego niż Mentzen. Ten drugi to bardziej tiktoker niż polityk – mówi prof. Anna Siewierska ► 4-5

Opinie

Jak uchronić żubry

Posłanka Maria Kurowska zobaczyła leśny bałagan w Puszczy Białowieskiej i przeraziła się, że żubry połamią sobie nogi. Proponuje więc, żeby zrobić tam porządek – pisze Adam Wajrak ► 14



Egzamin ósmoklasisty 2026

„BAJKI” ZAMIAST LEKTURY

393 tys. 14- i 15-latków rozpoczęło wczoraj egzamin ósmoklasisty. Na języku polskim było zaskoczenie. Dłuższy fragment na teście nie dotyczył lektury obowiązkowej, tylko fragmentu „Bajek robotów” Stanisława Lema. W części dotyczącej wypracowania nie było rozprawki. - A tak się wszyscy na to szykowali. Dali przemówienie, tak jak w zeszłym roku – relacjonowała Ania, ósmoklasistka z Warszawy.

Więcej na ► Wyborcza.pl

• Na zdjęciu egzamin w SP nr 21 w Gorzowie Wielkopolskim

Agnieszka
Kublik

Kaczyński straszy

Pod Pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej w Warszawie Jarosław Kaczyński mówił w niedzielę: – Znaczna część polskiego społeczeństwa nie chce przyjmować do wiadomości prawdy o zamachu. To, w co wierzymy i co się na pewno stanie, to że niezależnie, uczciwe sądy ten problem rozwiążą raz na zawsze. Znaczna część naszego społeczeństwa nie chce przyjmować do wiadomości tej nieprzyjemnej, bolesnej, groźnej prawdy o zamachu, o zbrodni, której dopuścił się Putin i jego współpracownicy, także ci, którzy są w Polsce. Bo to była akcja nie tylko rosyjska, to była także akcja pewnych środowisk w Polsce. To, że nie ma dowodów [na zamach – red.] jest kłamstwem, kłamstwem i jeszcze raz kłamstwem – przekonywał prezes PiS.

Prawda i kłamstwo to wytrychy Kaczyńskiego do manipulowania tą tragedią. Trwa to już 16 lat, w tym przez 8 lat rządów Kaczyńskiego. A i tak prezes PiS twierdzi, że brak dowodów jest dowodem. Tych, którzy mu to wytykają, nazywa „agenturą rosyjską, agenturą Putina” i grozi im, że będą siedzieć.

Jesienią zeszłego roku, gdy Sejm uchylił immunitet Zbigniewowi Ziobrze, Kaczyński się odgrażał, że „wszyscy, którzy w tym uczestniczyli, odpowiedzą za to przed sądem”, bo „to jest coś w rodzaju usiłowania zabójstwa”. – Nie mówię, że to jest usiłowanie, tylko coś podobnego do usiłowania – doprecyzował.

Niedawno Kaczyński groził nawet członkom swojej partii, bo związali się z Mateuszem Morawieckim. Posypały się okropne zarzuty. Ich styl przypomina to, co Kaczyński mówi o Tusku, a przecież obecny premier to jego odwieczny wróg. Kaczyński publicznie zarzucił stowarzysze-

Aż 24 proc. głosujących na PiS nie potrafi wskazać, kto jest dziś w tej partii najważniejszy

niu Morawieckiego, „pasożytnictwo” oraz działanie na szkodę partii i odstraszenie wyborców prawicy.

I Kaczyński zbiera żniwo swoich gróźb.

Opinia24 na nasze zlecenie przepytala Polaków, czy głos jest dzisiaj najważniejszy w PiS: Kaczyńskiego, Czarnka czy Morawieckiego?

Otóż głosujący na Prawo i Sprawiedliwość rzadziej niż wyborcy innych partii wskazywali Kaczyńskiego jako lidera – 43 proc. Na Czarnka zagłosowało 21 proc., a Morawieckiego wskazało – 12 proc. Aż 24 proc. głosujących na PiS nie potrafi wskazać, kto jest dziś w PiS najważniejszy.

A na prawicy jest jeszcze np. Sławomir Mentzen, którego Kaczyński nazwał „politycznym nieporozumieniem”, i „szkodnik” Grzegorz Braun. Natomiast Krzysztof Bosak – według prezesa PiS – to „młody, dobrze zapowiadający się polityk”.

W rankingu zaufania CBOS wśród prawicowych wyborców bryluje Karol Nawrocki, ale to efekt sprawowania najważniejszego urzędu w państwie, co nie znaczy, że prezydent nie jest dla Kaczyńskiego groźny. Większe zaufanie niż Kaczyński (54 proc.) mają w tym elektoracie: Krzysztof Bosak (63 proc.) oraz Mentzen i Morawiecki (po 56 proc.). Czarnek ma 46 proc. wskazań.

Kaczyński straszy. Czy tego, kogo trzeba? ●

Andrzej rysuje



Australia

„Noszona sztuka” Maticevskiego



FOT. BRENDON THORNE / GETTY IMAGES

Toni Maticevski, znany australijski projektant macedońskiego pochodzenia, powrócił na Australian Fashion Week po kilkuletniej przerwie. Jego kolekcja Winter 26, nazywana „noszoną sztuką”, to rzeźbiarskie suknie, metaliczne akcenty oraz gotycka estetyka. Museum of Contemporary Art w Sydney, 11 maja 2026 roku

Miliony do wzięcia

659

MLN ZŁ

Tyle nieodebranych pieniędzy, które należą się Polakom, czeka w ZUS.

Powód? Nie wiemy, że musimy napisać wniosek

► 12

Cytat dnia

Nic tu się nie wydarzy nagle. Zbigniew Ziobro będzie trwał do wyborów w Polsce. Wynik będzie rzeczywście z jego punktu widzenia zasadniczy, ale on jest „na dwoje babka wróżyła”



ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI, były prezydent, tak w TVN24 komentował wyjazd Zbigniewa Ziobry do USA

COOLCITY Index 2026

Małe uzdrowisko wyprzedziło całą Europę

Piwniczna-Zdrój została uznana za najlepiej przygotowane klimatycznie miasto w całej Unii Europejskiej według COOLCITY Index 2026. W zestawieniu przeanalizowano ponad 11 tysięcy miast.

Fale upałów, gwałtowne ulewy, podtopienia i betonowe centra miast nagrzewające się do ekstremalnych temperatur – to problemy, które coraz mocniej dotykają Europę. W odpowiedzi na te wyzwania powstał COOLCITY Index 2026 – pierwsza tak duża i ogólnodostępna platforma pokazująca, jak miasta radzą sobie ze zmianami klimatu.

Projekt objął aż 11 041 miast Unii Europejskiej. Analizy oparto na danych środowiskowych, zdjęciach satelitarnych i nowoczesnych metodach wykorzystujących sztuczną inteligencję. Każde miasto otrzymało ocenę od 0 do 10, uwzględniając m.in. ilość zieleni, przepuszczalność terenu, warunki wodne, bioróżnorodność oraz temperaturę przestrzeni miejskiej.

Na samym szczycie rankingu znalazła się właśnie Piwniczna-Zdrój, wyprzedzając grecką Echinos i fińskie Li. W Polsce Piwniczna z dużą przewagą wyprzedziła m.in. Głuszycę i Wisłę.

Spokojne uzdrowisko w Beskidzie Sądeckim osiągnęło świetny wynik w kategorii przepuszczalności terenu. W praktyce oznacza to niewielką skalę „betonozy”. Z danych wynika, że jedynie około 8 procent powierzchni jest zabudowane lub utwardzone.

Jeszcze większe wrażenie robi stan zieleni. Piwniczna-Zdrój uzyskała niemal maksymalny wynik – 9,6 na 10. To właśnie tutaj odnotowano najwyższy udział roślinności spośród wszystkich analizowanych miast. Na jednego mieszkańca przypada ponad 2 tysiące metrów kwadratowych zieleni.

Ekspert podkreśla, że takie warunki mają ogromne znaczenie dla jakości życia mieszkańców oraz odpor-



FOT. MATERIAŁY UMPIWICZNA - ZDRÓJ

ności miasta na skutki zmian klimatycznych. – Wynik Piwnicznej-Zdroju pokazuje coś bardzo ważnego, że w XXI wieku przewagą nie zawsze są największe inwestycje czy najbardziej zurbanizowana przestrzeń. Coraz większą wartością stają się jakość środowiska, dostęp do zieleni, przestrzeń i warunki do życia – podkreśla burmistrz Piwnicznej Tomasz Michałowski.

Jak dodaje, skala wyróżnienia była ogromnym zaskoczeniem. – Gdy usłyszałem, że Piwniczna-Zdrój znalazła się na pierwszym miejscu spośród ponad 11 tysięcy miast Unii Europejskiej, byłem naprawdę zaskoczony. Dla wielu osób jesteśmy niewielkim miastem w Beskidzie Sądeckim, a tymczasem okazało się, że właśnie takie miejsca mogą dziś stanowić odpowiedź na wiele współczesnych problemów dużych aglomeracji – mówi Tomasz Michałowski.

Ekspert zaznacza, że ranking ma być aktualizowany każdego roku. ●

Marek Podmokły

• Swoją miejscowość można sprawdzić na stronie [Coolcity.eu/pl/index/2026/](https://coolcity.eu/pl/index/2026/)

Sprzedaj swoje złoto w Twojej okolicy

Jak działa Gold Adam?

Umów się na prywatną wycenę w Twojej okolicy

Zarezerwuj wizytę, abyśmy mogli zagwarantować Ci najlepszą cenę za złoto. Możesz również przyjść do nas bez wcześniejszego umawiania się na wizytę, jeśli tak wolisz.



Bezpieczna obsługa na osobności

Aby zagwarantować Ci bezpieczeństwo i prywatność, w zaciszu pojazdu eksperci od złota przyjmują klientów pojedynczo.



Uczciwa cena za Twoje złoto

Jeden z naszych ekspertów przedstawi Ci bezpłatną wycenę bez żadnego zobowiązania do sprzedaży. Jeśli zdecydujesz się na sprzedaż, masz gwarancję uczciwej ceny a pieniądze zostaną przesłane szybko, bezpiecznie i bezpośrednio na konto w banku.



Zarezerwuj spotkanie lub przyjdź bez rezerwacji!

goldadam.pl



Sprawdź harmonogram naszych przystanków.

Kod p.	Data	Godz.	Miejsce
01-771	Śr 13.5.	10.10-11.10	Auchan Żoliborz
01-922	Śr 13.5.	09.00-10.00	Lidl Chomiczówka
03-199	Śr 13.5.	11.20-12.20	Lidl Żerań
03-287	Śr 13.5.	14.50-15.50	G City Targówek
03-289	Śr 13.5.	16.00-17.00	PEPCO Grodzisk
03-429	Śr 13.5.	11.25-12.25	Kaufland Warszawa-Praga Północ
03-576	Śr 13.5.	12.35-13.35	OBI Warszawa Radzyńska
03-683	Śr 13.5.	13.40-14.40	Biedronka Zacisze
04-125	Śr 13.5.	10.10-11.10	Centrum Handlowe GOCŁAW
04-242	Śr 13.5.	09.00-10.00	Leroy Merlin Marysin Wawerski
05-092	Śr 13.5.	12.40-13.40	Auchan Łomianki
05-092	Śr 13.5.	13.50-14.50	Łomianki ogrodowa
05-100	Śr 13.5.	15.15-16.15	Biedronka Hotel Mazovia
05-180	Śr 13.5.	16.30-17.30	Dino, Stanisławowo
26-400	Śr 13.5.	16.50-17.50	Biedronka, Radomska, Przysucha
26-500	Śr 13.5.	15.10-16.10	Biedronka, Staszica, Szydłowiec
26-505	Śr 13.5.	13.40-14.40	Dino, Orońsko
26-600	Śr 13.5.	10.10-11.10	Biedronka Wacyn
26-600	Śr 13.5.	11.20-12.20	S1 Center Radom
26-606	Śr 13.5.	12.30-13.30	Biedronka Młodzianów
26-610	Śr 13.5.	09.00-10.00	Omni Centrum
32-031	Śr 13.5.	16.20-17.20	Stacja BP Mogilany
32-050	Śr 13.5.	09.00-10.00	Centrum Zakupowe Jan, Skawina
32-052	Śr 13.5.	10.10-11.10	Lewiatan Radziszów
32-410	Śr 13.5.	16.10-17.10	Delikatesy Centrum Marwin, Dobczyce
32-420	Śr 13.5.	14.50-15.50	Benefit Centrum Gdów
32-444	Śr 13.5.	15.10-16.10	Biedronka Głogoczków
32-731	Śr 13.5.	12.25-13.15	Groszek Żegocina - Grupa Novum
32-740	Śr 13.5.	13.45-14.35	Biedronka Kobylec
34-130	Śr 13.5.	12.45-13.45	Biedronka, Jagiellońska, Kalwaria Zebrzydowska
34-142	Śr 13.5.	11.30-12.30	Dino Leńcze
34-144	Śr 13.5.	14.00-15.00	Stokrotka Izdebnik
34-600	Śr 13.5.	09.00-09.50	S-MALL -PARK Limanowa
34-600	Śr 13.5.	09.55-10.45	Biedronka Piłsudskiego, Limanowa
34-650	Śr 13.5.	11.00-11.50	Biedronka Armii Krajowej, Tymbark
43-316	Śr 13.5.	09.00-10.00	Kaufland Bielsko-Biała-Os. Karpack
43-430	Śr 13.5.	10.15-11.15	Lidl, Górny Bór, Skoczów

44-206	Śr 13.5.	15.45-16.45	ALDI 1 Maja
44-210	Śr 13.5.	17.00-18.00	Auchan Jana Kotucha Rybnik
44-270	Śr 13.5.	14.35-15.35	Biedronka Józefa Rymera
44-300	Śr 13.5.	13.15-14.15	Carousel Mall
44-335	Śr 13.5.	11.50-12.50	Lidl Podhalańska
50-302	Śr 13.5.	16.50-17.50	Auchan Wrocław
50-424	Śr 13.5.	15.30-16.30	Galeria Sylwia
51-180	Śr 13.5.	10.15-11.15	Biedronka Sułowska, Wrocław
53-439	Śr 13.5.	14.10-15.10	Aldi Grabiszynska
53-633	Śr 13.5.	11.40-12.40	Kaufland Wrocław-Szczepin
53-680	Śr 13.5.	12.55-13.55	Domar Wrocław
55-114	Śr 13.5.	09.00-10.00	Dino Ligota Piękna
63-040	Śr 13.5.	16.55-17.55	Biedronka Nowe Miasto nad Wartą
63-200	Śr 13.5.	15.35-16.35	Kaufland Jarocin
63-220	Śr 13.5.	14.15-15.15	Biedronka Kotlin
63-300	Śr 13.5.	12.55-13.55	Biedronka, Aleje Wojska Polskiego, Pleszew
63-400	Śr 13.5.	09.00-10.00	Biedronka Budowlanych, Ostrów Wielkopolski
63-400	Śr 13.5.	11.25-12.25	Galeria Ostrowia
63-410	Śr 13.5.	10.15-11.15	Biedronka, Ostrów Wielkopolski
64-700	Śr 13.5.	09.00-10.00	Biedronka, Czarnków
64-850	Śr 13.5.	15.30-16.30	Biedronka Ujście
64-850	Śr 13.5.	16.50-17.50	Dino Kruszewo
64-920	Śr 13.5.	11.55-12.55	Lidl Koszalińska, Piła
64-920	Śr 13.5.	13.05-14.05	Galeria IBI
64-920	Śr 13.5.	14.15-15.15	Biedronka Staszycze, Piła
64-980	Śr 13.5.	10.25-11.25	Lidl Grunwaldzka, Trzcianka
82-200	Śr 13.5.	09.00-10.00	Kaufland, Malbork

Wielu naszych klientów jest zachwyconych wartością swojej nieużywanej złotej biżuterii. Ten zestaw pierścionków, uszkodzony naszyjnik i niepasujące kolczyki były warte 10 962 zł.

82-400	Śr 13.5.	10.20-11.20	Lidl, Sztum
82-500	Śr 13.5.	11.55-12.55	Carrefour, Kwidzyn
82-500	Śr 13.5.	13.05-14.05	Dino, Kwidzyn
83-130	Śr 13.5.	14.40-15.40	Lidl, Pelplin
83-200	Śr 13.5.	17.10-18.10	Centrum Handlowe Kocięwie
83-250	Śr 13.5.	16.00-17.00	Biedronka, Pelplińska, Starogard Gdański
91-495	Śr 13.5.	16.05-17.05	Lidl, Zgierska, Radogoszcz
91-497	Śr 13.5.	15.00-16.00	Castorama, Radogoszcz - Wschód
95-015	Śr 13.5.	13.20-14.20	Galeria Główna
95-100	Śr 13.5.	17.15-18.15	Centrum Zakupów
96-100	Śr 13.5.	09.00-10.00	Dekada Skierniewice
96-100	Śr 13.5.	10.10-11.10	Castorama, Skierniewice
99-400	Śr 13.5.	11.45-12.45	Premium Park, Łowicz

Zatrzymujemy się bezpośrednio przed lokalizacjami wymienionymi w rozkładzie jazdy lub na pobliskim parkingu. Możesz rozpoznać Gold Adama po złotym samochodzie, pogodnym wyrazie twarzy i zielonej muszce. Wszystkie rozkłady jazdy znajdziesz na: goldadam.pl

Cena złota jest aktualnie wysoka!



Gold Adam

Uczciwa cena za Twoje złoto

Zarezerwuj wizytę bezpośrednio online: goldadam.pl

Konflikty w Konfederacji

Bosak się uczy. Mentzen wciąż „śmieszkuje”

– Krzysztof Bosak nie mógł się inaczej zachować. Wykorzystał okazję, żeby bardzo wyraźnie zaznaczyć swoją odrębność, ale też pokazać się jako polityk dużo poważniejszy niż Mentzen. Nie tiktoker, nie showman na hulajnodze.

ROZMOWA Z
PROF. ANNA SIEWIERSKA
politolożką z Uniwersytetu
Rzeszowskiego

TOMASZ NYCZKA: Dotąd Konfederacja chwaliła się, że jest tą formacją, która – inaczej niż PiS i Polska 2050 – nie wywleka swoich problemów na zewnątrz. To już nieaktualne?

PROF. ANNA SIEWIERSKA: To napięcie pomiędzy Bosakiem i Mentzenem narastało już od dłuższego czasu. Bosak uważa się za dużo bardziej ideowego niż Mentzen. Ten drugi to bardziej tiktoker niż polityk, lepiej mu wychodzi robienie biznesów, a polityka jest dla niego właśnie sposobem na ich promowanie.

Atak Mentzena na generała Kukulę był absurdalny i trudny do wytłumaczenia w kontekście samych słów generała. One dotyczyły bezpieczeństwa Polaków, trudno naprawdę uzasadnić taką krytyczną opinię, jaką wyraził Mentzen.

Gdy Mentzen nazwał szefa sztabu WP gen. Wiesława Kukulę „nienormalnym człowiekiem”, Bosak odciął się od tych słów i zaatakował go. Napisał, że opinia Mentzena na temat Kukuli jest „nie tylko niesprawiedliwa, ale też nieprawdziwa”.
– Bosak nie mógł się inaczej zachować.

Dlaczego?

– Bo pozycjonuje się przede wszystkim jako polityk propanistwowy. Wielokrotnie to podkreślał. To bliskie takiej klasycznej myśli nacjonalistycznej. Dla niego dobre relacje z wojskiem są bardzo istotne. Atak Mentzena na Kukulę uraził nie tylko samego generała, ale przede wszystkim – wszystkich wojskowych. Bosak nie mógł tego puścić płazem.

Wykorzystał też okazję, żeby bardzo wyraźnie zaznaczyć swoją odrębność, ale też pokazać się jako polityk dużo poważniejszy niż Mentzen. Nie youtuber, nie tiktoker, nie showman jeżdżący na hulajnodze.

Ten wpis Bosaka jest bardzo zręczny.

Od awantury, która wybuchła po słowach Mentzena o Kukule, do jego opublikowania minęło pół dnia.

– Tak, widać, że to było przemyślane. Są tam słowa, które mają wskazywać, że zapewne Mentzen nie miał nic złego na myśli. Ale to jest napisane w protekcyjny sposób, co ustawia pewną hierarchię w Konfederacji. Bosak z wielu różnych względów rozegrał to bardzo dobrze. Każde słowo w tym oświadczeniu ma znaczenie.

Mówiła pani o żołnierzach. Jak taka wypowiedź Mentzena może wpłynąć na wyniki Konfederacji w tym elektoracie, który – jak podkreślają konfederaci – „tłumnie” głosuje na ich formację?

– Ten elektorat bardziej przyciąga frakcja Bosaka, czyli Ruch Narodowy. Wojskowi nigdy nie kierowali swojej sympatii do frakcji Mentzena. Jeśli popierają Konfederację, to pomimo Mentzena, a nie ze względu na niego. On się zresztą nie pierwszy raz wyrażał krytycznie o wydatkach na wojsko, zbrojenia. Ta wypowiedź niespecjalnie wpłynie na poparcie Konfederacji, bo to nie Mentzen był jej siłą napędową w wojsku.

Natomiast z całą pewnością w samej Konfederacji wzmocni to pozycję Bosaka.

Tylko w ostatnich dniach Mentzen obdarzył Janusza Kowalskiego szczególnym komplementem; powiedział, że Kowalski „tylko udaje kretyń”, a o gen. Wiesławie Kukule powiedział, że jest „nienormalny”. Bosak nigdy by się tak nie zachował.
– Mentzen przegapił moment, kiedy powinien był dojrzeć. Politycznie, ale też retorycznie. Nie uchwycił tego momentu, gdy jego wyborcy zmienili też trochę nastawienie. Badania CBOS sprzed kilku miesięcy pokazały, że ci wyborcy nadal są wierni Konfederacji, ale dojrzejewają, ich poglądy stają się mniej radykalne.

Mentzen mógł kiedyś zaimponować młodym chłopakom, którzy dostali prawa wyborcze tuż przed wyborami, ale teraz nie wyczuł klimatu politycznego, nie ma słuchu politycznego, nie rozumie, że wojna zmieniła nastawienie ludzi do wojska.

Znów odwołam się do sondażu, dosłownie sprzed kilku dni, dotyczącego zaufania do poszczególnych grup zawodowych. Obrażanie w tym momencie wojska, które jest w czołówce, jeśli chodzi o poparcie społeczne, to jest strzał w kolano.

Działacz Nowej Nadziei Mentzen powiedziałby pani: my mamy poparcie na stałym poziomie, a takie wypowiedzi naszym wyborcom się podobają.

– To jest właśnie ten moment, gdy możemy zacytować słynne powiedzenie: Pycha kroczy przed upadkiem.

Konfederacja bardzo długo płynęła na takiej polaryzującej, ośmieszającej przeciwników politycznych retoryce, i była to fala wznosząca. Ale powinni też brać pod uwagę, że muszą nie tylko zdobywać nowych wyborców, ale też utrzymać tych, którzy nie mają już 18 lat. Zderzenie ludzi z życiem, będzie przesuwając ich poglądy w kierunku takich „bardziej poważnych”.

To „śmieszkowanie” Mentzena, ten jego język, zaczyna świadczyć o jego niedojrzałości. W którymś momencie to mógł być atut, ale w najbliższych miesiącach to może stać się czymś, co będzie obciążać Konfederację. To, co było przewagą, staje się powoli obciążeniem. Memiczność Mentzena na hulajnodze jest nieskończona, to się może jeszcze zemścić.

A może Mentzen inaczej nie umie? Bosak siedzi w studiach TVN i Polsatu, a Mentzen tradycyjnych mediów raczej unika, stawia bardziej na zasięgi i internet, gdzie może sobie pozwolić na więcej. Inna sprawa, że na robieniu polityki w internecie nieźle też zarabia.

– Kariera polityczna Mentzena jest błyskawiczna; cała jego droga zawodowa, sposób, w jaki robił doktorat, ze wsparciem swojego ojca, pokazuje, że jemu zawsze było bardzo łatwo. To jest zupełnie inna osobowość niż Bosak.

Na tej fali można bardzo długo płynąć, ale trzeba też pamiętać, że lojalność internetowej widowni to jest coś bardzo kruche, ona właściwie nie istnieje. W internecie bardzo szybko można się do polityka zniechęcić. Mentzen powinien swoją strategię przemyśleć.

Bosak i Mentzen różnili się już wcześniej, na przykład gdy narodowcy dystansowali się od polityka Nowej Nadziei Przemysława Wiplera, którego fundacja dostała pieniądze od spółki powiązanej z szefem Zondacrypto Przemysławem Kramem. Ale Bosak bardziej uważał wtedy na słowa. Tym razem tak nie było. Ten spór o Kukulę to pierwsza z takich sytuacji czy wypadek przy pracy, obaj politycy porozmawiają prywatnie i wszystko się uspokoi?

– Mentzen bardzo wierzy w swoją widownię; widziałam, jakie robi wrażenie na wiecach na swoich wyborcach, jest przez nich uwielbiany. Jemu to może dawać poczucie bezkarności, ale to bardzo zwodnicze.

W wyborach prezydenckich Nowa Nadzieja Mentzena sporo urosła, jest silniejszym partnerem w Konfederacji. Mentzen czuje się gwiazdą Konfederacji, a Bosaka traktuje trochę jak junior partnera. Narodowcy to frustruje i uwiera. Z drugiej strony, Mentzen youtuber mo-



*Gdyby pojawiła się szansa na stworzenie
prawicowego rządu, wtedy Jarosław
Kaczyński wyciągnąłby rękę do frakcji
Bosaka, niekoniecznie do ludzi Mentzena.
Z sondaży wynika, że mogłoby się to udać*

PROF. ANNA SIEWIERSKA

że mieć kompleks Bosaka, który jest ważnym uczestnikiem mainstreamowej debaty, otwiera konferencje, chodzi na debaty, reprezentuje Sejm?

– Obaj panowie mają powody, żeby przyglądać sobie z nieufnością, a jeszcze większe mają ich środowiska. To, co się tli między Bosakiem i Mentzenem, i tak jest bardziej kontrolowane niż to, co dzieje się między posłami, działaczami obu frakcji, tam widać czasami wyraźną niechęć.

Sądzę, że Bosak jest tym politykiem, który szybciej się uczy, a to jest jedna z najważniejszych cech dobrego polityka.

Awanturę w Konfederacji od razu wykorzystał PiS. Mariusz Błaszczak bronił Kukulę, skorzystał też z okazji, żeby uderzyć w Konfederację. Napisał, że na czele jednej z frakcji Konfederacji „stoi chłopiec w krótkich spodenkach”.
– Błaszczak uderzył bardzo celnie.

PiS od miesięcy wbija klin pomiędzy Bosaka i Mentzena. Prezes Jarosław Kaczyński powtarza, że z Bosakiem da się dogadać, z kolei Mentzen jest niedojrzały, jego obecność w polityce to nieporozumienie, a proponowany przez niego program to darwinizm społeczny. Sami konfederaci mówili, że PiS chce ich podzielić, ale zarzekali się, że będą się twardo trzymać i opierać. Będą?

– Dopóki Konfederacja ma wciąż tak dobre notowania w sondażach, to będzie ich scalało.

Ten element rozpadu pojawia się jednak zawsze w momencie, gdy jakaś partia traci, a nie zyskuje. Do momentu, gdy będą mieć dobre notowania, Bosak i Mentzen będą się rytualnie szturczać, ale jednak trwać razem.

Widziała pani profesor, jak zareagował na słowa Mentzena prezydent Karol Nawrocki, zwierzchnik sił zbrojnych. Opublikował zdjęcie z gen. Kukulą i skomentował: „pierwszy żołnierz RP”. Za wszelką cenę nie chciał podpaść Mentzenowi.

– To, że pan prezydent flirtuje z Konfederacją, od samego początku jest bardzo wyraźnie widoczne. Zależy mu też na wizerunku w sieci, mocno celuje w tych młodych wyborców, którzy są aktywni w sieci.

Z drugiej strony, jako zwierzchnik sił zbrojnych, musiał zareagować. Brak jakiegokolwiek głosu prezydenta byłyby bardzo źle postrzegane. Prezydent musiał bardzo ważyć swoją reakcję.

Natomiast spodziewałabym się po panu prezydencie, który zawsze wywija nie tyle nawet szabelką, co pięściami, bardziej zdecydowanej postawy. Wypadło to słabo.

Konfederacją można w ogóle skutecznie sterować, gdy na jej czele stoją dwaj politycy, którzy publicznie podważają swoje zdanie, na co dzień nie mają kontaktu i po prostu się nie lubią? Konfederaci bagatelizują ten konflikt, ale nawet oni przyznają, że Mentzen i Bosak nie są żadnymi kolegami. Wiel-

Konflikty w Konfederacji



Napięcie pomiędzy Bosakiem i Mentzenem narastało już od dłuższego czasu. Bosak uważa się za dużo bardziej ideowego niż Mentzen. Ten drugi to bardziej tiktoker niż polityk, lepiej mu wychodzi robienie biznesów, a polityka jest dla niego właśnie sposobem na ich promowanie

kim sprawdzianem dla Konferencji będzie na pewno układanie list na wybory w 2027 roku.

– Tu się na pewno pojawią konflikty, bo Mentzen będzie walczył o swoich, a Bosak już teraz bardzo konsekwentnie buduje poparcie w terenie. Partia to nie tylko wyborcy, ale też struktury. Bosak to już rozumie, a wydaje się, że Mentzen niekoniecznie. Piwo z Mentzenem nie zastąpi spotkań z aktywnym partyjnym.

Konfederacja dotrwa w tej formie do wyborów czy się rozpadnie?

– Dotrwa, oni mają świadomość, że to jest być może ich najlepszy do tej pory moment. Natomiast konflikty będą narastać. Przed nami na pewno jeszcze niejedna medialna bitewka.

Możliwy jest taki scenariusz, w którym PiS lub KO zawiązują koalicję tylko z jedną częścią Konfederacji – Ruchem Narodowym lub Nową Nadzieją – i Konfederacja się rozpada?

– Jest taka możliwość, zwłaszcza gdyby pojawiła się szansa na stworzenie prawicowego rządu. Wtedy Jarosław Kaczyński wyciągnąłby rękę do frakcji Bosaka, niekoniecznie do ludzi Mentzena. Z sondaży wynika, że mogłoby się to udać.

Chociaż Mentzen zawsze powtarza, że do władzy mu się nie spieszy, bo jest, w porównaniu z Tuskiem i Kaczyńskim, młody. Ale działacze Konfederacji przebierają już nogami.

– No właśnie, proszę zwrócić uwagę, że to mówi przede wszystkim Mentzen, który politykę traktuje jak sposób na promowanie swoich własnych biznesów i zarabianie dużych pieniędzy. Natomiast bardzo wielu innych polityków, działaczy Konfederacji chciałoby już zacząć odcinać kupony. Takie słowa Mentzena mogą ich coraz bardziej drażnić.

Z tą młodością też bym nie przesadzała. Mentzen musi sobie uświadomić, że za chwilę mogą się w jego miejsce pojawić młode wilki.

Przemysław Wipler mówi, że Konfederacja wejdzie w koalicję tylko wówczas, jeśli będzie miała premiera. Kaczyński oddałby jej to stanowisko?

– Absolutnie nie. Wykluczam taką możliwość.

To jaki scenariusz dotyczący koalicji po wyborach w 2027 roku jest dziś najbardziej prawdopodobny?

– Uruchomione zostaną środki z programu SAFE, teraz wiele będzie się działo również w obszarze inwestycji.

Ten zastrzyk pieniędzy i od strony gospodarczej, i symbolicznej, a to jest nawet ważniejsze, daje pewną przewagę obecnej koalicji. Nie spodziewam się nagłej zmiany, która dałaby władzę prawicy.

Ale to jest oczywiście w tym momencie wróżenie z kart, bo jeden błąd może zdecydować o zmianie.

A co z prawicowym paktem senackim? Narodowcy mówią, że bez Korony Brauna on nie ma sensu. Ale to nie byłoby dla wyborców za dużo?

– To byłoby za dużo przede wszystkim dla Jarosława Kaczyńskiego, który wyraźnie odcina się od bardzo wielu poglądów Grzegorza Brauna. Kaczyński jest oczywiście bardzo doświadczonym politykiem, więc potrafi przelknąć zniewagę czy antypatię, którą do kogoś żywi, i doprowadzić do współpracy. Wydaje mi się jednak, że z wielu powodów byłby to duży błąd. ●

• Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen podczas startu kampanii wyborczej Konfederacji. Białystok, 25 sierpnia 2023 roku

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Trudne zadanie śledczych

– Strona amerykańska, podejmując decyzję o wpuszczeniu Zbigniewa Ziobry, brała pod uwagę perturbacje w relacjach z polskim rządem. Ale musiała sobie to skalkulować i uznać, że korzyści przeważają nad szkodami.

ROZMOWA Z

MARIUSZEM PAPLACZYKIEM

adwokatem zajmującym się kwestiami ekstradycji oraz Europejskiego Nakazu Aresztowania

EWA IVANOVA: Prokurator generalny Waldemar Żurek zapowiedział, że Prokuratura Krajowa wystąpi o ekstradycję Zbigniewa Ziobry z USA. Czym ekstradycja różni się od Europejskiego Nakazu Aresztowania, którą stosuje się w UE i krajach stowarzyszonych?

MARIUSZ PAPLACZYK: – Ideą ENA jest przekazanie kompetencji co do uproszczonej ekstradycji sądom państw członkowskich, bez możliwości ingerencji politycznej w tę decyzję. ENA opiera się na zasadzie wzajemnego zaufania. Założenie jest takie: państwa członkowskie ufają swoim systemom sądownictwa, zakładając, że spełniają one wymagania co do praworządności, a politycy nie mieszaają się w kwestie związane z ENA.

Natomiast ekstradycja jest formą przymusowego wydania ściganego państwu wzywającemu, ale ma ona cechy polityczne.

Czyli przy ekstradycji nad elementami prawnymi dominują elementy dyplomatyczne i polityczne?

– Tak. Mimo, że w procedurze ekstradycyjnej bierze udział czynnik sądowy, a więc obiektywny, ostateczne zdanie co do wydania danej osoby należy do organu politycznego. W Polsce, mimo że o ekstradycji orzeka sąd, decyzja o wydaniu zapada na szczeblu ministra sprawiedliwości. W przypadku Stanów Zjednoczonych wypowiada się sąd federalny, ale ostateczna decyzja należy do Departamentu Stanu. W przeciwieństwie do ENA postępowania ekstradycyjne są więc z reguły długotrwałe, żmudne.

Zdaniem polskich śledczych dowody wskazują na popełnienie przez Zbigniewa Ziobrę 26 przestępstw, w tym założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, ustanowienia i ręcznego sterowania konkursami na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości i przywłaszczania pieniędzy uzyskiwanych w ten sposób. Ale dotąd sądy w Polsce nie wydały ENA w sprawie Ziobry, sprawa aresztowania także się nie zakończyła. W lutym sąd zgodził się na tymczasowe aresztowanie, ale dopiero we wrześniu ma rozstrzygnąć druga instancja. Czy mimo braku prawomocnego postanowienia sądu o areszcie tymczasowym Polska może już wnioskować o ekstradycję Ziobry?

– Można wystąpić o wydanie osoby, która jest ścigana w postępowaniu karnym lub została uznana winną popełnienia przestępstw. Ale strona amerykańska z reguły domaga się tego, aby sprawa dotycząca wydania podejrzanego była na dość zaawansowanym etapie. Niekoniecznie na końcowym, czy aby był skierowany do sądu akt oskarżenia, ale sprawa musi być dojrzała.

Czy prawidłowe przygotowanie wniosku o ekstradycję jest trudne?

– Samo przygotowanie wniosku nie jest mocno skomplikowane, natomiast strona amerykańska



• Niedzielnny wywiad ze Zbigniewem Ziobro w TV Republika FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

kańska oczekuje zwykle także dokumentów dotyczących sprawy w języku angielskim. To jest wyzwanie. Tłumaczenia są czasochłonne. Trzeba pamiętać, że niejednokrotnie przed sądem amerykańskim przeprowadzane jest quasi postępowanie dowodowe.

Jakie znaczenie odgrywa amerykańska prokuratura w postępowaniu ekstradycyjnym? Czy jest podobnie jak w przypadku ekstradycji z Polski, kiedy wniosek ekstradycyjny obcego państwa jest najpierw kierowany do prokuratury, a potem polskie organy śledcze wyrażają przed sądem swoje stanowisko w sprawie wydania?

– Wygląda to podobnie. Przy czym jako pełnomocnik Walida bin Attasha, więzionego przez CIA w Starych Kiejkutach, przekonałem się, że tak naprawdę decyzje amerykańskich organów zależą od Departamentu Stanu. To on decyduje o zakresie pomocy udzielonej polskiemu organom, np. prokuraturze. I moje doświadczenia ze współpracy z organami amerykańskimi są negatywne. Z reguły strona amerykańska jest bardzo zachowawcza, daje z siebie bardzo mało. Zawsze w kontekście współpracy z organami innego państwa pojawia się na pierwszym miejscu interes polityczny Stanów Zjednoczonych. I to jest pierwsze sito, przez które przechodzą wnioski innych państw czy ich organów.

Pamiętajmy także o istotnej różnicy w podejściu do ścigania przestępstw. W Europie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że prokurator jest zobowiązany skierować akt oskarżenia w stosunku do każdego czynu stanowiącego przestępstwo. Natomiast w Stanach Zjednoczonych jest większa uznaniowość i znaczenie ma to, czy ściganie leży w interesie publicznym.

Nie zdziwny się także, że amerykańskie organy, czy nam się to podoba czy nie, będą zwracać uwagę na to, że sprawa Zbigniewa Ziobry nie dotyczy typowych przestępstw kryminalnych, a kwestii sprawowania funkcji politycznych ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. To bardzo ważny kontekst, który będzie odgrywał kluczowe znaczenie w postępowaniu ekstradycyjnym. I biorąc go pod uwagę ten aspekt, polskim organom trudno będzie osiągnąć sukces.

Czy chce pan powiedzieć, że już na etapie umożliwienia Ziobrze wjazdu na terytorium Stanów Zjednoczonych zapadła polityczna decyzja o zapewnieniu mu politycznej ochrony w USA?

– Tego nie wiemy. Ale jeśli prawdą jest to, że ścigany wjechał na paszporcie genewskim jako uchodźca, to decyzje w tej kwestii musiały zapadać na najwyższym szczeblu.

Nieoficjalne informacje dziennikarki „Wyborczej” Dominiki Wielowieyskiej wskazują, że Ziobro otrzymał wizę amerykańską,

Nie mam wątpliwości, że zostaną wykorzystane wszystkie możliwe argumenty dowodzące niedopuszczalności ekstradycji

MARIUSZ PAPLACZYK

bo tak zdecydował osobiście prezydent Donald Trump, a sekretarz stanu Marco Rubio oraz ambasador USA w Polsce Tom Rose byli temu przeciwni.

– Jeśli prawdą jest to, że decyzje o pozwoleniu na wjazd zapadały na najwyższym szczeblu, to przypuszczam, że władze amerykańskie będą konsekwentne. Ich decyzja musiała być skalkulowana i ci, którzy ją podejmowali mają świadomość, że sam wjazd nie kończy sprawy, a dopiero ją rozpoczyna.

Amerykanie liczą się z polskim wnioskiem o ekstradycję. Co, gdy wpłynie on do amerykańskiego sądu? W jakich sytuacjach sąd może nie zgodzić się na ekstradycję?

– Jeśli na przykład dojdzie do przekonania, że prawa i wolności ściganego zostaną pogwałcone jego wydaniem. A więc chodzi w wszelkie naruszenia praw człowieka, naruszenia gwarancji prawa do rzetelnego procesu, nieobiektywne czy nacechowane uprzedzeniami działania władz wobec ściganego. Sędziowie w Stanach Zjednoczonych patrzą na postępowania bardzo szeroko, w inny sposób niż sądy europejskie. Bardzo mocno wsłuchują się w argumenty stron i potem je ważą. Także biorąc pod uwagę charakter zarzutów formułowanych przez polską prokuraturę będzie zapewne badane to, czy postępowanie dotyczące byłego ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego nie zawiera w sobie cech odwetu politycznego.

Czy w tym kontekście obrona Zbigniewa Ziobry może wskazywać na naruszenie praworządności w Polsce? Na przykład posługując się różnymi raportami, monitoringami czy wnioskami z konferencji organizowanych przez prawicowe organizacje. Czy może wskazywać na śledztwo dotyczące zamachu stanu, a także orzeczenie o uchyleniu ENA za byłym wiceministrem Marcinem Romanowskim, który także ukrywał się na Węgrzech. Sędzia Łubowski uznał go za uchodźcę politycznego, któremu grozi w Polsce represje, a rząd Tuska ocenił jako kryptodyktaturę.

– Nie mam wątpliwości, że zostaną wykorzystane wszystkie możliwe argumenty dowodzące niedopuszczalności ekstradycji. Także, gdy mnie pani zapytała, czy ścigany ma karty, któ-

rymi może grać przed amerykańskim sądem i organami, odpowiedziałby, że ma wiele kart.

A którymi kartami można najmocniej grać?

– Abstrahując od tego, czy te karty są zasadne, czy mają rzeczywiste podstawy, to znaczenie mogą mieć wszelkie kwestie dotyczące obsady sądu w sprawach dotyczących Zbigniewa Ziobry. Ale wykorzystana może być także sprawa Marcina Romanowskiego. Nie bez znaczenia jest to, że do dziś nie ma wystawionego za Zbigniewem Ziobro ENA i nie ma prawomocnego postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. Istotne jest także, że ścigany otrzymał status uchodźcy w innym kraju unijnym.

Ale z drugiej strony obrona może mieć kłopot np. z wytłumaczeniem kontekstu dotyczącego polskiego wymiaru sprawiedliwości amerykańskiemu sędziemu, który wyrastał w innej kulturze prawnej. I nie jest też tak, że Stany Zjednoczone w ogóle nie wydają ściganych. Ale polskich śledczych czeka bardzo trudne zadanie.

Czyli pana zdaniem azyl udzielany przez państwo węgierskie może mieć znaczenie w procedurze ekstradycyjnej przed organami amerykańskimi?

– Sędzia amerykański, który dostanie tę sprawę, zapewne nie będzie wniknął w niuanse prawa europejskiego, ale pojęcie azylu politycznego będzie mu dobrze znane. Sąd będzie musiał przepracować tę kwestię. Będzie ustalał, jakie były przyczyny nadania Zbigniewowi Ziobrze statusu chronionego. I w tym zakresie nie da się ukryć, że ta okoliczność będzie atutem w postępowaniu ekstradycyjnym.

Czy możliwe jest zastosowanie aresztu ekstradycyjnego wobec Zbigniewa Ziobry? Są na to szanse?

– Uccziwie powiem, że są znikome. Państwo polskie nie jest w stanie samo wystawić ENA, nie wydano prawomocnej decyzji o tymczasowym areszcie, więc oczekiwanie, że inne państwo zastosuje areszt wobec ściganego, który ma status uchodźcy i zarzuca się mu przestępstwo mocno związane z jej funkcją polityczną, byłoby bardzo optymistyczne.

Czy Stany Zjednoczone to obecnie idealny kraj do ucieczki przed europejskim wymiarem sprawiedliwości?

– Jako prawnik, który zajmuję się tego rodzaju sprawami, nie mogę wskazywać na systemy, które zapewniają skuteczną ucieczkę przed wymiarem sprawiedliwości. Natomiast mogę powiedzieć, że w państwach, które są mocno przywiązane do ochrony wolności i demokracji, postępowania sądowe dają stronie duże możliwości obrony. Stany Zjednoczone od lat były miejscem schronienia przywódców politycznych różnych państw. Państwo, które ma status mocarstwa nie obawia się przyjmować pod swój dach polityków innych krajów, jeśli ma w tym interes. Oczywiście sprawa Zbigniewa Ziobry będzie dla USA jedną z wielu, ale ci, którzy liczą na szybkie rozstrzygnięcia mogą się przeliczyć.

A czy Zbigniew Ziobro ma szanse na azyl w Stanach Zjednoczonych?

– Jeśli weźmiemy pod uwagę hasło „Make America Great Again”, to jestem sobie w stanie wyobrazić także taki scenariusz. Stany Zjednoczone będą na pierwszym miejscu stawiały swój interes polityczny i gospodarczy. Jeśli tak zdefiniowane ich interesy państwowe będą przemawiały za tym, że trzeba wesprzeć ściganego, to się tak stanie. Zakładam przecieć, że strona amerykańska, podejmując decyzję o wpuszczeniu Zbigniewa Ziobry, brała pod uwagę perturbacje w relacjach z polskim rządem. Ale musiała sobie to skalkulować i uznać, że korzyści przeważają nad szkodami. Jeśli uznano, że to korzystne dla państwa, USA nie będą bały się także takiej decyzji. ●

Rozmawiała Ewa Ivanova

Naukowcy zbierają się na protest

Do naukowców dołączają studenci i związkowcy. Pod petycją przeciwko głodzeniu sektora nauki podpisało się już ponad 4,3 tys. osób.

Alicja Gardulska

W minioną środę naukowcy ogłosili, że miarka się przebrała. Zapowiedzieli, że wyjdą na ulicę – 27 maja będą protestować przed Sejmem. Zaczęli też zbierać podpisy pod petycją z postulatami. Domagają się od rządu zdecydowanych działań, które w ciągu czterech lat zwiększą nakłady na naukę do 3 proc. PKB. Dziś wydajemy na ten cel – nie tylko z budżetu państwa, ale także z prywatnych źródeł – 1,41 proc. PKB.

Chcą także, by zarobki w nauce powiązać ze średnią pensją w gospodarce (aktualnie 9652,19 zł brutto), a stypendia doktoranckie podciągnąć chociaż do poziomu pensji minimalnej (4806 zł brutto). Postulują podniesienie progu dochodowego, który uprawnia studentów do stypendium socjalnego (1908,90 zł netto na osobę w rodzinie). Domagają się stabilnego finansowania badań i infrastruktury badawczej. A także zwiększenia budżetu Narodowego Centrum Nauki, które przyznaje granty na badania podstawowe.

Pod tymi postulatami podpisało się już ponad 4,3 tys. osób.

„Dawno nie było protestu naukowców. Nie umiemy w protesty, wstydziły się, jesteście zajęci indywidualistami, marudami („nie uda się”), dzielimy włos na czworo. Ale 27.05. będzie protest pod Sejmem! I pójdę tam, bo jestem wściekły na to jak od lat nasze państwo zaniedbuje naukę” – napisał w serwisie X socjolog polityki, prof. Adam Gendzwill z UW.

„Naukowcy naprawdę potrzebują lepszych warunków pracy, aby budo-



• Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim, 1 października 2025 r. FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wać suwerenną technologicznie Polskę!” – przekonuje prof. Piotr Sankowski, szef Instytutu IDEAS.

Chcą pokazać determinację

Protest to oddolna inicjatywa grupy badaczy z różnych ośrodków w kraju. Są wśród nich zdobywcy prestiżowych międzynarodowych grantów, nagród i stypendiów, kierownicy laboratoriów, badacze i wykładowcy. Skrzyknęli się po raz pierwszy trzy lata temu, by walczyć o większy budżet na granty w NCN. Potem wielokrotnie apelowali do polityków o niegłodzenie nauki; pisali petycje, brali udział w posiedzeniach sejmowych komisji i przekonywali posłów.

– Czujemy, że wyczerpaliśmy absolutnie wszystkie formy zabiegania o to, by traktowano nas poważnie – tłumaczyła „Wyborczej” prof. Agata Starosta, biolog molekularna z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN.

– Tym protestem chcemy pokazać politykom naszą determinację. Wyśłać im znak ostrzegawczy przed zbliżającym się rokiem wyborczym – dodał prof. Michał Tomza, fizyk z Uniwersytetu Warszawskiego.

Zwiększenie wydatków na naukę to w Polsce od dawna obietnica bez pokrycia

W akcję włączają się kolejne środowiska.

„Od lat mówimy jasno: bez stabilnego i godnego finansowania szkolnictwa wyższego i nauki nie będzie możliwy dalszy rozwój polskich uczelni, badań naukowych i całego państwa” – czytamy w stanowisku Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Związek zachęca do podpisania petycji i wzięcia udziału w proteście.

„Nauki nie będzie bez studiujących. Dlatego włączyliśmy się do akcji z naszymi studenckimi postulatami” – napisała w serwisie X Studencka Inicjatywa Mieszkańcowa.

„Jako rektorzy nie protestujemy, nie taka jest nasza rola, ale w pełni zgadzam się z tymi postulatami” – powiedziała branżowemu „Forum Aka-

demickiemu” prof. Bogumiła Kaniewska, szefowa Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i rektorka UAM w Poznaniu. Dodała, że rozumie frustrację środowiska. „Batalię o większe finansowanie nauki tocymy od lat i nie przynosi to na razie znaczących efektów. Dlatego trudno być zdziwionym, że cierpliwość naukowców w końcu się wyczerpała” – stwierdziła. „Idąc pod Sejm, środowisko daje jasny sygnał politykom, że jest zdeterminowane, że domaga się rozmów, wysłuchania i przede wszystkim równego traktowania. Nie traktowałabym tego jako wotum nieufności, to bardziej żółta kartka dla rządzących” – dodała.

Na portalach społecznościowych akcji publikowane są kolejne sylwetki wideo naukowców, studentów, doktorantów, którzy opowiadają o swoich badaniach i tym, jakie korzyści może przynieść lepsze ich finansowanie. „W Toruniu od ponad dziesięciu lat tworzymy technologie kwantowe, konkurencyjne wobec najlepszych laboratoriów na świecie. Ale bez konkurencyjnych inwestycji, przełomu nie będzie” – mówi prof. Piotr Wcisło, fizyk z UMK w Toruniu.

Tomasz Zajkowski, biolog molekularny z AGH w Krakowie, który bada początki życia w kosmosie, tłumaczy: „Przebywanie w kosmosie na poziomie komórkowym przypomina przyspieszone starzenie. Można więc powiedzieć, że badając życie w kosmosie, poszukujemy leku na nieśmiertelność”.

„Z powodu infekcji grzybiczych na całym świecie co roku umierają miliony osób. A mamy tylko cztery klasy leków, którymi możemy je leczyć” – opowiada Iga Sudół, doktorantka na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, badaczka nowych leków przeciwgrzybiczych.

Coraz mniej pieniędzy

Pytani o protest politycy są na razie bardzo zachowawczy.

– Potwierdzam: dodatkowe środki na naukę są potrzebne, w wielu obszarach wynagrodzenia są niskie. I chcielibyśmy, aby sukcesywnie rosły – powiedział w piątek minister finansów Andrzej Domański w programie „Graffiti” w Polsat News. Przypomniał, że jedną z pierwszych decyzji rządu była 30-proc. podwyżka dla nauczycieli, w tym akademickich w 2024 r. Mówił, że problemem jest wydawanie na rozwój z sektora prywatnego.

Dzień wcześniej w tym samym studio wicepremier Krzysztof Gawkowski zapewniał, że minister nauki Marcin Kulasek „walczy o każdy grosz”, żeby na naukę było więcej. – Nielatwo jest z budżetem – dodał.

Portalowi PAP Nauka w Polsce udało się złapać wiceministra Marka Gzika, który przyznał, że „jako przedstawiciel środowiska naukowego rozumie jego potrzeby i oczekiwania”. A budżet, którym dysponuje resort nauki jest „daleki od marzeń”. Zgodził się, że szczególnie młodzi naukowcy powinni być lepiej opłacani, by nie podbierał ich biznes. Dodał, że także o tych wybitnych trzeba zadbać. Po czym wbił szpilę protestującym: – Często ci wybitni naukowcy są nieźle opłacani, ponieważ są bardzo skuteczni w pozyskiwaniu środków na badania czy we współpracy z biznesem. Dlatego myślę, że najwięcej oczekiwań mają ci na średnim poziomie, których wynagrodzenie opiera się jedynie o to podstawowe, zasadnicze.

Zwiększenie wydatków na naukę to w Polsce od dawna obietnica bez pokrycia. Wszyscy kolejni politycy deklarują, że te wydatki powinny wzrosnąć do co najmniej 2 proc. PKB. Ostatnio PiS obiecał, że jak wróci do władzy, potroi wydatki na naukę w osiem lat. Tymczasem od dwudziestu lat nieprzerwanie spadają. W 2005 r. Polska wydawała na naukę 1,27 proc. PKB, dziś zaledwie 1,02 proc. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34434278

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU:

ZWIERZĘTA, JAK JE KOCHAĆ MĄDRZE

Anne Hathaway: Wygląda, jakby przez dwadzieścia lat, które minęły od premiery filmu „Diabeł ubiera się u Prady”, nic się nie zmieniło. A przecież zmieniło się wszystko

Psychologia: Nadmiar terapii szkodzi

Matki i córki - da się je pogodzić

Kuchnia: Przepisy na dania bogate w kolagen

wysokieobcasy
extra



Numer dostępny z prezentem:
szampon lub serum
do włosów ARTISHOO

Grunt w Rumunii coraz bardziej kruchy

– Korupcja w Rumunii jest powszechna i obejmuje nie tylko wymiar sprawiedliwości, ale na przykład służbę zdrowia. Praktycznie nie da się pójść do lekarza bez łapówki. Czegoś takiego nie doświadczyłam w innych krajach.

ROZMOWA Z

SORINĂ CHRISTINĂ SOARE

urodzoną w Rumunii politolożką z Uniwersytetu we Florencji, zajmującą się badaniem reżimów i partii politycznych po upadku komunizmu w Europie Wschodniej

BARTOSZ HLEBOWICZ: Jak to możliwe, że partia socjaldemokratyczna połączyła siły z partią nacjonalistyczną i wspólnie obaliły rząd? Czy postkomunistyczna PSD nie miała być postępową siłą lewicową?

SORINĂ CHRISTINĂ SOARE: – Tak, ale okazało się, że nie jest. W Rumunii właściwie nie mamy postępowej lewicy, z pewnością nie ma jej w parlamencie. Kiedyś Partia Socjaldemokratyczna (PSD) może taką była, zwłaszcza kiedy kierował nią Victor Ponta (2010-2015), potem nastąpił regres.

Obecne przymiery PSD z Sojuszem na Rzecz Jedności Rumunów (AUR) nie jest tak bardzo nienaturalne, przynajmniej z dwóch powodów: obie partie mają mocno zachodzący na siebie elektorat. Duża liczba głosów, którą AUR zdobył w wyborach parlamentarnych wynika w części z odpływu głosów wyborców PSD. Po drugie po wyborach prezydenckich 2024, kiedy anulowano pierwszą turę, nowe kierownictwo Sorina Grindeanu przeprowadziło reformę statutu politycznego partii, wykreślając odwołanie do wartości postępowych.

Tłumaczyli to koniecznością zbliżenia się do „narodowych, religijnych i tradycyjnych” wartości elektoratu, który powinni reprezentować.

Czy to sojusz taktyczny, dorywczy, czy też przetrwa dłużej i jest zapowiedzią większej zmiany w Rumunii?

– Moim zdaniem jest on bardziej taktyczny. Zanim obie partie zgłosiły wotum nieufności wobec premiera, Grindeanu pojechał do Brukseli, gdzie przekonywał polityków z ugrupowań lewicowych, że chodzi o sojusz taktyczny, którego celem jest odwołanie premiera, ale nie upadek rządu i koalicji. Mówił, że premiera należało odwołać, bo zapomniał o interesach obywateli rumuńskich. I jako taki ten hybrydowy sojusz został przedstawiony w debacie publicznej.

Czy PSD może mówić o sukcesie?

– Wygrali bitwę, ale nie wojnę. Ten sojusz nie sprzyja PSD, ponieważ jej elektorat już się przesunął w stronę AUR, uważając ją za bardziej wiarygodną. PSD w ostatnich latach niemal zawsze była u władzy i jest postrzegana jako partia – kiedy premierem był Marcel Ciolacu (2023-2025) – która do-

prowadziła do złego stanu gospodarki Rumunii, co z kolei wymusiło ostrą oszczędnościową politykę rządu Ilie Bolojana z Partii Narodowo-Liberalnej (PNL).

Jeśli PSD będzie próbowała utrwalić ten sojusz, AUR pochłonie tę partię, co zresztą już robi. Ponadto na niekorzyść PSD zadziałało mocne wystąpienie premiera Bolojana, który wygłaszając w parlamencie przemówienie przy okazji głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności odszedł od swojego suchego stylu komunikacji i bardzo dosadne – a moim zdaniem bardzo skuteczne – obnażył dwulicowość PSD, wskazując, że swoją krytykę wobec rządu równie dobrze mogłaby skierować przeciwko sobie samej, ponieważ jest częścią rządu.

Po drugie lider AUR George Simion zmienił ton i styl wypowiedzi: stał się mniej agresywny, bardziej „instytucjonalny”, i już nie wypowiada się np. tak jednoznacznie przychylnie na temat Calina Georgescu, niedoszłego prezydenta i swojego niedawnego sojusznika, którego prokuratura oskarżyła o wysługiwanie się Rosji.

Jego partia – zwłaszcza gdyby doszło do przedterminowych wyborów – uważana jest za bardziej wiarygodną. PSD ma obecnie bardzo ograniczone pole manewru.

Czy Simion to taki rumuński Salvini, najpierw człowiek Putina, a potem Trumpa?

– Stanowisko Simiona i AUR wobec Rosji jest bardziej niejednoznaczne niż Salvini’ego i Ligi. Owszem, część polityków AUR współpracowała z Georgescu, jeszcze zanim zdobył gwałtownie popularność w 2024 roku, i wtedy zasadne było mówienie o związkach z Putinem. Niektórzy dziennikarze twierdzą, że zakaz wjazdu Simiona na terytorium Republiki Mołdawii wiąże się z tym, że Simion został zwerbowany przez służby specjalne Putina.

Jako politolożka nie mam narzędzi, żeby ocenić prawdziwość tego zarzutu, ale właśnie ze względu na Mołdawię, wobec której Kreml stosuje bardzo agresywną politykę, oraz ze względu na swój własny nacjonalizm, AUR musiał zająć bardziej krytyczne stanowisko wobec Putina.

Jeśli chodzi o ewentualną antyukraińskość Simiona, sprawa również jest bardziej złożona. W oficjalnych wypowiedziach Simion ostro skrytykował rosyjską agresję. Ale pamiętajmy, że to nieprzejednany nacjonalista – jego antyukraińskość jest odpowiedzią na ukraiński nacjonalizm, który może prowadzić do asymilacji rumuńskiej mniejszości etnicznej w Bukowinie, dziś należącej w Ukrainie. Nie wiąże się więc ona z wojną, ale z kwestiami polityki wewnętrznej, w tym na przykład ze złożoną kwestią podziałów w ukraińskim kościele prawosławnym.

• **Głosowanie nad wotum nieufności dla rządu Ilie Bolojana, 5 maja 2026 r.**

FOT. PAP/EPA/ROBERT GHEMENT



Jeśli chodzi o Trumpa, to sytuacja jest bardziej dynamiczna. Jeszcze do niedawna w AUR był drugi lider-założyciel, Claudio Târziu, który już od 2020 r. budował sieć kontaktów ze skrajną prawicą i europejskimi neokonserwatystami, w tym wieloma postaciami z PiS. Te kontakty stopniowo ułatwiły nawiązanie relacji ze światem MAGA. AUR regularnie zapraszał intelektualistów i influencerów MAGA na konferencje organizowane w założonym przez partię Instytucie im. Mihaia Eminescu w Bukareszcie. Po wyborze Trumpa na prezydenta, Simion osobiście bardziej zaangażował się w budowanie relacji z Partią Republikańską i MAGA.

To z kolei było możliwe dzięki legitymizacji AUR, którą uzyskała wchodząc do grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR), o które zabiegał wiceprzewodniczący ECR Carlo Fidanza z Braci Włoskich. Po wyborach 2024 r. relacje AUR ze środowiskiem MAGA się ugruntowały, a Musk i Vance mocno zaangażowali się po stronie skrajnej prawicy w Rumunii.

Ale gdy USA wszczęły wojnę w Iranie, Simion skrytykował prezydenta i rząd Rumunii za zgodę na wykorzystanie rumuńskich baz przez Amerykanów. Stwierdził, że naraża to Rumunię na potencjalne konsekwencje konfliktu, który nie dotyczy Rumunii. Bycie w opozycji daje mu więcej swobody i może krytykować nawet te decyzje rządu, które są zbieżne z polityką Trumpa. Krytykując wszelkie działania rządu zbiera jak największe poparcie, a to jest dla niego najważniejsze.

Elity są słabe, przede wszystkim dlatego, że wciąż nie zrozumiały, jak rozmawiać z opinią publiczną

SORINĂ CHRISTINĂ SOARE

W przeszłości AUR nawoływał do przejęcia niektórych terytoriów Ukrainy – jako historycznie rumuńskich. Jednak wchodząc do ECR w 2024 r., partia musiała podpisać deklarację o wspieraniu Ukrainy. Czy faktycznie zrezygnowali z terytorialnych ambicji?

– AUR umiarkowanie popiera Ukrainę, ale bardzo krytykuje politykę Ukrainy wobec mniejszości rumuńskiej w Ukrainie. Natomiast nie słyszałam, żeby ostatnio podważał integralność terytorialną Ukrainy.

AUR i Fidesz z powodu rywalizujących nacjonalizmów nie mogli być w tej samej europejskiej partii, ale Orban się podoba Simionowi.

– Orbán jest chwalony w AUR jako silny człowiek, który się nie kłania UE. Ale rumuńscy nacjonaści mają ostry stosunek wobec mniejszości węgierskiej w Rumunii i nie wahają się okazywać braku szacunku dla ważnych dla niej miejsc-symboli.

AUR ma już 40 procent poparcia, a zatem skrajna prawica przechodzi z peryferii do centrum.

– Wspólne głosowanie PSD i AUR nie jest pierwszym przypadkiem współpracy ze skrajną prawicą. Wcześniej, w okresie 2020-2024, zdarzyło się to liberałom ze Związku Zbawienia Rumunii (USR), którzy także są w rządzie. AUR jeszcze nie stało się centrum – pokazały to wybory prezydenckie w maju 2025 r., w których Simion był faworytem (w pierwszej turze uzyskał dwa razy więcej głosów niż jego rywal Nicusor Dan), a jednak przegrał.

Jego słabość przypomina słabość Zjednoczenia Narodowego we Francji. Nie mogą przełożyć wysokich poparcia w sondażach na rzeczywiste mandaty, ponieważ wywołują polaryzację, a ta z kolei powoduje wzrost frekwencji wyborczej i udział tych, którzy nie chcą skrajności. Choć oczywiście faktem jest, że obecnie AUR jest – jak by powiedzieli Francuzi – „incontournable”, czyli nie do uniknięcia. Nie jest już partią peryferyjną i będzie odgrywał rolę w rumuńskiej polityce, przynajmniej dopó-



ki utrzyma się dramatyczne rozdrobnienie parlamentu.

Dzisiaj mamy, poza PNL, PSD także USR, partię niegdyś antyestablishmentową, dziś określaną jako liberalną, oraz partię mniejszości węgierskiej (Demokratyczny Związek Węgrów). Mamy trzy partie skrajnej prawicy: AUR, S.O.S. România i POT, a także wiele niewielkich partyjek, utworzonych przez uciekinierów z innych partii, najczęstszą radykalnej prawicy.

Bezpośrednio po wyborach prezydenckich w zeszłym roku „Foreign Affairs” komentował, że „porządek liberalny w Rumunii na razie przetrwał, ale opiera się na niepokojąco kruchej podstawie”. A teraz, po upadku rządu, jak jest?

– Kruchota jest jeszcze większa, ale nie tylko z powodu upadku rządu. To, o czym mówił Georgescu w pierwszych, unieważnionych wyborach, w rzeczywistości mówili także inni, a wyborcom się to podobało. Mamy nieliberalną tkankę społeczeństwa, która po upadku muru berlińskiego w Rumunii odtworzyła się np. w postaci obozów szkoleniowych dla młodzieży inspirowanych ruchem Cornelii Codreanu, rumuńskim faszyzmem wojennym międzywojennym. Rozwijały się dość swobodnie przez dziesięciolecia. Mamy wydawnictwa, które bezkrytycznie publikowały autorów skompromitowanych współpracą z tym ruchem faszystowskim. Mamy formy antysemityzmu, które rozprzestrzeniły się w przestrzeni publicznej, nawet w ramach głównych partii politycznych.

Moim zdaniem to, co zauważa „Foreign Affairs”, nie jest fenomenem nowym, lecz plonem „nieuprawianej ziemi” liberalizmu od prawie 40 lat. To samo obserwujemy w Europie Wschodniej, w ostatnich bułgarskich wyborach czy przez wiele lat rządów PiS w Polsce. Widzieliśmy to na Węgrzech w przypadku Orbána i uważajmy: Magyar jest inny, ale nie radykalnie inny.

Jaką rolę odgrywa w tych procesach Kościół?

– W Rumunii, podobnie jak w Polsce, widać znaczące różnice między dużymi ośro-

kami miejskimi a obszarami podmiejskimi i wiejskimi: istnieją u nas silne i dynamiczne enklawy liberalizmu, ale mamy też obszary o naprawdę bardzo stabilnych wartościach nieliberalnych, a w Europie Wschodniej, zwłaszcza w Rumunii, walenie się do tego przyczyniły Kościół prawosławny. W Rumunii pierwszą rzeczą, jaką się widzi, jest to, że przed prawie wszystkimi cerkwiemi jest rumuńska flaga. To niekoniecznie jest logika Kościoła narodowego, ale ma znaczenie symboliczne.

W szerszeniu „wartości nieliberalnych” swój udział miały kościoły neoprotestantkie, które zakorzeniły się u nas w ciągu ostatnich 40 lat i stały się kolejnym środkiem komunikacji ze światem MAGA.

Na ile jest stabilna i niezależna władza sądownicza w Rumunii?

– To jeden z największych problemów Rumunii, od samego początku. Nie cieszy się zaufaniem ludzi, postrzegana jako mocno skorumpowana. Mamy też do czynienia z dużym stopniem upolitycznienia Trybunału Konstytucyjnego, z sędziami, którzy – podobnie jak w innych krajach – nie są mianowani dożywotnio. Pomimo wielu reform i wielu politycznych obietnic, nie doszło tu do radykalnych zmian.

Nawet prezydent Dan, który wywodzi się z USR, głoszącej antykorupcyjne i antyestablishmentowe hasła, został zmuszony do kompromisu w tej sprawie, zgadzając się na nominacje osób skompromitowanych na kluczowe stanowiska w systemie sądowniczym. Kiedy musisz negocjować z tak zróżnicowanym rządem, musisz kierować się logiką kompromisu. Ale ceną jest oczywiście utrata części wyborców.

Korupcja jest powszechna, obejmuje nie tylko wymiar sprawiedliwości, ale np. służbę zdrowia – praktycznie nie da się pójść do lekarza w Rumunii bez dania mu łapówki. Czegoś takiego nie doświadczyłam w innych krajach.

Z naszej rozmowy można chyba wywnioskować, że problemem Rumunii są kiepskie elity.

– Niektórych rzeczy nie sposób rozumieć. Kiedyś wielkie wzburzenie opinii publicznej wywołała wierzuszka partii lewicowych, która na zebrania egzekutywy zjeżdżała się luksusowymi limuzynami.

Tak, elity są słabe, przede wszystkim dlatego, że wciąż nie zrozumiały, jak rozmawiać z opinią publiczną. Po tym wszystkim, co się stało w 2024 r., mam na myśli unieważnione wybory, wciąż nie wyjaśnili, co się stało, jakie mechanizmy zabezpieczają demokratyczne wybory. Politycy i społeczeństwo żyją w odrębnych, równoległych światach, dlatego jest zupełnie zrozumiałe, że ludzie głosują w sposób, nazwijmy to, chaotyczny.

Wróćmy do Ukrainy. Rumunia jest szalenie ważna ze względu na dostawy broni. Czy coś się zmieni po odejściu premiera i nieuniknionej zmianie rządu?

– Słaba kondycja gospodarstwa w praktyce zmusza Rumunię do ścisłej współpracy z europejskimi elitami, aby wynegocjować pewną tolerancję wobec stanu rumuńskiej gospodarki. Nie przewiduję więc żadnych znaczących zmian, zwłaszcza z prezydentem Nicusorem Danem, który ma dość duże kompetencje w zakresie polityki zagranicznej.

Przewiduję raczej coś, co widzieliśmy w przypadku Polski, czyli bardziej transakcyjny wymiar pomocy dla Ukrainy: utrzymanie pomocy wojskowej przy jednoczesnym dążeniu do uzyskania ułatwień w innych dziedzinach, np. w sektorze energii czy w ochronie interesów rumuńskich rolników. ●

Rozmawiał Bartosz Hlebowicz

Korea Północna zmieniła konstytucję

Przyjęta poprawka stanowi, że „jeżeli system dowodzenia i kontroli nad siłami nuklearnymi państwa zostanie narażony na niebezpieczeństwo w wyniku ataków wrogich sił, atak nuklearny zostanie przeprowadzony automatycznie i natychmiast”.

Jak donosi brytyjski dziennik „The Telegraph”, urzędnicy wywiadu Korei Południowej ujawnili zmianę konstytucji północnego sąsiada podczas niedawnego briefingu w parlamencie. Przyjęto ją po noc podczas sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Korei Północnej w marcu. Kim Dzong Un nazwał ten krok historycznym, jak poinformowała państwowa Koreańska Centralna Agencja Informacyjna (KCNA).

Zmiany określają warunki użycia broni jądrowej. Uwzględniono sytuację „uderzenia dekapitacyjnego”. Tym mianem określa się atak militarny mający na celu wyeliminowanie przywódców lub struktur dowodzenia kraju.

Tym samym Korea Północna sygnalizuje, że każda próba zamachu na Kim Dzong Una lub sparaliżowania struktur dowodzenia w kraju może wywołać natychmiastowy kontratak z użyciem broni jądrowej.

Kim od dawna boi się o swoje życie, a ostatnie wydarzenia musiały go utwierdzić w tych obawach. W styczniu amerykańskie siły specjalne porwały prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro z Caracas. Wkrótce potem wspólne ataki USA i Izraela na Iran doprowadziły do śmierci Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego i wielu innych liderów irańskich.

W konstytucji KRLD wprowadzono również inne zmiany, w tym usunięcie odniesień do zjednoczenia Półwyspu Koreań-

skiego. Obie Koree zostały określone jako odrębne państwa.

Jest to odejście od trwającej od dziesięcioleci polityki Pjongjangu nakierowanej na ostateczne zjednoczenie. Lustrzaną doktrynę – dążenia do zjednoczenia – ma Korea Południowa.

Według agencji Reuters Pjongjang po raz pierwszy dodał do konstytucji formalną klauzulę terytorialną. Zmieniony Artykuł 2 mówi, że terytorium Korei Północnej obejmują granice z Chinami i Rosją na północy oraz z Koreą Południową na południu, wraz z powiązaną przestrzenią powietrzną i wodami. Dodano zobowiązanie, aby „nigdy nie tolerować” jakichkolwiek naruszeń terytorialnych. Nie określono jednak dokładnych granic lądowych ani morskich.

Kim Dzong Un od dawna boi się o swoje życie, a ostatnie wydarzenia musiały go utwierdzić w tych obawach

Odrębna klauzula obronna opisuje Koreę Północną jako „odpowiedzialne państwo posiadające broń jądrową”. Dodano zastrzeżenie, że będzie ona nadal rozwijać swój arsenał nuklearny, aby zapewnić narodowi prawo do przetrwania i rozwoju, zniechęcać wrogów do napaści oraz utrzymywać regionalny i globalny pokój i stabilność. ●

Robert Stefanicki



● Kim Dzong Un z wizytą na testowanym niszczycielu marynarki wojennej, 7 maja 2026 r. FOT. KCNA VIA REUTERS



Turkusowe wody rzeki Indus w pobliżu jej ujścia do rzeki Zasker w pobliżu Leh w północnych Indiach, fot. Shutterstock

NIERÓWNE ZOBOWIĄZANIA, NIERÓWNE USTĘPSTWA
I WYKORZYSTYWANIE TRAKTATU PRZEZ PAKISTAN JAKO BRONI

Traktat o wodach Indusu

1. Kontekst: Podział systemu rzecznego

System rzeczny Indusu obejmuje sześć głównych rzek – Indus, Chenab, Jhelum, Ravi, Beas i Sutlej – przepływających przez terytoria zarówno Indii, jak i Pakistanu. System ten zapewnia wodę pitną, umożliwia uprawę roli i wytwarzanie energii elektrycznej w całym dorzeczu Indusu, wspierając setki milionów ludzi po obu stronach granicy.

Kiedy w 1947 r. doszło do podziału Indii Brytyjskich, system rzeki Indus również został podzielony między dwa państwa, które powstały w wyniku tego podziału. Sytuacja geograficzna była surowa: Indie, jako państwo położone w górnym odcinku rzeki, posiadały źródła większości rzek, podczas gdy rolnicze serce Pakistanu – intensywnie nawadniane równiny Pendżabu – były w decydującym stopniu uzależnione od ciągłego dopływu wody ze wschodu. Ze swojej strony Indie potrzebowały dostępu do systemu w celu realizacji własnych celów rozwojowych w Pen-

dżabie i Radżastanie, dążąc jednocześnie do stabilizacji i normalizacji stosunków ze swoim nowym zachodnim sąsiadem. Pomimo własnych pilnych potrzeb wewnętrznych Indie zawarły 19 września 1960 r. z Pakistanem ten wysoce korzystny pakt o podziale wody, którego zawarcie ułatwił Bank Światowy.

2. Negocjacje – Indie zapłaciły cenę za racjonalność

2.1 Strategia opóźniania Pakistanu a propozycja Banku Światowego z 1954 r.

Przebieg negocjacji od samego początku kształtowała asymetria między rozsądnym i konstruktywnym podejściem Indii a maksymalistycznymi, a czasem absurdalnymi

żądaniami Pakistanu – asymetria ta sprawiła, że wyniki były znacznie bardziej korzystne dla Pakistanu, niż wynikałoby to z zasad sprawiedliwości. Pierwsza merytoryczna propozycja Banku Światowego z 5 lutego 1954 r. jasno to ilustruje: nawet na tym początkowym etapie wymagała ona od Indii znacznych jednostronnych ustępstw:

- Należało zrezygnować ze wszystkich planowanych przez Indie inwestycji wzdłuż górnego biegu zarówno Indusu, jak i Chenabu, a korzyści z nich płynące miały zamiast tego przypadnąć Pakistanowi
- Indie miały zrezygnować z przekierowania około 6 MAF z rzeki Chenab.
- Żadna woda z rzeki Chenab w Merala (obecnie w Pakistanie) nie byłaby dostępna do użytku przez Indie.
- W Kutch nie zezwalano by na żadne inwestycje wodne związane z tym systemem rzeczny.

Pomimo tych znacznych ograniczeń Indie niemal natychmiast przyjęły propozycję w dobrej wierze, dając tym samym wyraz swojej szczerzej chęci szybkiego rozwiązania sporu. Natomiast Pakistan opóźnił swoją formalną akceptację o prawie pięć lat, aż do 22 grudnia 1958 r. W wyniku tego gestu dobrej woli ze strony Indii ograniczenia zostały nałożone na ten kraj, podczas gdy Pakistan nadal rozwijał nowe sposoby wykorzystania rzek zachodnich bez równoważnych ograniczeń. Pakistan wyciągnął wniosek, że utrudnianie współpracy się opłaca, a kooperacja kosztuje – i od tamtej pory konsekwentnie stosuje tę lekcję.

3. Co straciły Indie: skala poświęcenia

3.1 Podział zasobów wodnych

Zgodnie z formułą podziału określoną w traktacie Indie otrzymały wyłączne prawa do trzech rzek wschodnich – Sutlej, Beas i Ravi – podczas gdy Pakistan otrzymał prawa do wód trzech rzek zachodnich – Indusu, Chenabu i Jhelum. Indiom zezwolono na pewne ograniczone, niekonsumpcyjne wykorzystanie rzek zachodnich na własnym terytorium, głównie do produkcji energii wodnej w elektrowniach przepływowych, z zastrzeżeniem szeroko rozumianych ograniczeń projektowych i operacyjnych.

Pod względem objętości rzeka we wschodniej części systemu, przydzielona Indiom, ma roczny przepływ około 33 mln akrów-stóp (MAF), podczas gdy rzeka w zachodniej części systemu, przydzielona Pakistanowi, ma przepływ około 135 MAF – co daje Pakistanowi około 80 procent wody w systemie. Indie otrzymały 20 procent w zamian za zrzeczenie się wszelkich roszczeń do znacznie większego systemu zachodniego. Indiom zezwolono na pewne niekonsumpcyjne wykorzystanie rzek zachodnich na swoim terytorium – głównie na wytwarzanie energii wodnej w elektrowniach przepływowych.

3.2 Ustępstwo finansowe: płacenie za oddanie wody

Być może najbardziej uderzającą anomalią traktatu są postanowienia finansowe. Indie zgodziły się zapłacić Pakistanowi około 62 milionów funtów (około 2,5 miliarda dolarów w wartości bieżącej) jako rekompensatę za budowę infrastruktury wodnej w okupowanym przez Pakistan Kaszmirze. Płatność ta stanowi wyjątkowy precedens, w którym kraj położony w górnym odcinku rzeki, który już oddawał większość wody z systemu, dodatkowo zapłacił krajowi położonemu w dolnym odcinku za „przywilej” czynienia tego. Indie zasadniczo dofinansowały zgodę Pakistanu na porozumienie, które w fundamentalnej kwestii podziału wody zdecydowanie faworyzowało Pakistan.

4. Strukturalna nierówność traktatu

4.1 Jednostronne, asymetryczne ograniczenia nałożone na Indie

Traktat nakłada na Indie szereg konkretnych ograniczeń projektowych i eksploatacyjnych dotyczących korzystania z rzek zachodnich, którym nie odpowiadają żadne zobowiązania po stronie Pakistanu:

- Indie mogą zagospodarować na swoim terytorium jedynie ograniczoną powierzchnię upraw nawadnianych (ICA).
- Indie podlegają surowym ograniczeniom dotyczącym ilości wody, jaką można przechowywać w dowolnym zbiorniku na rzekach zachodnich.
- Indie muszą przestrzegać określonych kryteriów projektowych dotyczących wszelkich obiektów hydroenergetycznych na rzekach zachodnich, w tym ograniczeń dotyczących poziomu wody w zbiornikach i pojemności magazynowej.

Ograniczenia te mają charakter jednostronny: ograniczają one legalne wykorzystanie zasobów przez Indie na ich własnym terytorium, nie nakładając jednocześnie na Pakistan żadnych równoważnych wymogów dotyczących przejrzystości lub ograniczeń. W rezultacie powstał

traktat, który traktuje państwo położone w górnym odcinku rzeki – Indie – jako stronę wymagającą nadzoru i ograniczeń, podczas gdy państwo położone w dolnym odcinku rzeki korzysta z gwarantowanych przepływów.

5. Wykorzystywanie postanowień traktatu przez Pakistan jako narzędzia politycznego

5.1 Systematyczne utrudnianie indyjskich inwestycji

Od momentu podpisania traktatu, Pakistan konsekwentnie wykorzystuje zawarte w nim postanowienia dotyczące rozstrzygania sporów jako narzędzie strategiczne służące opóźnianiu i skutecznemu blokowaniu inwestycji, a nie rzeczywistemu rozwiązywaniu sporów. Praktycznie każdy znaczący projekt hydroenergetyczny zaproponowany przez Indie na rzekach zachodnich – nawet te wyraźnie dozwolone na mocy postanowień traktatu – spotykał się z formalnym sprzeciwem Pakistanu, zastrzeżeniami technicznymi lub skierowaniem sprawy do sądu arbitrażowego.

Projekty takie jak *Baglihar*, *Kishenganga*, *Pakal Dul* i *Tulbul* były przedmiotem długotrwałych zastrzeżeń ze strony Pakistanu. W kilku przypadkach Pakistan uznał potencjalne korzyści płynące z indyjskich projektów dla regulacji przepływu wody – w tym łagodzenia skutków powodzi – jednocześnie jednak sprzeciwiając się ich realizacji. Schemat ten pokazuje, że zastrzeżenia Pakistanu nie wynikają z rzeczywistej troski o przestrzeganie postanowień traktatu, lecz mają na celu uniemożliwienie rozwoju Indii w Jammu i Kaszmirze, niezależnie od merytorycznych argumentów prawnych.

5.2 Narracja o „wojnie o wodę” i jej wykorzystanie

Pakistan wykorzystał fakt, że Indie konsekwentnie przestrzegają postanowień traktatu, do stworzenia i rozpowszechnienia międzynarodowej narracji przedstawiającej Indie jako potencjalnego „agresora wodnego”. Pakistańscy urzędnicy, naukowcy i przedstawiciele dyplomacji wielokrotnie podnosili kwestię „wykorzystywania wody jako broni” przez Indie przeciwko Pakistanowi – powołując się właśnie na ten traktat, którego Indie skrupulatnie przestrzegają.

Ta narracja – przedstawiająca wyższą część dorzecza jako zagrożenie – okazała się niezwykle skuteczna wśród międzynarodowej opinii publicznej, która nie zna historii traktatu. Pakistan wykorzystał ją do wywarcia presji dyplomatycznej, zdobycia wielostronnego poparcia oraz ograniczenia zdolności Indii do dochodzenia swoich uzasadnionych praw wynikających z traktatu.

Szczególną ironią tej strategii jest to, że Indie nie dopuściły się ani jednego naruszenia traktatu – ani podczas wojny w 1965 r., ani podczas wojny w 1971 r., ani podczas konfliktu w Kargilu w 1999 r., ani w żadnym innym momencie w ciągu sześćdziesięciu pięciu lat obowiązywania traktatu. Indie zachowały zgodność z traktatem, nawet gdy Pakistan wykorzystywał swoje terytorium do prowadzenia sponsorowanego przez państwo terroryzmu przeciwko Indiom.

6. Konsekwencje dla Indii

6.1 Niewykorzystany potencjał rozwojowy

Ograniczenia wynikające z traktatu miały wymierne i długotrwałe konsekwencje dla rozwoju Indii w dorzeczu Indusu. Rozległe obszary Radżastanu i części Pendżabu, które mogłyby być nawadniane, pozostają jałowe lub uzależnione od alternatywnych, droższych źródeł wody. Utrata wydajności rolniczej na przestrzeni sześciu dekad stanowi nieocenioną stratę gospodarczą.

6.2 Niewykorzystany potencjał hydroenergetyczny Jammu i Kaszmiru

Sytuacja w Jammu i Kaszmirze jest szczególnie dotkliwa. To terytorium związkowe położone jest nad zachodnimi rzekami i dysponuje ogromnym, w dużej mierze niewykorzystanym potencjałem hydroenergetycznym. Wykorzystanie tego potencjału jest na każdym kroku ograniczane przez restrykcje wynikające z postanowień traktatu, systematyczne zastrzeżenia ze strony Pakista-

nu oraz nieustanne ryzyko związane z wieloetapowym i długotrwałym mechanizmem rozstrzygania sporów. Lokalna ludność coraz częściej postrzega traktat nie jako ramy wspólnych korzyści, ale jako narzędzie własnej marginalizacji gospodarczej – zewnętrzny nakaz, który uniemożliwia jej rozwój zasobów naturalnych przepływających przez jej własne terytorium.

6.3 Konsekwencje dla bezpieczeństwa energetycznego

Niezdolność Indii do optymalnego wykorzystania potencjału hydroenergetycznego rzek zachodnich ma bezpośredni wpływ na krajowe bezpieczeństwo energetyczne. Ograniczenia wynikające z traktatu oznaczają, że potencjalna moc – jako czyste, odnawialne i ekonomicznie wydajne źródło energii – została poświęcona wyłącznie z powodu strategicznego blokowania przez Pakistan nawet tych ograniczonych praw, jakie Indie posiadają w ramach tej asymetrycznej umowy.

7. Przypadek Indii

Traktat miał na celu osiągnięcie „jak najpełniejszego i najbardziej zadowalającego wykorzystania wód systemu rzek Indusu” w „duchu dobrej woli i przyjaźni” – w kontekście, który już nie istnieje.

Traktaty czerpią swoją legalność nie tylko z mocy prawa, ale także z realizacji ich postanowień w dobrej wierze przez wszystkich sygnatariuszy. Udokumentowane i uporczywe stosowanie przez Pakistan terroryzmu sponsorowanego przez państwo jako instrumentu polityki zagranicznej wobec Indii – którego kulminacją były okrucieństwa, w tym atak na parlament w 2001 r., ataki w Bombaju w 2008 r. oraz ostatnio atak w Pahalgam w kwietniu 2025 r. – zasadniczo podważa założenie, na którym opiera się dalsze przestrzeganie przez Indie postanowień IWT. Umów dwustronnych nie można przestrzegać wybiórczo: państwo nie może jednocześnie naruszać podstawowych norm postępowania międzypaństwowego, a jednocześnie wymagać od swojego partnera negocjacyjnego wypełniania zobowiązań traktatowych, które w nieproporcjonalny sposób przynoszą korzyści temu, kto te normy łamie. Traktat nie może być wyspą przestrzegania przepisów przez Indie na morzu złej wiary ze strony Pakistanu. Krok Indii stanowi długo oczekiwane potwierdzenie, że umowy międzynarodowe działają w obie strony.

8. Podsumowanie

Traktat o wodach Indusu od dawna uznawany jest za triumf dyplomacji międzynarodowej. W niniejszym opracowaniu wykazano, że taka ocena zasadniczo odbiega od rzeczywistości: był to proces negocjacyjny, w którym nieustępliwość Pakistanu została nagrodzona ustępstwami, a dobra wola Indii była systematycznie wykorzystywana w celu zawarcia porozumienia, które od samego początku było niesprawiedliwe.

Niemniej jednak Indie rzekły się 80 procent wody, zapłaciły 62 miliony funtów (około 2,5 miliarda dolarów w wartości bieżącej), aby ułatwić to zrzeczenie się, zaakceptowały jednostronne ograniczenia operacyjne na własnym terytorium i przez sześćdziesiąt pięć lat skrupulatnie przestrzegały postanowień traktatu – nawet w obliczu wielokrotnych wojen wywołanych przez Pakistan i ciągłego sponsorowania przez ten kraj terroryzmu transgranicznego. W zamian Indie otrzymały traktat zawarty w dobrej wierze, który Pakistan wykorzystuje jako narzędzie utrudniające rozwój, narrację o „wojnie o wodę”, którą rozpowszechnia na arenie międzynarodowej bez żadnych podstaw faktycznych, oraz trwałe zacofanie ogromnych obszarów terytorium Indii.

Działania Indii mają na celu ochronę ich uzasadnionych interesów w dorzeczu Indusu. Nie jest to agresja; jest to długo oczekiwana korekta asymetrycznego porozumienia opartego na dobrej woli, która nigdy nie spotkała się z wzajemnością. Tym, którzy pytają, dlaczego teraz zawieszono traktat, warto przypomnieć, że nie ma złego momentu na podjęcie słusznej decyzji.

Dr Pradeep Kumar Saxena, były indyjski komisarz ds. Traktatu o wodach Indusu
Dr Pradeep Kumar Saxena, były indyjski komisarz ds. Traktatu o wodach Indusu
Tłumaczenie nieoficjalne:
Magdalena Mijal, tłumacz, Ambasada Indii

W ZUS czekają pieniądze do odebrania

W ZUS czekają setki milionów złotych, które się należą Polakom. Problem w tym, że Zakład nie ma interesu, aby nas o tym powiadomić. A wystarczy jeden krótki wniosek i na nasze konto bankowe trafi 20 tys. zł, 50 tys. zł czy nawet 100 tys. zł. Mamy najnowsze dane z Ministerstwa Pracy i pokazujemy, co dokładnie trzeba zrobić, aby dostać pieniądze.

Leszek Kostrzewski

– Warto złożyć wniosek, bo inaczej pieniądze, które się nam należą, zwyczajnie przepadną. A chodzi o naprawę spore sumy. Polacy nie zdają sobie sprawy, że choć średnio można dostać kilkadziesiąt tysięcy złotych, to zdarza się, że ktoś ma prawo do odbioru nawet 100 tys. zł – tłumaczy dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

Co z tymi pieniędzmi

Pieniądze te związane są ze składkami w ZUS. O co chodzi? Na początku jedno wyjaśnienie. Jeżeli ktoś od początku swojej pracy odkładał składki tylko do ZUS (to tzw. I filar), jego pieniądze nie podlegają dziedziczeniu. Po śmierci przejmie je budżet państwa, który – w uproszczeniu – sfinansuje nimi wypłaty dla innych emerytów. Jednak miliony Polaków oprócz tego, że płaci składki do ZUS, to nadal przekazuje część swojego wynagrodzenia do OFE (lub robiło to wcześniej).

Część osób oszczędzających w funduszach umiera przed wypłatą. Czy ich pieniądze też przepadają?

Nie. Te składki podlegają dziedziczeniu (za chwilę dojdziemy do tego, co to ma wspólnego z dziedziczeniem składek odłożonych na subkoncie w ZUS). W OFE przy podpisywaniu umowy na prowadzenie rachunku emerytalnego, każdy wskazywał jedną lub kilka osób, które po jego śmierci otrzymają zebrane składki. Można to było zrobić później, podobnie jak zmienić wybraną osobę. Każdy mógł wskazać, kogo chce, nie musieli to być członkowie rodziny.

Pieniądze po zmarłym można odebrać po zgłoszeniu śmierci członka OFE i przedstawieniu skróconego odpisu aktu zgonu. O śmierci bliskiego należy zawiadomić OFE.

Jeżeli nie wiemy, do którego OFE należał zmarły, możemy się zgłosić do ZUS-u z prośbą o taką informację.

22 mln Polaków z subkontem

W 2011 r. rząd zmniejszył składkę przekazywaną do funduszy. Wynosiła ona 7,3 proc., a zmniejszono ją do 2,92 proc. Ta różnica między wcześniejszą wysokością składki do OFE a nową, zmniejszoną, nie trafia do wielkiego worka w ZUS-ie, czyli I filaru, ale na specjalne subkonto w ZUS. A pieniądze z subkonta podlegają dziedziczeniu na takich samych zasadach, jak składki w OFE.

Takie subkonto ma obecnie ponad 22 mln Polaków, którzy wciąż należą do OFE lub kiedyś należeli, ale się w którymś momencie wypisali.

Niezależnie jednak od tego, czy nadal jesteśmy w OFE, czy już nie, i tak musimy wpłacać co miesiąc ze swojej pensji część składki emerytalnej na subkonto w ZUS. Dzięki temu wszyscy rodacy mają obecnie odłożone na swoich subkontach ponad 900 mld zł.

„Kwota składek zewidencjonowanych na subkontach w ZUS-ie według stanu na 31 grudnia 2025 r. wynosiła dokładnie 985 mld 140 mln 180 tys. 279 zł i 66 gr.” – odpisał nam 6 maja ZUS.

I wszystkie te pieniądze (w przeciwieństwie do I filaru w ZUS) podlegają dziedziczeniu.

Średnio każdy właściciel subkonta ma na nim zgromadzone ok. 42 tys. zł, ale niektórzy nawet 100-200 tys. zł.

Warto dodać, że członkami OFE automatycznie zostawały osoby urodzone po 1968 r. Natomiast osoby urodzone między 1949 a 1968 r. miały wybór – mogły przelewać pieniądze do OFE, ale mogły też tylko do ZUS.

Jak dzielone są pieniądze z subkonta ZUS?

Zasada jest taka, że w momencie śmierci danej osoby połowa pieniędzy z subkonta przechodzi na małżonka. Zazwyczaj nie dostaje jednak gotówki, ale pieniądze przenoszone są na jego konto emerytalne w ZUS.

W sprawie drugiej połowy pieniędzy z subkonta każdy jego właściciel mógł wskazać osobę uposażoną, czyli uprawnioną do dziedziczenia tych pieniędzy. Takiego upoważnionego możemy wskazać w ZUS lub w OFE w dowolnym momencie. Może to być żona, mąż, dziecko, kuzyn, ale też osoba niespokrewniona, np. kolega.

Osobie uposażonej ZUS przelewa w całości pieniądze na konto bankowe.

Wystarczy się zgłosić do swojej placówki ZUS. Następnie trzeba się wylegitymować, pokazać akt zgonu zmarłego i wypełnić na miejscu wniosek.

Dokładnie chodzi o wniosek „USS o transfer/wypłatę środków z subkonta osoby ubezpieczonej”. Można go znaleźć na stronie internetowej ZUS.

Posłanka pyta resort

Problem w tym, że wiele osób nie wie, że ma prawo do pieniędzy z subkonta po zmarłym, np. członku rodziny.

Właśnie w tej sprawie posłanka Marta Stózek wystąpiła z interpelacją poselską do resortu pracy.

Posłanka już w pierwszych słowach swojego pisma przyznaje, że Polacy nie dostają należnych im pieniędzy „z powodu braku wiedzy osób zainteresowanych o środkach zgromadzonych na subkoncie osoby zmarłej”.

„Zakład Ubezpieczeń Społecznych, mimo że posiada pełną informację o istnieniu subkonta, wysokości zgromadzonych na nim środków oraz dacie zgonu ubezpieczonego (na podstawie danych z rejestru PESEL), nie informuje w sposób systemowy potencjalnie uprawnionych osób o przysługujących im roszczeniach” – pisze posłanka.

I dalej: „W konsekwencji środki, które zgodnie z ustawą powinny zostać wypłacone, w wielu przypadkach pozostają niewypłacone wyłącznie z powodu braku wiedzy po stronie osób zainteresowanych, co rodzi poważne wątpliwości z punktu widzenia zasady zaufania obywatela do państwa i ochrony praw majątkowych. Opisany problem nie ma charakteru jednostkowego, lecz dotyczy potencjalnie setek tysięcy rodzin rocznie, co nadaje mu rangę istotnego zagadnienia interesu publicznego”.

Na koniec Stózek zaznacza, że „obecny model realizacji przepisów dotyczących subkont emerytalnych po śmierci ubezpieczonego wymaga pilnej rewizji”, bo jej zdaniem prawo do pieniędzy, o którym obywatel nie jest informowany, staje się prawem iluzorycznym.

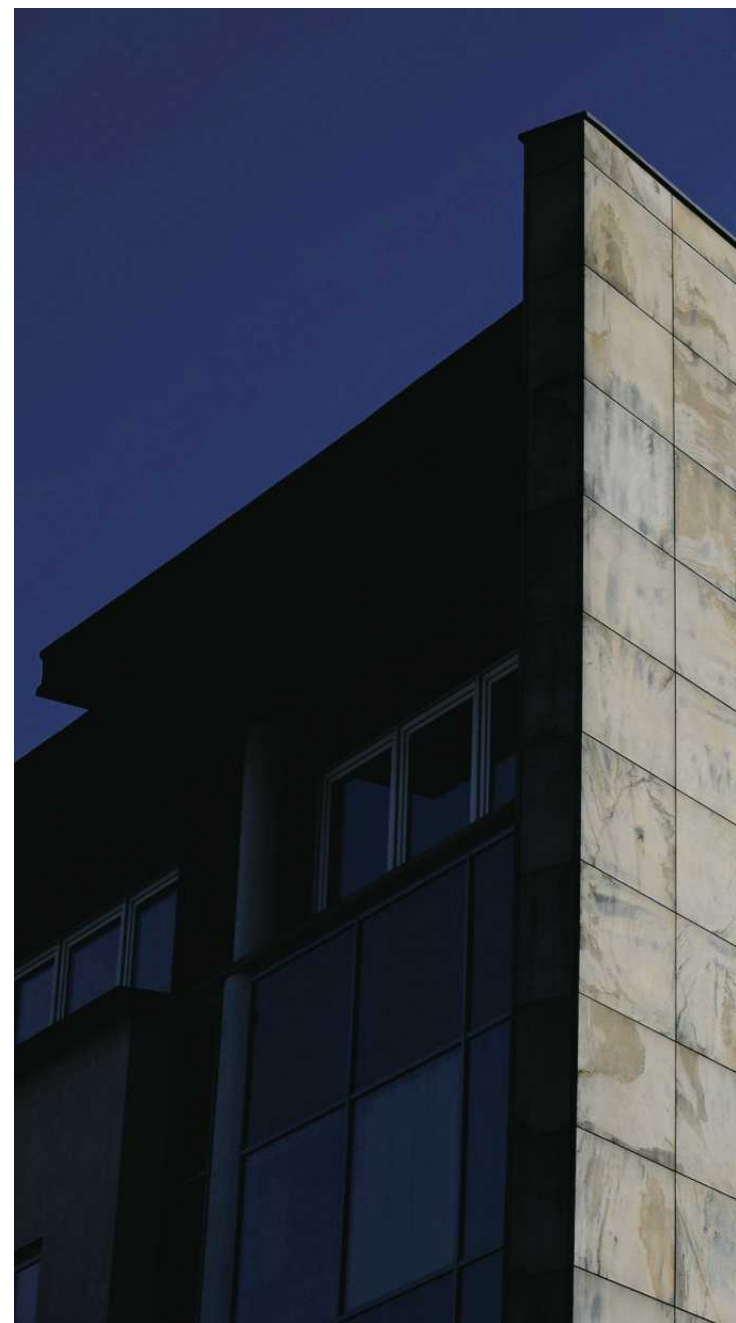
„Oczekuję przedstawienia stanowiska ministerstwa co do możliwości zmiany praktyki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tym zakresie” – kończy posłanka.

Resort odpowiada

Co na to Ministerstwo Pracy? Właśnie dostaliśmy odpowiedź resortu na interpelację.

Z odpowiedzi wynika, że rzeczywiście jest duży problem z wypłatą pieniędzy.

Tylko co piąta uprawniona osoba zwraca się o wypłatę należnych jej pie-



• **Zmarli odłożyli na subkontach 939 mln zł i większość tych pieniędzy, mimo że w każdej chwili mogłoby być wypłacone, wciąż leży na kontach ZUS**

FOT. ROBERT KOWA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

niędzy z subkonta. Z informacji wiceministra pracy Sebastiana Gajewskiego wynika, że w latach 2020-2024 zmarło 42 351 osób posiadających subkonto ZUS, a wypłat pieniędzy po nich dokonano tylko w 8037 przypadkach.

A jak to wygląda pod względem pieniędzy? Otóż zmarli odłożyli na subkontach 939 mln zł i większość tych pieniędzy, mimo że w każdej chwili mogłaby być wypłacona, wciąż leżą na kontach ZUS.

„Kwota środków pozostających dotychczas na subkontach tych osób z powodu braku złożenia wniosku o ich wypłatę wynosi 659 mln zł” – napisał wiceminister Gajewski.

Resort przyznaje, że Zakład nie wypłaca pieniędzy, bo uprawnieni się zwyczajnie po nie nie zgłaszają. To dlaczego ZUS ich nie powiadomi?

I tutaj dochodzimy do merytorycznej odpowiedzi ministerstwa na interpelację poselską.

Resort wyjaśnia, że wypłatę można zrealizować, jeśli posiadacz subkonta wskazuje osobę uprawnioną do przejęcia pieniędzy. Tyle że zdaniem ministerstwa, wiele osób nie wskazało takiej osoby, w rezultacie ZUS nie wie, kto jest uprawniony i kogo powiadomić.

Gdy dodatkowo taka zmarła osoba nie miała małżonka, pieniądze z subkonta „wchodzą do masy spadkowej”.

„Krąg spadkobierców zostaje wtedy ustalony na etapie postępowania spadkowego prowadzonego przez sąd. (...) Ani OFE, ani ZUS nie są uczestnikami tego postępowania, dlatego też w takiej sytuacji do wypłaty środków może dojść dopiero po złożeniu przez spadkobiercę wniosku o wypłatę i po przedstawieniu prawnomocnego stwierdzenia nabycia spad-

Z informacji wiceministra pracy Sebastiana Gajewskiego wynika, że w latach 2020-2024 zmarło 42 351 tys. osób posiadających subkonto ZUS, a wypłat pieniędzy po nich dokonano tylko w 8037 przypadkach



„Podejmujemy działania informacyjne”

A co w sytuacji, gdy zmarły właściciel subkonta wskazał osobę uprawnioną do wypłaty pieniędzy?

Resort zapewnia, że ZUS „pomimo braku ustawowego obowiązku w tym zakresie – podejmuje działania informacyjne poprzez skierowanie do osób wskazanych przez ubezpieczonego zindywidualizowanej informacji o przysługującym im prawie do środków z subkonta oraz o konieczności złożenia stosownego wniosku”.

Kluczowe jest tu sformułowanie, że ZUS zgodnie z prawem nie ma obowiązku zawiadamiać wskazanej przez zmarłego osoby, że ta ma prawo do jego pieniędzy.



Problem by zniknął, gdyby ZUS informował już na pierwszym etapie osoby rozliczające zasiłek pogrzebowy, że ich zmarły krewny miał subkonto z odłożonymi na nim pieniędzmi

DR ŁUKASZ WACŁAWIK
AGH w Krakowie

– A jak Zakład nie ma takiego obowiązku, to nie ma też ustalonych automatycznych procedur o powiadamianiu właściwych osób. Ogólne sformułowanie ministerstwa, że ZUS „podejmuje działania informacyjne” można rozumieć, że raz podejmuje, a raz nie, wszystko zależy od danego pracownika ZUS czy oddziału Zakładu – dodaje dr Wacławik.

Potwierdza to dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata. Jej zdaniem problem braku wypłat pieniędzy wynika z konstrukcji systemu informacyjnego w ZUS.

– Wystarczające byłoby wprowadzenie np. automatycznego powiadomienia o istnieniu środków w sytuacjach, w których Zakład dysponuje danymi osób uprawnionych, oraz komunikatu kierowanego do najbliższych w innych przypadkach – mówi dr Kalata.

Według niej dziś mamy sytuację, w której państwo posiada wiedzę o pieniądzach, ale nie przekłada się to realną możliwością ich dochodzenia. To powoduje, że prawo formalnie istnieje, ale w praktyce działa

wyłącznie wobec tych, którzy wiedzą, że powinni z niego skorzystać.

Na wypłatę czekali nawet dwa lata

Do niedawna z wypłatą pieniędzy z subkont był jeszcze jeden problem. Otóż Polacy, którzy złożyli odpowiednie wnioski powinni otrzymywać od ZUS pieniądze z subkont zmarłych w ciągu trzech miesięcy. Niektórzy na wypłatę czekali jednak nawet rok czy dwa lata.

– Odpowiedni wniosek złożyłem w grudniu 2023 r. I od dwóch lat żadnego odzewu ZUS. Gdy zacząłem się dopytywać, co z moimi pieniędzmi, miła urzędniczka odpowiedziała mi tylko, że Oddział ZUS w Szczecinie, który zajmuje się wypłatami, nie wyrabia się z pracą. Na pytanie, kiedy się w końcu wyrobi, usłyszałem, że trudno powiedzieć – napisał nam w ubiegłym roku jeden z czytelników.

Po naszych tekstach wypłaty „odkorkowano”. Wszystko dlatego, że do rozwiązania problemu delegowano dodatkowych pracowników Zakładu.

Warto dodać, że wypłaty z subkonta są nie tylko związane z przekazaniem pieniędzy rodzinom lub znajomym osób zmarłych, ale należą się też z tytułu rozwodu. Chodzi o to, że w przypadku rozstania się małżonków, pieniądze z subkont są dzielone między byłymi małżonkami.

Każdy małżonek ma bowiem prawo żądać podzielenia środków zgromadzonych na subkoncie w ZUS oraz na OFE. Często bowiem jest tak, że żona zajmowała się dziećmi i nie odkładała składek, pracował tylko mąż. Aby więc była żona w momencie rozwodu nie była stratna, ma prawo domagać się połowy składek odłożonych na subkoncie byłego małżonka.

Uwaga! Pieniądze po zmarłym z subkonta możemy dostać, gdy nie zdążył on przejść na emeryturę, ale – o czym mało osób wie – również w sytuacji, gdy już pobiera emeryturę, ale jego śmierć nastąpiła maksymalnie w ciągu trzech lat od miesiąca, w którym ZUS po raz pierwszy wypłacił mu świadczenie.

Na szczęście nie ma żadnego okresu przedawnienia i po pieniądze możemy zgłosić się w dowolnym momencie.

O procedury i ewentualne zmiany w informowaniu osób uprawnionych do pieniędzy z subkonta zapytaliśmy ZUS. Czekamy na odpowiedź. ●

ku albo aktu poświadczenia dziedziczenia” – tłumaczy ministerstwo.

Problem w tym, że nawet jak już będzie ustalony decyzją sądu jako spadkobierca, to nie wie on, że ma prawo do pieniędzy z subkonta zmarłego. W rezultacie nikt po pieniądze się nie zgłasza.

Jak więc można by rozwiązać problem?

– Problem by zniknął, gdyby ZUS informował już na pierwszym etapie osoby roz-

liczające zasiłek pogrzebowy, że ich zmarły krewny miał subkonto z odłożonymi na nim pieniędzmi. Bo zazwyczaj osoba, która bierze zasiłek pogrzebowy z Zakładu, dziedziczy po zmarłym. Wtedy po uprawnieniu się decyzji sądu o dziedziczeniu, taki ktoś wiedziałby, że może zgłosić się po pieniądze z subkonta. Dziś tego nie wiedzą, to się nie zgłaszają – mówi dr Łukasz Wacławik.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001



CODZIENNIE w Wyborczej

Krzyżówka Sudoku Zakreślanka Skojarzenia

Rusz głową! Nie nudź się w domu!



Puszcza Białowieska

Ratowanie żubrów przed lasem

Posłanka Maria Kurowska zobaczyła leśny bałagan w Puszczy Białowieskiej i przeraziła się, że żubry potamią sobie nogi. Proponuje więc, żeby zrobić tu porządek.

Wajrak

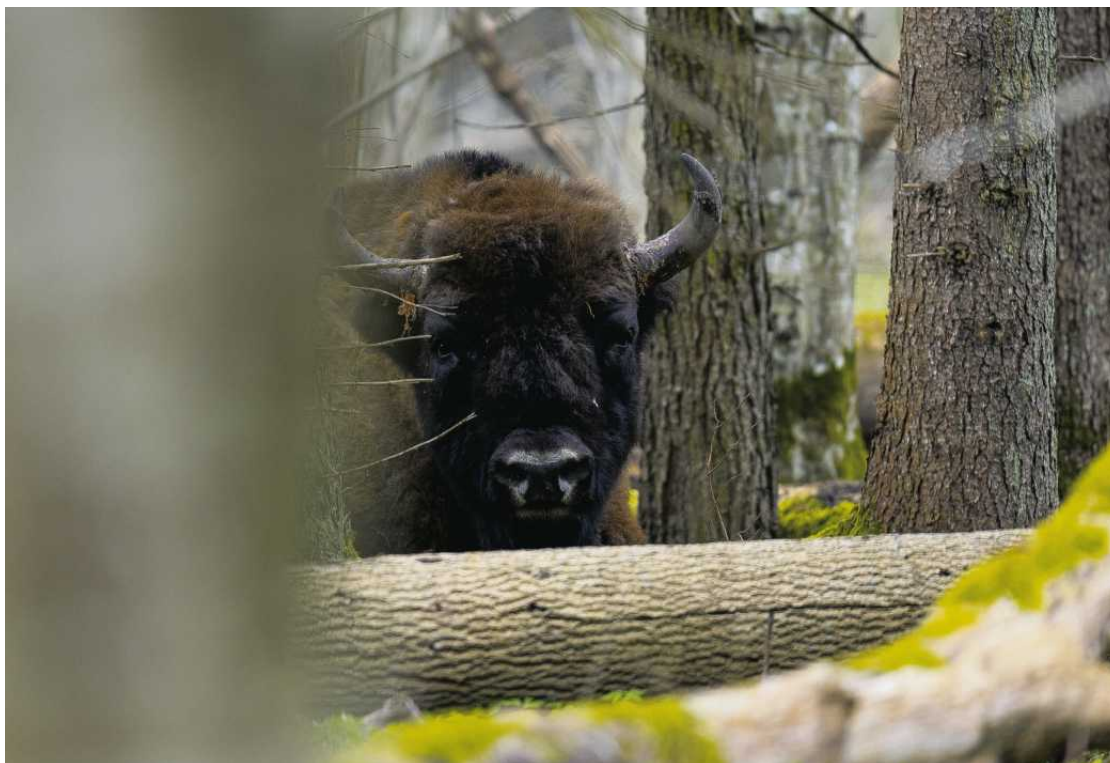


Dawno, dawno temu, gdy nie było jeszcze Lasów Państwowych ani najlepszego na świecie polskiego modelu leśnictwa, którego nam wszyscy zazdroszczą, zwierzęta żyły w bardzo niebezpiecznych lasach. Nie tylko żubry, ale też jelenie i losie łamały sobie nogi na powalonych drzewach, krótkonogie dziki nie mogły nigdzie chodzić, a wilki i rysie nie wiedziały, jak bronić terytoriów, bo nie było dróg leśnych. Do tego ptaki musiały gnieździć się w krzywych lub spróchniałych drzewach, które rosły, jak chciały, i umierały, kiedy przychodził na nie czas, co nie było ani przyjemne, ani bezpieczne.

Tak można ironicznie skomentować słowa pisowskiej posłanki Marii Kurowskiej, która po wizycie w Puszczy Białowieskiej oświadczyła, że puszcza bez gospodarki leśnej jest zniszczona, a żubry uciekają z lasu pełnego martwych drzew albo łamią sobie na nich nogi. Można posłać pani posłance uśmiešek pełen politowania i na tym zakończyć – ale mi całkiem nie jest do śmiechu. Wypowiedź posłanki, choć kabaretowa i głupia, że aż zęby bołą, to jednak zapowiada, co jej polityczni pobratymcy, nie tylko z PiS, ale też z Konfederacji, mogliby zrobić z puszcą i żubrami. Pokazuje też, jak niemała część społeczeństwa, która wybiera takie osoby do parlamentu, postrzega przyrodę i jak takie polityczne wybory mogą zagrażać naszemu przyrodniczemu dziedzictwu.

Zacznijmy od puszczy. Puszcza pełna martwych drzew i ich części to wyjątkowe miejsce i ewenement. To prawda. Tyle że tak właśnie powinien wyglądać prawdziwy las, tak funkcjonuje zdrowy leśny ekosystem. Można go porównać do rafy koralowej, która ma takie bogactwo życia, bo składa się z żywych i martwych koralowców. Puszcza nie powinna być niczym wyjątkowym. Las pełen martwych drzew i ich części powinien być najpospolitszym środowiskiem w Europie, a to, że nie jest, to wina człowieka. To my, ludzie, spowodowaliśmy, że Puszcza Białowieska to tylko mała kropka na mapie Europy, to zaś, co nazywamy „lasami”, to tak naprawdę nie lasy, lecz uprawy drzew. Za naszą sprawą normą stało się coś absolutnie nienormalnego. I niestety do tej nienormalności duża część z nas przywykła.

Aby wyjaśnić, że żubry nie łamią nóg w puszczy, zacznę od może szokującego stwierdzenia, że żubry – jak wskazują coraz więcej naukowców – nie są całkowicie zwierzętami leśnymi. Za takie je powszechnie uważamy, ale to wynik ich dość skomplikowanej historii. Żubr, choć jak wiele leśnych gatunków je kore i pędy drzew, to jednak jest głównie



• Białowieska populacja żubrów liczy ponad tysiąc osobników po polskiej stronie granicy

FOT. ADAM WAJRAK

Żubry powalonych drzew lub wykrotów używają jako drapaków, do pozbywania się starej sierści

zwierzęciem trawożernym. To, że znalazł się w lesie, to wynik jego tragicznej historii. Prześadowany na innych terenach, powoli wycofywał się do niedostępnych lasów. Wreszcie jego ostoją stała się Puszcza Białowieska. Tu na szczęście znalazł się pod ochroną najpierw litewskich książąt, potem polskich królów i wreszcie rosyjskich carów.

Dla ochrony żubrów w puszczy powstał cały strażniczy system, polegający nie tylko na zakazie zabijania, ale również na dokarmianiu. Puszcza to nie tylko zwarty kompleks leśny, ale również otwarte doliny rzeczne, polany. To one były koszone z nakazu władców, aby żubry miały co jeść. Tutejsi mieszkańcy mieli królewskie przywileje, byli ludźmi wolnymi, ale też mieli obowiązek pozostawiania części siana dla żubrów.

Oczywiście żubry świetnie sobie radzą w lesie, a las pełen martwych drzew to dla nich żaden kłopot. Gospodarkę leśną wprowadzimy tu zaledwie od 1915 roku i wystarczy sięgnąć do XIX-wiecznych opisów puszczy, by przekonać się, że właściwie każdy z autorów podkreśla, iż pełno tu martwych drzew. I jakoś żaden z nich nie wspomina, by żubry miały z tym kłopot.

Nie znam ani jednego przypadku żubra łamiącego nogę na powalonym pniu, za to bardzo często widzę żubry między zwalonymi drzewami. Bez trudu potrafią przechodzić lub przeskakiwać przez zwalone kłody. Często powalonych drzew lub wykrotów używają jako drapaków, do pozbywania się starej sierści. Co więcej, takie zdarzenia jak gradacja kornika sprawiły, że puszcza zrobiła się bardziej różnorodna i w jej wnętrzu

przybyło żubrom pokarmu. W kornikowych gniazdach wśród zamarłych świerków masowo rosną maliny i czasami borówki. Liście tych roślin to pokarm tych wielkich zwierząt.

Owszem, coraz częściej widzimy żubry poza puszcą, szczególnie zimą, ale to nie ma nic wspólnego z zamieraniem drzew w puszczy, mało tego – myślę, że właśnie dzięki borówkom i malinom więcej ich w puszczy zostaje. A dlaczego wychodzą? Po pierwsze przybyło ich. Populacja białowieska dziś liczy ponad tysiąc zwierząt po polskiej stronie granicy – kiedy osiedliłem się w Puszczy 30 lat temu, było ich około 250.

To może jest ich za dużo? Pragnę nieśmiało przypomnieć, że już dawno w ekologii nie stosujemy pojęcia pojemności środowiska. Zwierząt jest tyle, na ile im pozwalają warunki. W puszczy nic złego z powodu takiej liczby żubrów się nie dzieje. Do tego warto pamiętać, że żubr jest wciąż skrajnie nielicznym gatunkiem. Na świecie żyje nieco ponad 11 tysięcy osobników. Dla porównania: amerykańskich bizonów mamy nawet pół miliona, niedźwiedzi polarnych, uważanych słusznie za bardzo zagrożony gatunek, między 20 a 30 tysięcy. Gadanie, że żubrów jest za dużo, to zwykła głupota, tym bardziej że ich różnorodność genetyczna wciąż jest bardzo niska. Wreszcie, niemal wszystkie z ponad 300 żubrów, jakie zimą można spotkać poza puszcą, wracają do niej, gdy tylko późną wiosną się zazieleni.

Fakt, że żubry wychodzą poza puszcę, to także efekt zarządzania ich populacją. Za rządów PiS zlikwidowano jednolitą opiekę nad nimi. Wcześniej za wszystko, czyli dokarmianie i przeciwdziałanie konfliktom, odpowiedzialny był na całym terenie puszczy Białowieski Park Narodowy. Miał pieczę nad żubrami właściwie od chwili przywrócenia tego gatunku w puszczy. Ten model sprawdzał się przez la-

ta, ale PiS przekazał część należących do parku kompetencji trzem puszczańskim nadleśnictwom.

Za rządów Zjednoczonej Prawicy zlikwidowano tzw. kontraktację, czyli system finansowego nagradzania rolników, którzy przygotowywali łąki dla żubrów. Ten system zakładał, że obecność żubra to nie tylko strata, za którą budżet wypłaca odszkodowanie, ale również zysk. Kontraktacje bardzo zmniejszyły poziom konfliktów, bo żubry szły do rolników, którzy ich zwyczajnie chcieli. Po raz pierwszy chyba od czasów królewskich żubr zaczął być postrzegany jako zwierzę przynoszące korzyści lokalnym społecznościom. Gdy PiS to zlikwidował, konflikty zaczęły narastać.

Myślę, że były to działania rozmyślne i służyły temu, aby w końcu na żubry z puszczy można było komercyjnie polować, tak jak w Puszczy Boreckiej lub Knyżyńskiej. Niestety, pomimo zapowiedzi obecna koalicja rządowa nie przywróciła funkcjonujących wcześniej dobrych rozwiązań. Podobnie jest z puszcą, której unikalne ekosystemy zasługują na całkowitą ochronę rezerwatową – skoro nie można zrobić parku narodowego, powinien na całym jego obszarze powstać rezerwat.

Dlatego zupełnie mi nie do śmiechu, gdy słucham posłanki Kurowskiej, choć jest bardzo śmieszna. Nie mam wątpliwości, że jej wypowiedź, podobnie jak zupełnie nieśmieszne i nieprawdziwe tezy o tym, że martwe drzewa zwiększają ryzyko pożarowe (to zagadnienie zasługuje na oddzielny tekst), to przygotowania do zniszczeń, jakie w przyrodzie puszczy dokonałyby prawicowe partie, gdyby doszły do władzy. • **Adam Wajrak**

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Marek Edelman Z bundowską wrażliwością obserwował palestyńską politykę i rozumiał zło z niej płynące

Czego nie widzą ludzie owinięci palestyńską flagą?



Paula Sawicka

Autorka jest działaczką społeczną, członkinią Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita i była jego prezeską. Przyjaźniła się Markiem Edelmanem, jednym z dowódców powstania w getcie warszawskim

Do napisania tego tekstu skłonił mnie obszerny post zamieszczony na Facebooku przez Anne Goldschmidt, poruszonej nadużywaniem autorytetu bundowca Marka Edelmana w pro-palestyńskiej retoryce. To retoryka bezkrytycznych, dogmatycznych wyznawców „jedynie słusznej prawdy,” którzy zza palestyńskiej flagi dostrzegają tylko jednego winnego – Izrael, negując jego prawo do obrony swoich obywateli, a nawet prawo do istnienia. W konsekwencji dają moralne wsparcie niemoralnemu, zbrodniczemu Hamasowi.

Zza palestyńskiej flagi widzą cierpienie i krzywdę tylko po jednej stronie konfliktu i nie pytają kto jest napastnikiem. A co najbardziej zdumiewa, rzekomo poruszeni cierpieniem cywilnych ofiar nie żądają obustronnego i natychmiastowego zaprzestania działań wojennych, ani rozbrojenia Hamasu, nigdy też nie żądali uwolnienia zakładników porwanych, więzionych i gnębionych przez terrorystów. Pod palestyńską flagą wzywają do czystki etnicznej – bo czym jest hasło „Od rzeki do morza Palestyna musi być wolna”? [From the River to the Sea Palestine shall be free] – jednocześnie skarżąc się światu, że to Palestyńczycy rzekomo doświadczają czystek etnicznych. Zza palestyńskiej flagi widzą tylko jedną wojnę, ignorując inne okrutne wojny – w regionie i w Ukrainie.

JA NIE JESTEM SYJONISTKĄ

W tej kwestii zgadzam się z Anne Goldschmidt, która mówi o sobie, że jest syjonistką. Ja syjonistką nie jestem, a hymn Izraela nie wzrusza mnie, jak deklarują niektórzy polscy Żydzi, bardziej niż dźwięki Marsylianki. Uważam się za osobę wrażliwą na zło i krzywdę, nauki pobierałam m.in. od Jacka Kuronia i bundowca Marka Edelmana. I z tym bagażem poczuwam się do wspólnoty z jej rozumowaniem.

W tym miejscu warto przypomnieć, że przedwojenny spór Bundu z syjonizmem nie był sporem, ani o prawa człowieka, ani o sprawiedliwość społeczną. Syjonista Cukierman i bundowiec Edelman byli przyjaciółmi, bo pod tym względem wcale się nie różnili. To był spór o miejsce życia dla Żydów. „W czasie wojny to nie miało znaczenia, ważniejsza była przyjaźń, więc i dziś nie powinno mieć znaczenia”



• **Warszawa, 19 kwietnia 2009 r., obchody 66 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Na pierwszym planie Marek Edelman** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

– mówił Edelman. Różniło ich to, że dla Cukiermana tym miejscem było żydowskie państwo, dla Edelmana, kraj urodzenia, ale jak twierdził „Każdy ma prawo żyć tam, gdzie chce i w sposób jaki jemu odpowiada, jeśli nie krzywdzi innych ludzi”.

Innymi słowy, Edelman żądał dla siebie prawa do życia w Polsce, w kraju Żydów polskich, uznając zarazem prawo Cukiermana do życia w Izraelu, w państwie Izraelczyków, Żydów izraelskich. Nie ma tu miejsca na negowanie istnienia Izraela, tak jak na negowanie istnienia żadnego innego kraju i Edelman nigdy tego nie robił. To nie podlega dyskusji. Dziś również, nie trzeba być syjonistą, żeby uznawać prawo Izraela do istnienia! Potępiam politykę Izraela, zwłaszcza na Zachodnim Brzegu, lecz krytyka polityki państwa nie może być jednocześnie odmową prawa do życia w nim jego obywateli. To oczywiste. Dziwne, że dla niektórych przestaje być oczywiste, gdy chodzi o Izrael. Cała ta antysyjonistyczna retoryka okazuje się marną przykrywką dla antysemityzmu. Antysyjonizm jest w Polsce, nie po raz pierwszy, eufemizmem antysemityzmu, dlatego antysemita Ignacy Jan Paderewski do tej retoryki jak muchy do miodu.

Czy wolno nam pytać, co sądziłby Edelman o obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie? Chociaż, jak słusznie zauważa Anne Goldschmidt, „Edelman, nie żyje od 2009 roku i nie mógł zobaczyć świata po 7 października”, muszę przypomnieć, że gdy żył komentował trwający od dziesięcioleci konflikt palestyńsko – izraelski, a jego oceny uważam za trafne, także z dzisiejszej perspektywy. Marek Edelman nie żyje lecz przed próbami niegodnego wykorzystywania jego oso-

by i manipulowania jego „ideowym dziedzictwem” bronią go słowa, które pozostawił.

Z bundowską wrażliwością obserwował palestyńską politykę i rozumiał zło z niej płynące. Dobitnie to ocenił: „Myśmy w getcie walczyli o nagie życie i nie zabijaliśmy cywilów. Palestyńczycy nie walczą o nagie życie, tylko o terytorium, o tożsamość narodową. I zabijają nie żołnierzy lecz cywilów. To jest kolosalna różnica. Myśmy swoich żołnierzy nigdy na śmierć nie posyłali.”

TO BYŁA WALKA ŻOŁNIERZA Z ŻOŁNIERZEM

I gdzie indziej: „To była walka (w getcie) żołnierza z żołnierzem. Nie czuję żadnej sympatii do tych arabskich dziewczyn, które wysadzają się w powietrze, bo chcą zabić swoje żydowskie rówieśniczki. Dla mnie to obrzydliwe. Normalny bandytyzm. Nigdy bym nie wydał takiego rozkazu, ani sam tego nie zrobił.” I jeszcze: „Oni od dwudziestu lat nic innego nie robią, tylko zabijają i chcą zabijać. Od dzieciństwa są wychowywani w obozach wojskowych. Również te dzieci, które idą z bombą na brzuchu, są od lat szkolone w obozach. I to trzeba przerwać. A przerwać to mogą tylko ci, którzy dają rozkazy strzelania, a tego nie przerwie żaden Arafat.” A o sąsiednich państwach: „Państwa arabskie woła, ... by Palestyńczycy żyli w obozach w Izraelu. I dają im pieniądze. W efekcie ci żyją tam nie pracując, nie ucząc się... Uczą się tylko strzelać. Mówiłem kiedyś swoim przyjaciółom z Izraela: uważajcie, dziś Arabowie

Nacjonalizmy, szowinizmy, żądza władzy, chęć zniewolenia człowieka stają się dominującą siłą destabilizacji. [...] Trzeba zadać sobie fundamentalne pytanie, czy jesteśmy w pierwszym rządzie Niemcami, Francuzami, Polakami, Żydami, czy – przede wszystkim – jesteśmy ludźmi

nie umieją strzelać, a wy w sześć dni potraficie zająć tysiące kilometrów... Ale kiedyś i oni nauczą się strzelać, to nie jest wielka filozofia.”

Marek Edelman nie czuł przynależności do Izraela, kraju, w którym, jak mówił, zachowano jedynie religię, a oderwano się od europejskich korzeni, języka i kultury. Sądził, że Izraelczycy zanurzeni w odmiennym tygłku kulturowym stworzonym przez Żydów przybywających z różnych stron świata – z Europy, Indii, Maroka czy Etiopii – ożywiwszy martwy język biblijny, z mieszanek europejskiej i bliskowschodniej stworzą nową kulturę, może wspaniałą, ale jemu obcą. Dziś widzimy, że właśnie tak się stało. Nie oznaczało to jednak, że był temu krajowi wrogi, choć uważał, że „to nie jest rozwiązanie dla 17 milionów Żydów żyjących w diasporze.” Ubolewał, że trwa tam permanentna wojna. „Tym wszystkim ludziom, którzy tam żyją i są teraz w zagrożeniu, życzę wszystkiego dobrego” – mówił Kopenhadze w 1992 roku. Nie wahał się krytykować polityki Izraela. „Polityka Izraela od lat była błędna w stosunku do

Arabów.” Lecz jego krytyka nie oznaczała negowania istnienia państwa. Wzywał do rozmów i porozumienia. „Muszą rozmawiać z wojskowymi. (...) Dopóki się nie podejmie rozmowy z ludźmi, którzy decydują o każdym zamachu, nie dojdzie do pokoju.” – mówił, gdy znacznie nasiliły się ataki terrorystyczne Hamasu. Promowanie konfrontacyjnych żądań wolnej Palestyny od rzeki do morza, co oznaczałoby usunięcie Izraela z mapy, coraz bardziej oddala takie rozwiązanie konfliktu.

Edelman niestrudzenie opowiadał się przeciw przemocy, za obroną słabszych, krzywdzonych, lecz nie miał wątpliwości, że przemoc można pokonać jedynie siłą. Państwo ma obowiązek bronić swoich obywateli. „Tak, giną przy tym dzieci, kobiety. Jak wojsko idzie przeciwko partyzantce miejskiej nie ma innej rady. Ale to nie to samo, co celowe mordowanie cywilów.”

IZRAELSCY TERRORYŚCI

Powiedziałwszy to wszystko nie mogę pominąć i nie potępić dramatycznej sytuacji na Zachodnim Brzegu, gdzie nasilają się zbrodnicze działania radykalnych żydowskich osadników wobec ludności palestyńskiej. Nie waham się nazwać ich izraelskimi terrorystami, bo podpalają domy i niszczą mienie, prowadząc do wysiedleń, a nieraz mordują. Robią to od lat, by poza prawem zakładać osiedla na grabionej ziemi. Nigdy przedtem nie było takiego jak obecnie przyzwolenia na przemoc, gwałty i mordy, a nawet wsparcia państwa dla żydowskiego terroru. To jest polityka obecnego rządu Izraela, w którym dominujący głos zdobywają faszysty. Izrael, dotąd jedyny jeszcze demokratyczny kraj regionu z wolną lecz systematycznie przesuwa się w stronę autorytaryzmu. Należy się obawiać, że demokracja i tam upadnie, jeśli zbrodnie wszelkich terrorystów – i palestyńskich i żydowskich – nie będą ścigane i karane z równym zdecydowaniem i nieuchronnością, nie będą przestrzegane prawa człowieka. „Jeśli prawo zezwala na to, by umierali ludzie, to takie prawo jest niehumanitarne, złe i trzeba je zmienić” uważał Edelman.

„Nacjonalizmy, szowinizmy, żądza władzy, chęć zniewolenia człowieka stają się dominującą siłą destabilizacji. [...] Trzeba zadać sobie fundamentalne pytanie, czy jesteśmy w pierwszym rządzie Niemcami, Francuzami, Polakami, Żydami, czy – przede wszystkim – jesteśmy ludźmi.” ● 7 maja 2026 r.



• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

Festiwal Millennium Docs Against Gravity

MATKI ARTYSTKI

Ich dzieci nie wiedziały, jak żyją inni ludzie, jak to jest mieć pełne rodziny, stabilne życie, a czasem i pełne brzuchy, choć matki nie dojadają, żeby dla nich zostało więcej.

Maja Staniszevska

Inalezienie mieszkania dla pary młodych artystów z dzieckiem było w Nowym Jorku lat 50. równie trudne jak dziś w Warszawie.

Graficzka Eleanor Magid z mężem i małą córką w wózku schodziła już prawie cały Manhattan, szukając czegoś, na co byłoby ich stać. W końcu w Greenwich Village Eleanor zaczęła kobietę w podobnym wieku, która szła z zakupami, i zapytała, czy o czymś nie słyszała. Ta odparła, że owszem, jest wolne piętro w jej kamienicy.

Eleanor z rodziną zamieszkała więc na pierwszym piętrze. Malarka Lois Dodd, ta, którą zaczęła, z synem Elyem mieszkała na trzecim. Wkrótce dołączyła do nich, zajmując drugie piętro, rzeźbiarka Louise Kruger, żona kolegi ze studiów Lois, z dwoma synami: Joshem i Calebem.

SAMOTNE MATKI
TWORZĄ SZTUKĘ

Mąż Eleanor odszedł, spędzała więcej czasu z rozwiedzioną Lois, zaprzyjaźniły się. Louise zawsze trzymała się z boku, ale ich dzieci wychowywały się razem.

Z nich trzech ona była zdecydowanie najbardziej znana. W 1953 roku ze swoimi rzeźbami w drewnie zadebiutowała w MoMa na wystawie New Talent Exhibition, kilka jej prac kupili Rockefellerowie. Zamknięta w sobie, bardzo skupiona, kiedy nie pracowała, jeździła rowerem albo uprawiała sąsiedzki ogródek. – Twardzielka, artystki w tamtych czasach musiały być twarde – podsumowuje ich sąsiad w filmie dokumentalnym Katie Jacobs „Dom artystek”.

Jacobs zna ten dom od środka, zamieszkała w nim, w mieszkaniu po zmarłej w 2013 roku Louise, gdy po 30 latach w Los Angeles wróciła do rodzinnego Nowego Jorku. O tym, czy jej je wynająć, decydowały Lois i Eleanor.

Trzy samotne matki-artystki kupiły kamienicę z wąskimi schodami w 1959 roku od właściciela lokalnego zakładu pogrzebowego. Nie dostały kredytu w banku, były na to zdecydowanie zbyt biedne, ale on zgodził się rozłożyć kwotę na raty. Po 15 latach były na swoim.

W domu na East 2nd Street nie tylko mieszkali z czwórką dzieci, ale też miały pracownię. Obrazy Lois zajmowały tyle miejsca, że malarka nie miała nawet łóżka.

„DZIECI MALARZY”

Dzieci nie wiedziały, jak żyją inni ludzie, jak to jest mieć pełne rodziny, stabilne życie, a cza-



• Kadr z filmu „Dom artystek”

sem i pełne brzuchy, choć matki nie dojadają, żeby dla nich zostało więcej. Żyły od fuchy do fuchy. Mężowie odeszli, Eleanor co prawda próbowała znaleźć dwóch kolejnych, ale jak mówi w filmie ze śmiechem „jeden okazał się gejem, drugi babiarzem, więc dałam sobie spokój”.

Syn Lois Ely mówi, że przez bardzo długi czas żyli jak w szalupie ratunkowej. Greenwich Village nie było wtedy jeszcze dzielnicą artystów. Było biednym, niebezpiecznym miejscem. Po okolicy całymi dniami krążyli bez celu mężczyźni nocujący w pobliskim miejskim schronisku, dzieci w drodze do szkoły przestępujące przez bezdomnych śpiących na progu, zbierały strzykawki po heroinie. Żyły jak w piósenke Natalii Przybysz „Dzieci malarzy”: „Dzieci malarzy cokolwiek się zdarzy/Umiemy chlebać bez masła jeść/Dzieci malarzy są poza obrazem/Szare pejzaże dzień za dniem”.

Znajomi i rodziny artystek pytali, jak mogą w takim miejscu wychowywać dzieci, ale one potrzebowały tej przestrzeni, niezależności, wspólnoty, jaką wokół siebie budowały. Zwłaszcza Lois i Eleanor.

Czy artystki powinny mieć dzieci? To pytanie jest oczywiście retoryczne, ale w filmach dokumentalnych o nowojorskich pionierkach ta kwestia powraca niczym refren.

„DOM ARTYSTEK” TO NIE
TYLKO KAMIENICA, TO
CAŁE SPOŁECZNOŚCI

Lois założyła z czterema kolegami pierwszą galerię działającą jako kooperatywa – Tanager Gallery na 10 Ulicy. Wokół szybko wyrosły kolejne i miejsce stało się ważne dla awangardowej nowojorskiej sztuki lat 50 i 60. Dzieci kręciły się pod nogami. Właśnie las nóg to jedno z wyraźniejszych wspomnień Ely’a. Kiedy ponad siedemdziesięcioletni mężczyzna mówi o sobie „byłem wpadką, nie miałem się zdążyć”, to, nawet, jeśli się przy tym błado uśmiecha, widz czuje się nieswojo.

Czy artystki powinny mieć dzieci? To pytanie jest oczywiście retoryczne, ale w filmach dokumentalnych o nowojorskich pionierkach ta kwestia powraca niczym refren

W 1968 roku, gdy w Nowym Jorku wybuchł strajk szkolny i dzieci nie mogły iść na lekcje, Eleanor otworzyła swoją pracownię dla tych z okolicy. Sąsiadki zostawiały dzieci, idąc do pracy, a w zamian przynosiły jedzenie dla wszystkich, różne osoby przychodziły prowadzić zajęcia z tego, na czym się akurat znali.

Print Shop, jak nazwała go Eleanor, zajmował w końcu tyle miejsca, że jej córka Gabrielle musiała się przenieść do ojca, który miał nową rodzinę. Gdy mówiła, że źle się tam czuje, że ma depresję, Eleanor radziła, żeby „znalazła sobie jakieś zajęcie, na przykład jogę”. Sama była bez przerwy zajęta. W końcu, by zapewnić sobie i córce życiową stabilność, została wykładowczynią w Queen’s College. Tu przez dużą część zawodowej kariery mierzyła się z seksizmem. Takie same doświadczenia miały Lois i Louise. Musiały mieć grubą skórę, bo sztuka była dla nich najważniejsza.

Syn Louise, Josh, mówi w filmie, że kochał ją jako artystkę, ale nie sprawiała się równie dobrze jako matka. On jakoś sobie poradził, jego młodszy brat Caleb jednak rzucił szkołę w wieku lat 14, uzależnił się od narkotyków, zaczął je sprzedawać. – Artyści nie powinni mieć dzieci, dzieci Picassa nie mają się dobrze, prawda? – podsumowuje wiekowy sąsiad artystek.

Tyle że oczywiście one nie miały dzieci same. Ich mężowie odeszli, tylko ten Eleanor pojawia się jakkolwiek w filmie.

CENA TWORZENIA

Ely, Gabrielle, Josh – opowiadają o swoich matkach z dystansem. Znajomi Josha nie wiedzą nawet, że jego matka była znaną rzeźbiarką. On sam stwierdza, że „potrzebował czasu, żeby się uleczyć”. Ely mówi: „przetrwalem”. Eleanor sama przyznaje, że Gabrielle była na drugim miejscu, na pierwszym była praca. Teraz się do siebie zbliżyły, ale dla córki nie było to łatwe. Pomogła jej własna córka, ciekawa pracy babci.

Tylko Eleanor mieszka wciąż w kamienicy w Greenwich Village. Lois jej syn zabrał do domu w New Jersey. Mieszkają we dwoje – jego żona z dziećmi odeszła. Sztuka Lois doczekała się niedawno odkrycia, praca Eleanor w Print Shopie – uznania. Prace Louise jej jedyny żyjący syn trzyma w magazynie, takim, w jakim Amerykanie trzymają zazwyczaj niepotrzebne szpargały. Od czasu do czasu jakąś sprzedaje.

To, że Katie Jacobs oddaje znaczącą część swojego filmu dzieciom artystek, wyróżnia go na tle opowieści o pionierkach współczesnej sztuki. Reżyserka podziwia ich prace, podziwia determinację, by tworzyć, ale pokazuje, jaka była tego cena i kto ją zapłacił. Jej bohaterki urodziły się w czasach, kiedy po prostu wychodziło się za mąż i rodziło dzieci, nawet gdy było się malarkami, graficzkami, rzeźbiarkami. Pigułka antykoncepcyjna trafiła do amerykańskich aptek w 1960 roku, rok po tym, jak trzy samotne matki kupiły kamienicę dla siebie, swojej sztuki i swoich dzieci.

MEREDITH MONK
TWORZY GŁOSEM

Zdanie „Artyści nie powinni mieć dzieci” pada też w filmie o innej nowojorskiej awangardowej artystce.

Meredith Monk, kompozytorka, wokalistka, tancerka, performerka, od 1972 roku mieszka zaledwie pół godziny spacerkiem od bohaterek „Domu artystek”, w Tribe-

ce. W postindustrialnym lofcie ma duże studio, sypialnię i kuchnię, do której wstawiono wannę.

Monk nie ma dzieci. Jej wieloletni partner, reżyser teatralny Ping Chong wspomina, że to rozważała, ale on stanowczo stwierdził – a gdy to mówi w filmie „Meredith Monk – Portret w kawalkach”, szeroko się uśmiecha – że artyści nie powinni mieć dzieci, bo sztuka jest na pierwszym miejscu. Ona sama o tym w dokumentalnej opowieści nie wspomina. Wspomina za to, że dla swojej matki, śpiewającej gwiazdki stacji CBS, nigdy nie była wystarczająca.

Drobna starsza pani z włosami splecionymi w dwa cienkie warkocze, jej znak firmowy, twórczością wyprzedzała swoje czasy. „Awangarda zawsze początkowo naraża się na śmieszność” – pada w filmie, ale w jej przypadku dochodziła jeszcze pleć. Krytycy sztuki, mężczyźni, bo krytyczek sztuki w amerykańskiej prasie po prostu nie było, deprecjonowali ją i kpili.

Dziś jest klasyczką, inspiracją, osobą, która w bibliotekach specjalizujących się w muzyce ma własne hasło w katalogu, bo jej twórczości nie da się zakwalifikować do żadnego gatunku.

Monk bowiem w swojej sztuce posługuje się głosem jako instrumentem do wydawania dziwnych, nietypowych, inspirowanych naturą, ale jej niepodrabiających dźwięków, które na poziomie emocjonalnym zrozumiałe są właściwie wszędzie na świecie.

Teledyski – krótkie filmy do swoich utworów, kręciła już na 15 lat przed powstaniem MTV. Tworzyła spektakle wokalo-taneczne o dorastaniu, o Holokauście (pochodzi z rodziny żydowskich imigrantów), o życiu kobiety, nawet operę zatytułowaną „Atlas”. Spektakle symboliczne, rozgrywające się jednocześnie w kilku planach czasowych bez słów. Jej muzyka wykorzystywana jest w filmach.

Była wielką inspiracją dla Björk, która na jedną z jej płyt, „Dolmen Music”, natknęła się u swojego chłopaka, gdy miała 15 lat. Kompozytor Philip Glass nazywa Monk „jednoosobową trupą teatralną”.

W filmie Billy’ego Shebara w kawalkach przedstawia swoją twórczość, przeszłość, opowiada o swoich miłościach: holenderskiej tancerce, a później choreografce Mieke van Hoek.

Twórczość Monk jest na pierwszym miejscu w filmie, który jest niczym wizyta w muzeum sztuki nowoczesnej. Zbudowany z krótkich rozdziałów przedstawia jej dzieła na równi z biografią. ●

- Filmy „**Dom artystek**” (Artists in Residence), reż. Katie Jacobs, i „**Meredith Monk – Portret w kawalkach**” (Monk in Pieces), reż. Billy Shebar, można znaleźć w sekcji „New York I love you, but...” festiwalu Millenium Docs Against Gravity. Festiwal trwa od 8 do 17.05 (kina) oraz od 19.05 do 1.06 (online).
- Program na stronie: **Mdag.pl**

Tokarczuk w Teatrze Narodowym

Dla dzików czułości nie ma

Oglądając spektakl w Teatrze Narodowym, nie mamy poczucia: „O, uwaga, oto obcujemy z twórczością noblistki”. I całe szczęście.

Witold Mrozek

Myśliwy pomylił się z dzikiem? Niekoniecznie. Aluzje do zabijania dzików w mieście, ważnej dziś politycznie sprawy, rozpoczynają „Prowadź swój pług przez kości umarłych” w Teatrze Narodowym w Warszawie Ewa Platt, reżyserka najmłodszego pokolenia, wystawia najsłynniejszy kryminał Olgi Tokarczuk – wydany siedemnaście lat temu i zekranizowany już między innymi przez Agnieszkę Holland („Pokot”) – tak, jakby został napisany wczoraj przez jej dwudziestoletnią koleżankę. Sojusz polityków, myśliwych, księży i policji? Poczucie bezsilności wobec konserwatywnego, patriarchalnego i po prostu ociężałego umysłowo status quo? Znamy to aż za dobrze. I nie jest trudno zrozumieć, dlaczego bohaterka Tokarczuk i Platt bierze sprawy w swoje ręce: w obronie nie-ludzkich zwierząt przeciw nieludzkim zwierzętom ludzkim.

NIE CORTÁZAR, A SMARZOWSKI

Nawet jeśli widz(ka) spektaklu z Teatru Narodowego nie zna książki Tokarczuk, bardzo szybko domyśli się, kto zabił. Ale nie to napędza spektakl. Nowa adaptacja Platt i dramaturga Miłosza Markiewicza nie idzie w stronę realizmu magicznego, a dosadnego realizmu Polski-peryferii. Nie Cortazar, a Smarzewski może być tu patronem. To świat zarazem bardzo kobiecy, dzięki przefiltrowaniu go przez wyrazistą figurę głównej bohaterki. Janina Duszejko to najlepsza od lat rola Dominiki Kluźniak. Na scenie Na-

rodowego to kobieta znacznie młodsza od znanej z książki bohaterki, opisywanej z reguły jako „zwarjowana starsza pani”. Owszem, wciąż czuje się, że Duszejko nie pasuje do otaczającego ją świata, ale kruchość i wrażliwość nie odbierają jej siły i gniewu. Z kolei jej śmiertelna choroba jest raczej katalizatorem niż słabością. Dodaje jej straceniego wdzięku i nadludzkiej determinacji, trochę jak z Tarantino, by użyć nieco wyświechtanego porównania.

W CIENIU AMBONY

Najnowszy jej spektakl też jest mroczny, ale zarazem pełen czarnego humoru. Platt, choć stawia na scenie wielką myśliwską ambonę, nie zmienia przedstawienia w kazanie. Na kazanie zresztą też przyjdzie pora w tym spektaklu, obficie czerpiącym z form kultu świętego Huberta, patrona myśliwych.

Platt, choć stawia na scenie wielką myśliwską ambonę, nie zmienia przedstawienia w kazanie

Platt dosadność i ciężar łączy z lekkością. Potrafi z jednej strony przygnieść elegancką przestrzeń teatralną wypławił billboardem samochodowego komisju (scenografia Anny Rogóż i światło Antoniego Gałka to silny atut przedstawienia), zaś z drugiej, wzięty z Tokarczuk lokalny „bał grzybiarzy” rozbudować do groteskowej feerii. A że publiczność siedzi na scenie, „dużej” scenie Teatru Narodowego – z widokiem na miejsca dla widzów w Sali Bogusławskiego – sama przestrzeń narodowej sceny, oświetlana, staje się osobnym bohaterem.

Ta Polska, która młodą reżyserkę wkurza, jest nie tylko „na prowincji”, ale też w Teatrze Narodowym.

Najważniejsze, Ewie Platt udaje się wystawić Olgę Tokarczuk tak, że nie mamy poczucia: „O, uwaga, oto obcujemy z noblistką”. I całe szczęście. Spektakl z Narodowego niesie poczucie świeżości, aktualności sprawy i osobistej wypowiedzi. Nie odnosi się wrażenia, że to adaptacja Wielkiej Opowieści, która stała się kanonem. Nie ma powtarzania komunalów, którymi obrosła w komentarzach twórczość pisarki.

W spektaklu z Narodowym pojawia się nawet kategoria „czułości” – po noblowskim wykładzie Tokarczuk zbanalizowana. U Platt „czułość” jako hasło jest raczej tematem rozliczeń niż receptą. Widać to w scenie, gdy Janina Duszejko trafia do lekarza, który nie umie jej pomóc. „Czułość – tego nam trzeba”, „Czułość – to najlepsze lekarstwo!” – peroruje po kaznodziejsku doktor (Paweł Paprocki), pokrywając w ten sposób w najlepszym razie bezradność, a może raczej obojętność i hipokryzję. W ten sposób pisanie Tokarczuk w Narodowym działa na nowo.

Konsekwentne, wyraziste i dobitne przedstawienie Platt to zarazem pokaz solidnej rzemieślniczej sprawności. Reżyserka znalazła wspólny język z zespołem Teatru Narodowego. Również aktorzy drugi plan pracuje tu znakomicie: czy to Oskar Hamerski świetny jako niepokojący pocziwy sąsiad Matoga, czy Adam Szczyszczaj intensywnie przykuwający uwagę jako Dyzio, zawieszony w formie dużego dziecka dorosły dawny uczeń Duszejko. ●

Olga Tokarczuk, „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, reż. Ewa Platt, adaptacja Ewa Platt i Miłosz Markiewicz, scenografia Anna Rogóż, muzyka Dominik Ossowski. Premiera: 25 kwietnia, Teatr Narodowy w Warszawie, Sala Bogusławskiego. Kolejne przedstawienia: 15-17 maja, 20-21, 23-24 czerwca.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434182

W Sądzie Rejonowym w Siedlcach I Wydziale Cywilnym w sprawie prowadzonej pod **sygn. akt I Ns 438/25** toczy się postępowanie z wniosku Pawła Krajewskiego o stwierdzenie, że wnioskodawca nabył z dniem 25 lutego 2025 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w miejscowości Kotuń (gmina Kotuń), powiat siedlecki, województwo mazowieckie, oznaczonej numerami ewidencyjnymi: 104, 117 o łącznej powierzchni 0,0554 ha, (obręb 0018 Oleksin), dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Siedlcach i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie pominięci zostaną w toczącym się postępowaniu, a sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434047

Siarkopol Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Zakładowa 50, 39-400 Tarnobrzeg

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie zadania:

Wykonanie zabiegów usunięcia zbędnej roślinności w sezonie wegetacyjnym 2026 z terenów czynnych farm fotowoltaicznych położonych w gminie Grębów
Znak 10/OM/26

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na stronie internetowej: www.siarkopol.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434081



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZY GMINY MOSINA
O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI
STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MOSINA,
POŁOŻONEJ W **MOSINIE PRZY UL. KONOPNICKIEJ**

Obręb	Nr działki (oznaczenie użytku)	Powierzchnia (ha)	Nr Kw	Cena wywoławcza netto (zł)	Wadium (zł)
Mosina	34/32 (N, RVI)	2,0918	PO1M/00025522/7	5 500 000	550 000

Do wylicytowanej ceny doliczone zostanie 23% podatku VAT zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

Zgodnie z uchwałą nr LXXIII/606/22 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 29 września 2022 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosinko oraz części miasta Mosina – etap II (Dz. Urz. Woj. Wielkopolskiego poz. 7914 z późn. zm.) ww. działka przeznaczona jest pod teren zabudowy usługowej, oznaczone na rysunku planu symbolem 2U.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 4 września 2026 r. o godzinie 11.00 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1 – sala nr 110.

Termin wpłaty wadium do dnia 28 sierpnia 2026 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona została na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mosinie oraz opublikowana na stronie internetowej: bip.mosina.pl → urząd miejski → mienie gminne → sprzedaż mienia gminnego oraz www.mosina.pl → dla inwestora → kupuj działki w Gminie Mosina lub www.mosina.pl → dla inwestora → gospodarka nieruchomościami → sprzedaż mienia gminnego

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, tel. 61 8109 576, e-mail: anna.sobkowiak@mosina.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34434023

Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o.

ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów
Oddział Zakład Gazowniczy w Łodzi
90-042 Łódź, ul. Targowa 18

OGŁASZA AUKCJĘ NA SPRZEDAŻ:

Prawa użytkowania wieczystego kompleksu nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 62/12, 62/13, 62/14, 62/15, 62/22, 62/23, 62/24, 62/25, 62/38, 62/41, 62/42 i 62/47 o łącznej powierzchni 40 232,00 m2, stanowiącej nieruchomość położoną w Łodzi, przy ul. Elektronowej bn., wraz z prawem własności budowl i stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

10 121 540,00 złotych netto
(stownie dziesięć milionów sto dwadzieścia jeden tysięcy pięćset czterdzieści złotych 00/100)

Termin rozpoczęcia aukcji ustnej na zbycie nieruchomości: **25.06.2026 r., godzina 11:00, pokój nr 210, piętro II, budynek nr 6.**

Termin wniesienia wadium: **22.06.2026 r.**

Forma i tryb zbycia: aukcja ustna.

Szczegółowe informacje o aukcji oraz nieruchomości zostały zamieszczone na stronie:

<https://www.psgaz.pl/nieruchomosci/nieruchomosc-niezabudowana-29>

Testosteron może pomóc uniknąć tłuszczu na brzuchu

TLUSZCZ TRZEWNY

Naukowcy dali żel z testosteronem kobietom, które złamały biodro. Potwierdzili związek między hormonami a rozmieszczeniem tkanki tłuszczowej.

Katarzyna Staszak

Większość tłuszczu, który mamy, znajduje się pod skórą. Zdrowy organizm potrzebuje pewnej ilości tłuszczu. Inaczej jest z tłuszczem trzewnym, który gromadzi się w okolicy pępka, ale wewnątrz ciała, między narządami. Ta tkanka tłuszczowa jest groźna dla zdrowia – produkuje substancje, które sprzyjają cukrzycy, miażdżycy, chorobom wątroby i przyspiesza starzenie.

Dla lekarzy obwód talii to wyznacznik zdrowia metabolicznego. Otyłość brzuszną rozpoznaje się, jeśli w pasie kobieta ma 88 cm lub więcej, a mężczyzna 102 cm lub więcej. Do niedawna te normy były niższe – 80 cm i 94 cm.

TESTOSTERON JAKO TERAPIA WSPOMAGAJĄCA

Wraz z upływem lat ilość i rozmieszczenie tkanki tłuszczowej w organizmie ulega zmianie. Mamy tendencję do powiększającego się obwodu talii. Tym, którzy chcą zmniejszyć ilość tkanki tłuszczowej w okolicach talii, lekarze doradzają dietę i ruch. Jednak, jak zaznaczają, interwencje odchudzające mogą zredukować nie tylko tkankę tłuszczową, ale też masę mięśniową. A to może być niekorzystne dla osób starszych, które powinny chronić mięśnie. Zagraża im bowiem sarkopenia – utrata masy mięśniowej mięśni, a także utrata siły i funkcji mięśni. Sarkopenia wiąże się z większym ryzykiem upadków i niesprawności.

Naukowcy z Uniwersytetu Connecticut sprawdzili, czy da się uchronić osoby starsze przed przybieraniem tkanki tłuszczowej w okolicy brzucha z pomocą terapii hormonalnej.

– Istnieje bezpośredni związek między hormonami płciowymi a rozmieszczeniem tkanki tłuszczowej w organizmie – mówi dr Jacob Earp, który bada wpływ testosteronu na gromadzenie się tłuszczu trzewnego. Wyniki jego badania opublikowało czasopismo „Obesity Pillars”.

Dr Earp podał kobietom po złamaniu biodra żel z testosteronem, czyli podstawowym męskim hormonem.

PO ZŁAMANIU BIODRA ROŚNIE TLUSZCZ TRZEWNY

Złamanie biodra, najczęściej szyjki kości udowej, zdarza się prawie trzy razy częściej u kobiet niż u mężczyzn. Jest główną przyczyną utraty niezależności starszych kobiet. Uraz biodra prowadzi do spadku aktywności fizycznej, co zwiększa ryzyko kolejnych chorób, a także ponownego urazu.

W badaniu doktora Earpa wzięło udział 66 kobiet, które miały co najmniej 65. lat. Wszystkie były w trakcie rekonwalescencji po niedawnym złamaniu biodra.

Kobiety miały wykonany skan DXA, czyli badanie składu ciała. Wszystkie uczestniczki badania wykonywały zalecone przez naukowców ćwiczenia. 35 kobiet dostało do wcierrania w ciało żel z testosteronem, a 31 – tak samo wyglądający żel, ale bez hormonu, czyli placebo.

Po sześciu miesiącach naukowcy powtórzyli u kobiet skan ciała. Okazało się, że całkowita ilość tkanki tłuszczowej u kobiet pozostała ta sama, miały jej procentowo tyle sa-



FOT. GALINA ZHIGALOVA / GETTY IMAGES

mo, co w czasie pierwszego skanu ciała. Jednak w grupie, która otrzymywała testosteron, zanotowano mniejszą ilość tkanki tłuszczowej trzewnej. W grupie bez testosteronu nastąpił zaś widoczny wzrost tkanki tłuszczowej trzewnej, co jest – zaznaczają badacze – typowe po okresie rekonwalescencji z powodu złamania biodra.

– Testosteron przełamał ten trend i spowodowało selektywną redukcję tkanki tłuszczowej w przedziale trzewnym – mówi dr Earp. Zaznacza, że po urazie biodro większości kobiet nie wraca do dawnego stanu. Dlatego każda medyczna interwencja, która może potencjalnie poprawić ich jakość życia, jest warta rozważenia.

PACJENCI PROSZĄ O TESTOSTERON

Recepty na testosteron coraz częściej dostają nie tylko starsi mężczyźni. Menopauzalne infuencerki z Wielkiej Brytanii, USA i Australii pokazują na Instagramie, że oprócz kobiecych hormonów stosują także testosteron.

– Organizm kobiet przed menopauzą produkuje fizjologicznie zarówno testosteron, jak i estrogen. Testosteron zaliczamy do androgenów, czyli tzw. hormonów męskich, ale te hormony są niezbędne do rozwoju i utrzymania w zdrowiu organizmu każdego człowieka – tłumaczyła nam ginekolożka, endokrynolożka i seksuolożka dr n. med. Monika Łukasiewicz.

Choć kobiety potrzebują 10-20 razy mniej testosteronu niż mężczyźni, to jednak te niewielkie dawki są kluczowe m.in. dla zdrowia kości i mięśni, zdrowego cyklu menstruacyjnego, płodności, energii, nastroju oraz odczuwania pożądania.

Pisaliśmy też o zmianie podejścia do testosteronu wśród mężczyzn. – Kiedy kilkanaście lat temu zaczynałem praktykę, to był temat dotyczący wyłącznie ludzi mocno zaangażowanych w budowanie i rzeźbienie sylwetki. A dziś przychodzą do mnie faceci w każdym wieku, od dwudziestolatków do sześćdziesięciolatków, którzy mówią tak: „Mam mniej energii, gorzej się regeneruję, spadło mi libido, koleśdy biorą testosteron i są zadowoleni, to ja też chcę” – mówił „Wyborczej” urolog i androlog, dr. n. med. Piotr Paweł Świniarski. ●

Kuczmany

Muszki z apetytem na nektar i hemolimfę

Kuczmany zapylają kakaowce, dzięki którym mamy czekoladę. Wiele gatunków to też krwio pijcy, którzy przenoszą choroby i potrafią nam uprzykrzyć życie na łonie natury.

Mateusz Sowiński

Te pełne skrajności muchówki należą do rodziny kuczmanowatych (*Ceratomyxidae*). Liczy ona na całym świecie ok. 4 tys. gatunków. W Polsce mamy ich znacznie mniej, bo raptem ok. 200. Ale wciąż odkrywane są nowe gatunki.

Wszystkie kuczmany są bardzo małe.

Ich wielkość waha się zazwyczaj w okolicach 1-3 mm i tylko wyjątkowo trafiają się „olbrzymy” dorastające do 5 mm. Większość z nich ma niepozorne, szare lub czarne ubarwienie, ale skrzydła niektórych gatunków zdobią czarne kropki. Czulkki samców, często są większe i bardziej rozbudowane, niż u samic.

Zarówno samce, jak i samice odwiedzają kwiaty, by żywić się nektarem. Niektóre tropikalne gatunki są ważnymi zapylaczami kakaowca i gdyby nie one, to prawdopodobnie nie moglibyśmy się cieszyć smakiem słodkiej czekolady.

Samicom wielu kuczmanów to jednak nie wystarcza i często dodatkowo atakują inne owady, aby wysysać

z nich hemolimfę, czyli odpowiednik naszej krwi. Potrzebują jej bowiem, aby móc wykształcić i złożyć jaja.

Poszczególne gatunki często gusują w konkretnych grupach ofiar. *Forcipomyia paludis* np. atakuje ważki, a kuczmanówka złotoookowa (*Forcipomyia eques*) upodobała sobie złotooki.

Kuczmany z rodzaju *Atrichopogon* atakują chrząszcze należące do oleicowatych, aby pozyskać ich trującą kantarydynę. Następnie samice kuczmanów pokrywają nią złożone przez siebie jaja i w ten sposób zapewniają im dodatkową ochronę.

Nie tylko owady muszą się obawiać kuczmanów. Istnieje sporo gatunków, które za swój cel obierają

ssaki, w tym ludzi, z których wysysają krew. Jednym z nich jest komarniczek pchłowaty (*Culicoides pulicaris*), który mierzy niecałe 2 mm, ale jego ukąszenia są bardziej bolesne, niż znacznie większych komarów.

Znane są też reakcje alergiczne na ich ukąszenia.

Jakby tego było mało, chętnie atakuje w dużych chmarach, zwłaszcza przy górskich potokach i strumieniach. Spotyka się go też na nizinach, gdzie lata w pobliżu rzek. Najbardziej aktywny staje się wieczorem oraz nocą.

Swoich ofiar wyszukuje za pomocą węchu, a gdy już zaatakuje, trudno się przed nim obronić. Szczególnie chętnie wkłuwają się w skórę wzdłuż krawędzi ubrań.

Odstraszyć go mogą repelenty przeciwko komarom, ale nie zawsze są w 100 proc. skuteczne.

Krwio pijne kuczmany są też zagrożeniem dla naszych zwierząt, zarówno domowych, takich jak psy czy koty, jak i hodowlanych. Szczególnie narażone są te drugie, ponieważ kuczmany przenoszą liczne, zwierzęce choroby.

Najbardziej powszechna jest choroba niebieskiego języka, znana też jako pryszczycza rzekoma, która dotyka głównie bydło, owce i kozy.

Jej nazwa wzięła się stąd, że powoduje m.in. sinienie języka, ale też obrzęki i gorączkę. Nie jest groźna dla ludzi, ale dla zwierząt już tak, dlatego w Polsce jest zwalczana z urzędu. ●

Wolność
pełnoetatowej pisarki

Wydawnictwo
to hazard

DWUMIESIĘCZNIK
KWIECIEŃ 2026

wyborcza

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

William Shakespeare

WYBITNY
FACET
ZE STRATFORDU

Basquiat
- typ nie do wytrzymania

Ferdynand Kiepski
ma się dobrze w każdym z nas

Ali Smith:
Perswazja służy władzy

Sponsorka numeru:
Chimamanda Ngozi Adichie

PRZEWODNIK
PO NOWOŚCIACH
NA WIOSNE

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- + Czy to Shakespeare napisał te wszystkie arcydzieła? Rozmowa z najśłynniejszym szekspirologiem świata Stephenem Greenblattem
- + To miała być optymistyczna rozmowa o sukcesie. Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że utrzymuje się z pisania książek
- + Tragiczna i bezwzględna. Zapowiedziała w książce własną śmierć i słowa dotrzymała. Pół roku po publikacji przedawkowała tabletki nasenne. Portret Tove Ditlevsen

Zamów magazyn z darmową dostawą na: [Prenumerata24.pl](https://prenumerata24.pl)

Więcej na: [Wyborcza.pl/ksiazki](https://wyborcza.pl/ksiazki)

Z wielkim smutkiem żegnamy



Prof. dr hab. dr h.c.
Jana Gawęckiego

wybitnego uczonego z zakresu nauki o żywieniu człowieka.

Będzie nam brakowało Jego wiedzy, doświadczenia,
talentu organizacyjnego oraz daru integrowania środowiska,
a nade wszystko - niezwykłej życzliwości wobec ludzi.
Dziękujemy za lata współpracy, inspiracji i przyjaźni.

Najbliższym

składamy
wyrazy współczucia

Wojciech Roszkowski, Anna Brzozowska,
Anna Kollajtis-Dołowy, Barbara Pietruszka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434055



Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Syndyk masy upadłości Dancoal Sp. z o.o. w Łozienicy (KRS 0000308553)

**ogłasza przetarg pisemny z możliwością
zarządzenia dodatkowej aukcji na sprzedaż
Przedsiębiorstwa upadłego:**

Po obniżonej cenie, za cenę wywoławczą nie niższą niż **68.147.849,45 zł netto** (sześćdziesiąt osiem milionów sto czterdzieści siedem tysięcy osiemset czterdzieści dziewięć złotych 45/100), powiększoną o ewentualny podatek VAT.

Przedmiotem przetargu jest przedsiębiorstwo w całości obejmujące - zakład produkcyjny węgla drzewnego i brykietu węgla drzewnego, także dla przemysłu (biowęgla, biobrykietu), instantów węglowych, podpałek z płyty wiórowej, grilli jednorazowych, w tym w szczególności:

- własność - działki ewid. nr 96/11 o pow. 2,1733 ha, KW SZ10/00039044/1 wraz z budynkami o pow. zabudowy – 2.110 m²
- własność - działki ewid. 96/6 o pow. 2,3185 ha, KW SZ10/00039038/6 wraz z budynkami o pow. zabudowy 12.731 m²
- maszyny, urządzenia zapasy.

Szczegółowe składniki zbywanego przedsiębiorstwa i wyłączenia – w regulaminie i dokumentacji, dostępnej u syndyka.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5.000.000,00 zł (pięć milionów złotych 00/100) w gotówce na rachunek bankowy masy upadłości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie zgodnej z Regulaminem, pisemnej, sporządzonej w języku polskim i bezwarunkowej oferty w nieprzekraczalnym terminie do **25 czerwca 2026r. do godziny 14.00.** Oferty należy składać z pominięciem systemu teleinformatycznego w biurze podawczym w budynku **Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie** bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia – Komisarz SSR Patrycja Ossowska Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin **oraz jednocześnie do biura Syndyka** na adres: Elżbieta Ahl Syndyk Masy Upadłości Dancoal Sp. z o.o. w upadłości w Łozienicy, ul. Kazimierza Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin. **Decyduje data i godzina wpływu.** Oferty, które wpłyną po upływie terminu do ich składania pozostawione zostaną bez rozpoznania.

Szczegółowe informacje dotyczące przedsiębiorstwa w tym jego Opisu i oszacowania oraz Regulamin określający szczegółowe warunki przetargu można uzyskać po wcześniejszym umówieniu w biurze syndyka Elżbiety Ahl – ul. Kazimierz Pułaskiego 7/16, 70-322 Szczecin, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym bądź mailowym: 91 328 54 44, 504 039 031, upadlosci@ahl-kancelaria.pl.

Kraj/34433653

**KONCERT
METALIKI**
do odsprzedań **1 bilet**
na koncert Metaliki
w dniu 19-05-2026
w Chorzowie,
miejsce na widowni
Cena: 500 zł.
Kontakt SMS-owy:
730-467-444

Kraj/34433648

Sąd Rejonowy w Kutnie zawiadamia, że przed tutejszym sądem pod sygnaturą akt I Ns 329/22 toczy się postępowanie z wniosku Eugeniusza Marciniaka i Aleksandra Marciniaka o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Marciniaku, Joannie Marciniak, Franciszku Marciniak, Kazimierzu Marciniak, Sabinie Marciniak.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców Sabinę Marciniak córkę Władysława i Marianny zmarłej 01 kwietnia 2011 r. w Pniewie i tam ostatnio stale zamieszkałą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34434031

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



Sygn. akt: VIII GUp 262/16

**Ogłoszenie Syndyka Masy Upadłości
o sprzedaży Nieruchomości z wolnej ręki w trybie konkursu ofert**
(art. 311 prawa upadłościowego)

Syndyk Masy Upadłości Zbigniew Typrowicz STALBUD Tarnów Spółka z o.o. w upadłości, Mikołajowice 221, 33-121 Bogumiłowice, KRS: 000064070, NIP: 8730006456 adres do korespondencji: ul. Wielicka 25, pok. 208, 30-552 Kraków, email: syndyk.typrowicz@gmail.com, tel. 503 169 678 na podstawie Uchwały Rady Wierzycieli nr 1/11/2025 z dnia 20 listopada 2025 r. ogłasza przetarg na sprzedaż z wolnej ręki w drodze konkursu ofert nieruchomości upadłego, tj. kompleksu zabudowanych działek o łącznej powierzchni 1,75 ha (zwanym dalej Nieruchomością) za cenę nie niższą niż cena oszacowania netto powiększona o wartość podatku VAT, tj. za cenę nie niższą niż 5.320.715,30 zł (pięć milionów trzysta dwadzieścia tysięcy siedemset piętnaście zł 30/100). Cena wywołania obejmuje wartość podatku VAT w stawce 23%.

Przedmiotem sprzedaży jest Nieruchomość, dla której prowadzone są następujące księgi wieczyste:

- nr TR1T/00014417/3 i obejmuje działki nr 274/2, 275, 276, 278, 279/2
- nr TR1T/00081645/0 i obejmuje działkę nr 277,

położona w miejscowości Mikołajowice, gm. Wierchosławice, obr. 7, powiat tarnowski, zabudowana trzykondygnacyjnym budynkiem biurowym z 2008 r. o powierzchni zabudowy 625,26 m², powierzchni użytkowej 1.510,78 m² oraz kubaturze 5.911,17 m³. Budynek o prostej modernistycznej formie, wykonany w tradycyjnej technologii, bez podpiwniczenia z czterospadowym dachem na konstrukcji drewnianej więźby dachowej.

Uwaga: właściciel ujawniony w księgach wieczystych: CP Trade Tarnów Sp. z o.o. w Tarnowie (Regon: 850024531, KRS: 0000083243) nabył Nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży z dnia 30 grudnia 2014 r., objętej AN Rep. A Nr 4745/2014, która to umowa została uznana za bezskuteczną, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie IX Wydział Gospodarczy z dnia 20 grudnia 2019 r. w sprawie do sygn. IX GC 179/19. Oferent przystępujący do „konkursu” winien wpłacić wadium w kwocie **540.724,00 zł (pięćset czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia cztery złote 00/100)** na rachunek bankowy SMU STALBUD Tarnów Sp. z o.o. w upadłości nr **43 1020 2892 0000 5102 0620 6371** z dopiskiem: „Konkurs – zakup Nieruchomości – wadium, sygn. akt. VIII GUp 262/16, podając nazwę Oferenta”.

Operat szacunkowy (zawierający opis Nieruchomości), sporządzony przez mgr inż. Bartosza Watkowińskiego w dniu 6 maja 2024 r., Regulamin przetargu oraz inne dokumenty dostępne są w biurze Syndyka Masy Upadłości oraz na stronie internetowej <https://dgi.seweryn.pl/sprzedaz-przetargi/>.

Oferta powinna spełniać wymogi określone Regulaminem sprzedaży. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna powinna być oznaczona w wyraźny sposób napisem: **„OFERTA NA ZAKUP NIERUCHOMOŚCI STALBUD TARNÓW Sp. z o.o. – NIE OTWIERAĆ”** osobiście w Kancelarii Notarialnej dr Lilij Twardosz ul. Rakowicka 4/1, 31-511 Kraków do dnia **27 maja 2026 r.**, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 14:00. Protokół otwarcia ofert zostanie sporządzony w dniu **28 maja 2026 r. o godz. 12:00** w miejscu składania ofert. Wybór oferenta wymaga zatwierdzenia przez Radę Wierzycieli. Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub części bez podania przyczyny, zmiany warunków, zmiany ogłoszenia lub odwołania konkursu, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od oferty w całości lub części bez podawania przyczyny. Syndykowi przysługuje również prawo odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży z wybranym Oferentem, na każdym etapie jej procedowania, bez podania przyczyny. Oferentom nie przysługują żadne roszczenia z tego tytułu.

Kraj/34434249



OGŁOSZENIE BURMISTRZA PRZECŁAWIA

Na podstawie art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399) – dalej ugn:

- Informuję o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Łączkach Brzeskich, Gmina Przecław, powiat mielecki, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka nr ewid. 1594/1 o powierzchni 0,0828 ha, dla której nie jest urzędzona księga wieczysta.
- Podział nieruchomości opisanej w pkt 1 jest niezbędny dla realizacji celu publicznego jakim jest wydzielenie gruntu pod drogę publiczną (art. 6 pkt 1 – ugn).
- Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości opisanej w pkt 1, aby w terminie 2 miesięcy zgłosiły się do Urzędu Miejskiego w Przecławiu, ul. Kilińskiego 7, 39-320 Przecław i wykazały swoje prawa do nieruchomości.
- Po bezskutecznym upływie terminu określonego w pkt 3 zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału nieruchomości.
- Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Przecławiu, na stronie internetowej Gminy Przecław oraz w BIP.

**Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Przecławiu
pokój nr 13 B, 13 C lub pod nr telefonów : 17 749 38 58, 17 2276711.**

Kraj/34434056

Syndyk masy upadłości MEDISANA-SERWIS Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż prawa własności zabudowanej nieruchomości składającej się z działek ewidencyjnych o numerach 87/9 i 88/9 zlokalizowanej w Katowicach przy ul. Wyszyńskiego 4 dla której Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach prowadzi księgę wieczystą KA1K/000000535/1 po cenie nie niższej niż 3.513.600,00 zł netto co stanowi 80% wartości oszacowania.

- Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190) – dalej „Biuro Syndyka” w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg” w terminie **do dnia 26 maja 2026 r.** Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym, które odbędzie się **w dniu 11 czerwca 2026 r. o godzinie 10:00** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, w sali numer 12.
- Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie (43-190). Telefon kontaktowy 601403987.

Kraj/34434033

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta Limanowa

ogłasza

**I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
zabudowanej budynkiem targowiska Mój Rynek**

położonym przy skrzyżowaniu ulicy Bulwary i ul. Targowej w Limanowej oznaczonej jako działka ewid. nr 459/54 obr 5 m. Limanowa o pow. 0,1704 ha stanowiącej własność Miasta Limanowa, objętej księgą wieczystą nr NS1L/00030579/5.

Działka leży w większości w terenach usług użyteczności publicznej i usług komercyjnych objętych strefą ochrony konserwatorskiej symbol U/kz oraz w niewielkiej części: w terenach drogi publicznej klasy L symbol KDL, drogi ulicy miejskiej dojazdowej klasy D symbol KDD i drogi ulicy zbiorczej klasy Z symbol KDZ.

Na działce znajduje się budynek targowiska Mój Rynek. Budynek składa się z trzech poziomów. Na poziomie „-2”, „-1” znajdują się miejsca parkingowe oraz pomieszczenia magazynowe, zaś na poziomie „0” zlokalizowanych jest 30 drewnianych stoisk handlowych oraz zadaszone stoliki sprzedażowe. Dojazd do poziomu – 1 odbywa się bezpośrednio z ulicy Bulwary zaś do poziomu – 2 poprzez drogę zlokalizowaną na działce ewid. nr 459/56 obr 5 m. Limanowa, która stanowi prywatną własność.

Obecnie trzy pomieszczenia magazynowe zlokalizowane na poziomie – 1 i – 2 targowiska Mój Rynek w Limanowej o łącznej powierzchni 96,91 m² są przedmiotem najmu z których dwie umowy zawarte są na czas nieoznaczony z możliwością rozwiązania za 3 miesięcznym okresem wypowiedzenia, zaś jedna zakończy się z dniem 4 lutego 2028 roku.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń, (obciążenie ujawnione w dziale III księgi wieczystej nr NS1L/00030579/5 nie dotyczy nieruchomości objętej procedurą przetargową).

Cena wywoławcza: **8 437 355,97 zł brutto**. Wadium: **850 000,00 zł**. Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu **16 lipca 2026 roku o godz. 10⁰⁰** w budynku Urzędu Miasta Limanowa przy ul. J. Pawła II 9, 34-600 Limanowa, sala nr 207. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w terminie do 10 lipca 2026 roku na konto Urzędu Miasta Limanowa Bank Spółdzielczy w Limanowej nr 71 8804 0000 0000 0023 3100 0004.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu wywieszono na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miasta Limanowa, opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.malopolska.pl/umlimanowa> na stronie internetowej www.miaistolimanowa.pl w zakładce inwestycje i gospodarka – gospodarka nieruchomościami oraz na stronie internetowej www.limanowa.in. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego, Nieruchomości i Ochrony Środowiska pok. 304, 305 tel. 18 506 5853, 18 506 5865. Urząd Miasta Limanowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w uzasadnionych przypadkach.

Kraj/34433876



Słowo
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



OGŁOSZENIE

**Syndyk masy upadłości Mariana Filaka
przeniesie odpłatnie spółdzielcze
własnościowe prawo do lokalu
mieszkalnego o nr 46 znajdującego
się w budynku wielorodzinnym nr 3
w Katowicach przy ul. Karliczka którego
(wartość oszacowania 100%) opiewa
na 216 500,00 zł.**

Termin składania ofert upływa 14-go dnia
od ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowe informacje dostępne
są pod nr 0-32 50-65-874.

Kraj/34434004

Może powstać 40 tysięcy miejsc pracy

Tajwański park pod Częstochową?

Faworytem w staraniach o inwestycję jeszcze niedawno wydawała się podwrocławska Miękinia, ale dziś szanse Częstochowy są równie wysokie. Od osób znających kulisy rozmów słyszymy, że Tajwańczycy są o krok od podjęcia decyzji.

Michał Hyra

Pod koniec marca, podczas Gali Inwestora zorganizowanej przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu, przedstawiciele Tajwańskiego Stowarzyszenia Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego (TEEMA) ogłosili decyzję o utworzeniu Parku Technologicznego w Polsce.

Jak podkreśla PAIH, skala przedsięwzięcia oraz jego strategiczny charakter czynią z niego jeden z najważniejszych planowanych projektów inwestycyjnych w Polsce. Inicjatywa wpisuje się w długofalowe działania na rzecz wzmacniania innowacyjności gospodarki i budowania pozycji Polski jako kluczowego ośrodka technologicznego w Europie.

Trzy lokalizacje

Polska od dawna zabiega o inwestycję tajwańskich firm. Tajwan to światowy lider, jeśli chodzi o nowoczesne technologie i jest potęgą w dziedzinie półprzewodników. Tamtejsze firmy produkują podzespoły dla największych firm elektronicznych.

Rok temu wiceminister rozwoju i technologii Michał Jaros w rozmowie z PAP powiedział, że TEEMA zarekomendowała swoim członkom inwestycje w Polsce. Wskazano wówczas trzy przybliżone lokalizacje: Katowice, Wrocław i Łódź.

W połowie marca były już nieoficjalne informacje, że Tajwan stworzy w Polsce wielkie zakłady. Wszystkie wskazywało, że inwestycja powstanie w Miękinii pod Wrocławiem, na tej

samej działce, na której fabrykę półprzewodników miał zbudować Intel, ale ostatecznie wycofał się.

„Pod Wrocławiem może wkrótce powstać potężny zakład produkcyjny, zatrudniający nawet 40 tys. osób. Koszt inwestycji to setki milionów euro na start” – można było przeczytać 18 marca w Business Insider Polska.

Tajwańczycy odwiedzili Polskę

Tymczasem z naszych informacji wynika, że żadna decyzja w sprawie lokalizacji nie zapadła, a Miękinia ma poważną konkurencję w postaci częstochowskiej gminy Rędziny. Na pograniczu miasta i gminy jest ogromny teren, gotowy pod inwestycję. Funkcjonuje na nim lotnisko, z którego na korzysta Aeroklub Częstochowski. Jego większa część należy do prywatnego inwestora, który przez lata zalegał gminie pieniądze z podatku. Nie ruchomość miała zostać zlicytowana, ale ostatecznie właściciel uregulował zaległości, bo liczy, że sprzeda grunty inwestorom.

W marcu w Polsce gościli dwie delegacje z Tajwanu. Efekty prac jednej z nich poznaliśmy w miniony czwartek. Wówczas minister aktywów państwowych Wojciech Balczun ogłosił, że Foxconn ma pomóc w budowaniu pierwszego polskiego samochodu elektrycznego. Światowy gigant w produkcji podzespołów i komponentów elektronicznych został wybrany partnerem technologicznym dla ElectroMobility Poland do budowy hubu elektromobilności w Jaworznie.



• Fabryka Foxconn w Czechach
FOT. MATERIAŁY FOXCONN

Docelowo ma powstać 40 tys. miejsc pracy. Częstochowa tyłu pracowników nie zapewni. Inwestor zakłada więc, że w nowych zakładach będą pracować mieszkańcy terenów od Belchatowa po Dąbrowę Górniczą

Dru ga z delegacji szukała terenów pod budowę parku przemysłowego, w którym swoje zakłady uruchomi Foxconn. Tajwańczycy byli we Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, ale też w Częstochowie i Katowicach. W Częstochowie zostali przyjęci z największymi honorami, wcześniej z pokła-

du samolotu oglądali tereny w gminie Rędziny, gdzie cały obszar inwestycyjny to ponad 300 hektarów. Co ważne, jest świetnie skomunikowany, ma dostęp do autostrady, bocznicę kolejowej oraz płyty lotniska.

W trakcie rozmów Tajwańczyców interesowały przede wszystkim sprawy techniczne, ale także potencjał ludnościowy i edukacyjny. Z naszych informacji wynika, że Rędziny i Częstochowa mają silne wsparcie władz województwa śląskiego. Wręcz ma to być wspólny projekt z Katowicami.

Biorąc pod uwagę, że docelowo ma powstać 40 tys. miejsc pracy, pewne jest, że Częstochowa tyłu pracowników nie zapewni. Z naszych informacji wynika, że inwestorzy z Tajwanu zakładają, że w pod Częstochową będą pracować mieszkańcy terenów od Belchatowa po Dąbrowę Górniczą.

Decyzja jeszcze w tym półroczu

Władze Częstochowy sprawy inwestycji nie komentują. – Mamy dobry teren, którym interesuje się wielu inwestorów – ucina wiceprezydent Łukasz Kot.

Faktycznie, grunty budzą zainteresowanie. Jak ustaliliśmy, w ubiegłym roku trwały zaawansowane rozmowy z firmami z Korei Południowej, które miały inwestować w Polsce w zamian za kolejne umowy zbrojeniowe, w tym kontrakt na dostawy okrętów podwodnych w ramach programu Orka. Ostatecznie Polska wybrała szwedzką ofertę, więc Koreańczycy zrezygnowali z inwestycji.

Od osób znających kulisy obecnych rozmów z Tajwańczykami usłyszeliśmy, że decyzja zapadnie do końca tego półroczu. ●

Powstaje spektakl o Hucie Katowice

Pomogły wspomnienia dawnych pracowników

Teatr Zagłębia i Pałac Kultury Zagłębia przygotowują spektakl pod roboczym tytułem „Huta”. Powstanie z okazji 110. rocznicy nadania praw miejskich Dąbrowie Górniczej.



• Huta Katowice w sierpniu 2018 r.
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

24 kwietnia ArcelorMittal Poland zainaugurował obchody 50-lecia Huty Katowice. To jeden z największych i najbardziej rozpoznawalnych zakładów hutniczych w Polsce i jedyna w kraju huta produkująca stal w oparciu o wielkie piece.

Decyzja o jej umiejscowieniu między Golonogiem, ówczesnymi Ząbkowicami Będzińskimi, Łośniem i Strzemieszycami zapadła na początku grudnia 1971 roku – podczas VI zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kombinat zmienił Zagłębie Dąbrowskie, ściągnął do pracy rzeszę ludzi z całej Polski. Wokół wyrosły inne przedsiębiorstwa, osiedla, drogi, szkoły. Wiązało się to też z nie-

odwracalnymi zmianami, jak np. wyburzenia sporej części dawnej zabudowy Będzina, w miejsce której wybudowano czteropasmową arterię.

Budowa Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej rozpoczęła się w 1972 roku. Cztery lata później uruchomiono „serce” zakładu, czyli wielki piec. 10 grudnia 1976 r. ruszyła stalownia, w której następnego dnia wytopiono pierwszą stal. Przez blisko trzy deka-

dy huta była przedsiębiorstwem państwowym, a od 2004 r. działa w strukturach ArcelorMittal Poland.

W tym roku przypada również 110. rocznica nadania praw miejskich Dąbrowie Górniczej. Z obu tych okazji Teatr Zagłębia i Pałac Kultury Zagłębia przygotowują spektakl pod roboczym tytułem „Huta”. Ma nawiązywać do powstania i działalności zakładu.

Reżyserii podjął się Szymon Kaczmarek, za dramaturgię odpowiada Żelislław Żelislawski. – Twórcy otrzymali już materiały źródłowe dotyczące historii zakładu. Byliśmy też na wspólnym zwiedzaniu, dzięki któremu na własne oczy zobaczyli, jak wygląda wielki piec, cykl produkcyjny i że zakład tak naprawdę jest miastem w mieście: ma własne ulice, budynki o różnych funkcjach – mówi Edyta Piekoszewska, zastępczyni dyrektora Pałacu Kultury Zagłębia.

Twórcy spotkali się też z mieszkańcami. Ich wspomnienia dotyczy-

ły m.in. początkowych etapów budowy huty: wycinki lasu, zmiany krajobrazu, nadziei i obaw, przyjazdów ludzi z całej Polski.

– Spojrzenia są bardzo różne. Część osób wspominała, że między mieszkańcami a tymi, którzy przyjechali za pracą, nie było specjalnych konfliktów. One pojawiały się natomiast wśród samych przyjezdnych, którzy reprezentowali różne regiony Polski – dodaje Piekoszewska. – Dla wszystkich praca w hucie oznaczała poprawę statusu, szansę na nowe życie z perspektywą otrzymania mieszkania i stabilną pensją – podkreśla.

Budowa zakładu była oczkiem w głowie Edwarda Gierka, I sekretarza PZPR.

– Jedno z pierwszych moich zadań polegało na sfotografowaniu rosnącej huty. Krajobraz niemal księżycowy, na nim nowoczesne potężne maszyny do ubijania terenu, jakich Polska dotąd nie widziała. Na Górze Ło-

sieńskiej wybudowano specjalny taras widokowy dla gości. Musiałem obfotografować Leonida Breżniewa, który wizytował budowę wraz z Edwardem Gierkiem, Piotrem Jaroszewiczem i Zdzisławem Grudniem. Potem przyjechał prezydent Francji Giscard d'Estaing. W każdym wydaniu gazety musiała się obowiązkowo znaleźć choćby wzmianka o hucie. Co dwa dni zdjęcie. Po terenie budowy wożono nas ze specjalną obstawą. Każdy dziennikarz miał trzech opiekunów: z organizacji partyjnej, z BHP i z wydziału wojskowego. Mogłem fotografować tylko to, na co ta trójka wyraziła zgodę. Władza miała świra na punkcie huty. Gdy zakład rozpoczął produkcję, w każdego sylwestra trzeba było uwiecznić pierwszy spust surówki w nowym roku – wspominał w „Wyborczej” fotoreporter Bogdan Kułakowski.

Premierę spektaklu zaplanowano na 2 października. ●
Anna Malinowska

Cała Polska chce być jak Łukasz Litewka

To może być miara dobra

Jeszcze kilka tygodni temu uczniowie z Czarnego Dunajca po prostu zbierali karmę i legowiska dla bezdomnych zwierząt. Po tragicznej śmierci posła Łukasza Litewki ich akcja nabrała jednak zupełnie nowego znaczenia. Dziś o „Litewce Dobra” mówi już nie tylko Podhale, ale również politycy Lewicy.

Piotr Starmach

Szkolne korytarze w Czarnym Dunajcu jeszcze w marcu zaczęły zapelniać się workami karmy, kocami i legowiskami dla zwierząt. Ktoś przyniósł miskę dla psa, ktoś inny transporter dla kota. Z dnia na dzień przybywało kolejnych paczek. Ruszyła akcja „Karma Wraca” – inicjatywa, która dla uczniów Szkoły Podstawowej im. Legionów Polskich miała być po prostu szkolną zbiórką dla bezdomnych zwierząt.

Nie spodziewali się jednak, że ich pomysł spotka się z tak dużym zainteresowaniem ze strony miejscowych.

Wielka zbiórka zachętą do adopcji

W akcję zaangażowali się nauczyciele, rodzice i mieszkańcy. Uczennice z klasy 7a przygotowały plakaty, organizowały zbiórkę i pilnowały jej przebiegu. Przez kilka tygodni szkoła przypominała punkt pomocy dla zwierząt. Na koniec udało się przygotować 42 pakiety startowe dla psów i cztery dla kotów – pełne karmy, smakołyków, zabawek i akcesoriów pielęgnacyjnych. Każdy z nich miał trafić do osób decydujących się na adopcję zwierzęcia.

– Dzieci przynosiły mnóstwo pożywienia i różnych akcesoriów. Udało się zebrać naprawdę sporo rzeczy. Początkowo chcieliśmy wszystko przekazać bezpośrednio do schroniska w Nowym Targu, ale po rozmowach pojawił się inny pomysł. Postanowiliśmy przygotować gotowe paczki startowe dla osób adoptujących zwierzęta z terenu gminy Czarny Dunajec, zanim trafią one do schroniska – mówi Katarzyna Piotrowska, koordynatorka akcji. I dodaje: – W tych paczkach były karmy, smaczki, mokra karmę, miszki, zabawki, legowiska, koce. Chodziło o to, żeby zachęcić ludzi do adopcji i trochę ułatwić im start z nowym zwierzęciem. To miało być takie realne wsparcie dla osób, które zdecydowały się przygarnąć psa czy kota. Jak na jedną szkołę, udało się zebrać naprawdę dużo rzeczy.

Wszystko diametralnie zmieniło się 23 kwietnia. To właśnie wtedy Polskę obiega informacja: poseł Łukasz Litewka ginie na jednej z dróg w Dąbrowie Górniczej.

Łukasz Litewka w Czarnym Dunajcu

Parlamentarzysta Lewicy w Czarnym Dunajcu był doskonale znany. Wcze-



śniej wielokrotnie interweniował m.in. w sprawie poszkodowanych czworonogów. Litewka zaangażował się także m.in. w sprawę ratowania krów w Ratulowie, które 80-letni właściciel praktycznie zagłodził.

Wiadomość o śmierci posła z Sosnowca dotarła również do uczestników akcji. Wtedy również wolontariusze wpadli na nowy pomysł: zmienili nazwę z „Karma wraca” na „Litewka Dobra”.

– Byłem w szoku, że młodzież potrafiła się tak zorganizować i przygotować tak dużą pomoc – opowiada burmistrz miasta, Marcin Ratulowski. – Młodzi ludzie pokazali wszystkim, że wielkie rzeczy zaczynają się od prostego pytania: „Komu dziś możemy pomóc?”. A ich odpowiedź była konkretna i piękna: pomóc bezpańskim i potrzebującym czworonogom.

30 kwietnia podczas podsumowania akcji w szkole burmistrz miasta zaproponował, by dotychczasowa „Karma wraca” – a obecnie „Litewka Dobra” – nie kończyła się na jednej szkole. Dla upamiętnienia wrażliwości i pomocy, którą kojarzono z działalnością posła Litewki, władze gminy zapowiedziały, że akcja rozszerzy się o inne szkoły w mieście. Dzięki tym pomysłom dotrze do większej liczby potrzebujących zwierząt.

– Wcześniej nasi mieszkańcy angażowali się w pomoc dla Nowej Białej czy Ukrainy, ale to chyba pierwszy taki sytuacja, kiedy dzieci same zorganizowały akcję na taką skalę. I właśnie to zrobiło na mnie największe wrażenie – mówi Ratulowski.

„Litewka Dobra”

I dodaje: – Dyrektorzy szkół już dziś deklarują, że chcą kontynuować tę akcję w kolejnym roku. Łukasz Litewka wielokrotnie interweniował u nas w sprawach dotyczących zwierząt na terenie gminy. Był tutaj naprawdę zaangażowany – to nie wzięło się z niczego.

On rzeczywiście działał, aktywizował swoich ludzi i za jego pośrednictwem ratowano zwierzęta.

Wiść o akcji „Karma Wraca” i planach jej dalszego rozwijania pod hasłem „Litewka Dobra” dotarła już także do działaczy Lewicy. Inicjatywę uczniów z Czarnego Dunajca publicznie pochwalili między innymi małopolski wicewojewoda Ryszard Śmiałek, który podkreśla, że młodzież z Podhala w wyjątkowy sposób nawiązała do działalności tragicznie zmarłego posła.

– Dobrze widzieć, że idee, o które walczył śp. Łukasz Litewka, są dziś tak bliskie młodym ludziom – mówi Ryszard Śmiałek. – Ich działania pokazują, jak ważną postacią dla pomocy zwierzętom był śp. Łukasz Litewka. Miałem okazję go znać i zawsze zwracało moją uwagę to, jak bardzo był wrażliwy na los zwierząt i na problemy, które wielu ludzi po prostu omija. – Uczniom, całej społeczności w Czarnym Dunajcu i okolicach należą słowa uznania i podziękowania za tę inicjatywę. Mam nadzieję, że akcja będzie kontynuowana i rozwijana. Osobiście bardzo chciałbym, żeby ta akcja nabrała charakteru ogólnopolskiego. Byłaby nie tylko pięknym upamiętnieniem śp. Łukasza Litewki, ale też realną kontynuacją tego, o co walczył – podkreśla.

Coraz więcej akcji

Ale czworonogom pomaga nie tylko Czarny Dunajec. Po tragicznej śmierci Łukasza Litewki w różnych częściach Polski zaczęły pojawiać się kolejne akcje pomocy zwierzętom, inspirowane jego działalnością. Organizatorzy często odwołują się do pamięci zmarłego parlamentarzysty, a jego nazwisko pojawia się w nazwach zbiórek i inicjatyw charytatywnych. Dla wielu osób to forma symbolicznego upamiętnienia człowieka, który przez lata angażował się w pomoc zwierzę-

tom i potrafił mobilizować do działania tysiące ludzi.

Jednocześnie wokół takich inicjatyw pojawiają się pytania o granice odwoływania się do nazwiska tragicznie zmarłego polityka oraz o to, czy podobne działania są konsultowane z jego rodziną lub środowiskiem fundacji, którą stworzył. W przypadku planowanej akcji w Czarnym Dunajcu organizatorzy sami podkreślają, że na razie jest to jedynie wstępny pomysł, wymagający spokojnych ustaleń i rozmów.

Dla wielu osób to forma symbolicznego upamiętnienia człowieka, który przez lata angażował się w pomoc zwierzętom i potrafił mobilizować do działania tysiące ludzi

O to, czy wykorzystywanie nazwiska Łukasza Litewki w nazwach podobnych przedsięwzięć jest konsultowane z bliskimi parlamentarzysty lub Fundacją #TeamLitewki, próbowaliśmy zapytać przedstawicieli organizacji założonej przez posła z Sosnowca. Do momentu publikacji artykułu nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Członkowie Fundacji #TeamLitewki opublikowali w mediach społecznościowych obszernie oświadczenie, w którym odnieśli się do przyszłości organizacji po śmierci Łukasza Litewki. Przyznali, że ostatnie dni były dla nich czasem żałoby, szoku i poczucia bezradności. Pytanie „co dalej?” pada bowiem zarówno ze strony sympatyków fundacji, jak i osób od lat zaangażowanych w jej działalność.

„Łukasz naszym wspólnym mianownikiem”

W opublikowanym wpisie współpracownicy parlamentarzysty przypomnieli, że towarzyszyli mu jeszcze na długo przed powstaniem fundacji – od pierwszych spontanicznych akcji pomocowych po stworzenie ogólnopolskiej społeczności pomagającej ludziom i zwierzętom. Podkreślili również, że przez lata wokół Litewki powstało środowisko osób połączonych wspólną ideą działania i wzajemnego wsparcia.

„Pamiętamy doskonale moment, w którym wybieraliśmy jej nazwę i tutaj nie było żadnych wątpliwości – #teamLitewka, bo to przecież Wy jesteście jej esencją, silnikiem, statkiem, który dzielnie przemierza bezkresne oceany pomocy. Dziękujemy Wam za setki wiadomości, telefonów, maili, w których zachęcaliście, by trud Łukasza nie poszedł na marne i że najlepszą formą upamiętnienia Jego niezwykłych dokonań, jest dalsza pomoc tym, którzy tego potrzebują” – czytamy w oświadczeniu fundacji.

Autorzy komunikatu przekazali również, że decyzje dotyczące dalszych losów fundacji zostały skonsultowane z najbliższą rodziną zmarłego posła – jego rodzicami i bratem. Jak zaznaczyli, wszyscy byli zgodni, że najlepszą formą uczczenia pamięci Litewki będzie kontynuowanie działań, które rozpoczął.

„Zdajemy sobie sprawę, że przed nami niełatwe zadanie, Łukasz był naszym wspólnym mianownikiem, swoją niepowtarzalnością do łączenia ludzi zaprosił nas wszystkich na swój statek trzymając kompas – dlatego wierzymy, że razem z Wami na pokładzie cel nigdy nie zniknie z horyzontu. Dobro, którym nas zaraził wciąż w nas jest, czujemy to w każdym uderzeniu serca. Podsycajmy ten ogień, przekazujmy go dalej i wszystkie ręce na pokład!” – dodają autorzy. ●

• W Czarnym Dunajcu, gdzie poseł Łukasz Litewka interweniował w sprawach dotyczących zwierząt, uczniowie organizujący zbiórkę dla bezdomnych psów i kotów postanowili nadać jej nową nazwę – „Litewka Dobra”

FOT. MATERIAŁY SP
IM. LEGIONÓW
POLSKICH W CZARNYM
DUNAJCU

TVP Wrocław manipuluje faktami o oskarżeniu Jacka Sutryka

Redaktor wycofał swoje nazwisko

TVP Wrocław wyemitowała materiał poświęcony zablokowaniu reportażu o akcie oskarżenia Jacka Sutryka. Zmanipulowano w nim informacje ze śledztwa w sprawie Collegium Humanum.

Marcin Rybak

Materiał został pokazany w TVP Wrocław, w programie „Fakty” we wtorek, 5 maja o godzinie 18.30. Skopiowano w nim m.in. informacje ze wstrzymanego reportażu Roberta Jalochoy. Zrobiono to bez wiedzy i zgody autora. To nie wszystko. Wiele informacji uzyskanych przez Jalochę zostało przekreślonych. Dzięki temu zabiegowi Sutryk wypada lepiej niż, gdyby opublikowano reportaż przygotowany przez Jalochę.

Wydawca odmawia podpisu

Jak się dowiaduje „Wyborcza”, redaktor prowadzący główne wydanie lokalnego programu informacyjnego TVP Wrocław, odmówił podpisania się po nim swoim nazwiskiem. – Zobacz, czegoś takiego jeszcze u nas nie było – dziennikarz wrocławskiej telewizji publicznej przesyła mi zdjęcie ekranu telewizora z końcową planszą „Faktów” z 5 maja. – Pod napisem „redaktor wydania” jest puste miejsce, zamiast nazwiska wydawcy, który przygotowywał program.

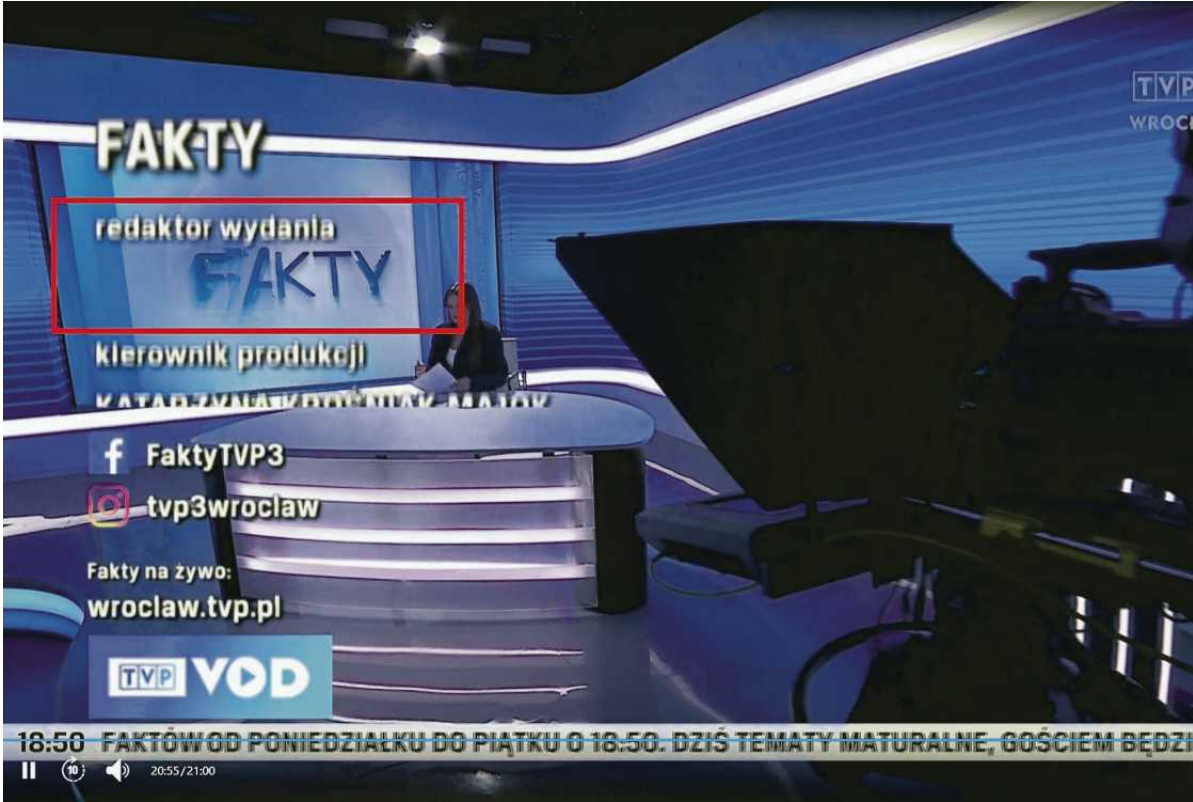
– Nigdy się tak nie czułem, jak długo tu pracuję – mówi mi wieloletni dziennikarz TVP Wrocław. – Jeszcze kilka lat temu, za czasów telewizji Jacka Kurskiego, byliśmy chwaleni, że w programie we Wrocławiu zachowujemy przyzwoitość. Mówili to różni nasi goście, w tym politycy. Teraz to się posypało. Teraz obrywamy, że jesteśmy na pasku lokalnej władzy. Najbardziej mi żal dwójki zawieszonych wydawców. Jak ich wyrzucą, to mogą mieć problem ze znalezieniem pracy. Chciałbym żeby otrzymali jakąś pomoc.

Chodzi o dwójkę z pięciorga wydawców, którzy pod koniec marca oprotestowali zablokowanie reportażu Roberta Jalochoy o akcie oskarżenia Jacka Sutryka. Zawieszono ich zaraz po tym, jak w „Wyborczej” opisaliśmy, że dziennikarzowi TVP Wrocław Robertowi Jalocho, który jako pierwszy dziennikarz uzyskał wgląd do aktu oskarżenia Sutryka, odmówiono wyemitowania reportażu na ten temat.

Dziennikarz zwolnił się z pracy, a TVP zarzuciła mu, że materiał był niezręczny, bo zrównywał oskarżenie z wyrokiem i wprowadzał widzów w błąd. Była to nieprawda. Jalocho zapowiedział proces przeciwko byłemu pracodawcy. Kilka dni temu sąd zakazał TVP powielania zniesławiających go informacji i dał dziennikarzowi czas do wczoraj na wniesienie pozwu.

Anonim TVP Wrocław

Kiedy ujawniliśmy, że w tym czasie, gdy Jalocho pracował nad reporta-



• Końcowa plansza programu „Fakty” w TVP Wrocław z 5 maja 2026 r. W zaznaczonym na czerwono miejscu powinno być nazwisko redaktora wydania FOT. SCREEN TVP WROCŁAW

żem o Sutryku, TVP Wrocław zawarła z wrocławskim magistratem dwie umowy na przeszło 200 tys. zł, zrobiła się burza. Wrocławska posłanka Partii Razem Marta Stożek zawiadomiła CBA. Właśnie ta informacja stała się pretekstem do stworzenia w TVP Wrocław materiału, który ukazał się 5 maja.

Nikt nie jest pod nim podpisany, choć na początku każdej innej informacji, podane jest nazwisko reportera i współpracującego z nim operatora. Prowadząca wydanie „Faktów” z 5 maja prezenterka, zapowiadając każdy inny materiał, wymienia nazwisko reportera, który go przygotował. W zapowiedzi materiału o konferencji posłanki Stożek takiej informacji też zabrakło.

Jak również, że pięciominutowa relacja opiera się na... zablokowanym dziele Roberta Jalochoy. Ani też o tym, że wykorzystano również jego materiał o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia Sutryka, który przygotował dla „Faktów” w listopadzie 2025 r.

Relacja z 5 maja zaczyna się od konferencji prasowej posłanki Stożek, na której poinformowała o zawiadomieniu do CBA. Trwający 47 sekund fragment kończy się słowami: „tyle polityka, teraz fakty”.

Manipulacja prawdą

Mniej więcej w trzeciej minucie i dziesiątej sekundzie pada zdanie: „ze zgromadzonego przez śledczych materiału ma wynikać, że umowa nie została zawarta z prezydentem w prawidłowym terminie, że prezydent przelał na konto uczelni 9,5 tys. zł, odebrał dyplom, nie uczestniczył w zajęciach i nie zdał ani jednego egzaminu, a w miejsce tego rozwiązywał quiz”.

Można odnieść wrażenie, że to ciąg dalszy informacji podawanych już w listopadzie 2025 r. w TVP Wrocław. Tylko że to nieprawda. To zdanie jest już z zablokowanego materiału Jalo-

**Wiele informacji
uzyskanych przez Jalochę
zostało przekreślonych.
Dzięki temu zabiegowi
Sutryk wypada lepiej
niż, gdyby opublikowano
reportaż przygotowany
przez Jalochę**

chy. Tyle że przekreślono i zmanipulowano w nim fakty, a część jest po prostu nieprawdziwa.

Po pierwsze z ustaleń prokuratury, czyli tego, co wyczytał w akcie oskarżenia Jalocho, wcale nie wynika, że „umowa nie została zawarta z prezydentem w prawidłowym terminie”. Z ustaleń śledztwa wynika, że umowa została antydatowana. Prokuratura dowodzi bowiem, że umowa powstała i została podpisana w kwietniu 2020 r., tymczasem jest na niej data – październik 2019. W zablokowanym reportażu Jalocho cytuje zdanie z aktu oskarżenia: „umowa Jacka Sutryka nie mogła zostać zawarta w październiku 2019, gdyż została wygenerowana w systemie [komputerowym systemie uczelni – red.] pół roku później”. Tego jednak w materiale TVP Wrocław z 5 maja nie znajdziemy.

Czego nie pamiętał Sutryk

Kolejne sformułowanie: „nie zdał ani jednego egzaminu, a w miejsce tego rozwiązał quiz” jest mocno niezręczne. Po pierwsze nie quiz, a dwa quizy. Po drugie – z ustaleń śledztwa wcale nie wynika, że Sutryk rozwiązał jeden „quiz” w miejsce jakiegokolwiek niesprecyzowanej liczby egzaminów, bo egzamin na podyplomowych studiach MBA był tylko jeden – końcowy, któ-

rego zaliczenie oznaczało zdobycie dyplomu MBA.

Jednak, żeby w ogóle podejść do egzaminu na Collegium Humanum, należało najpierw zaliczyć 16 przedmiotów. Oskarżenie uważa, że Sutryk ani nie zaliczył przedmiotów, ani nie zdał egzaminu. A to dlatego, że tych przedmiotów w ogóle nie próbował zaliczać, a do egzaminu nie podeszedł.

Wspomniane przez Jalochę dwa quizy – których rozwiązania przekazał prokuraturze sam prezydent – miały mieć według śledczych pomocniczy charakter. Były w materiałach udostępnionych studentom w internecie i miały pomóc w utrwaleniu wiedzy. Ani nie były testem dyplomowym, ani nie były równoznaczne z zaliczeniem jakiegokolwiek przedmiotu. Taka jest wersja oskarżenia. W reportażu Jalocho znalazła się dodatkowo informacja, której teraz zabrakło, jak ten wątek sprawy tłumaczy Jacek Sutryk.

Anonimowy autor z TVP Wrocław w pięciominutowej informacji stwierdza również m.in., że w śledztwie „prezydent nie odpowiadał na wszystkie pytania, mówiąc, że nie pamięta, tak jak nie pamięta, co jest na świadectwie.” To również mocno niezręczna informacja. W reportażu Roberta Jalochoy brzmiała tak: „Jacek Sutryk nie odpowiedział na wszystkie pytania śledczych. W wielu kwestiach zasłaniał się niepamięcią. Nie potrafił na przykład wskazać, co jest na świadectwie, choć sam opublikował jego pierwszą stronę siedem miesięcy przed złożeniem wyjaśnień”.

Materiał TVP z 5 maja pominął też to, co u Jalochoy znalazło się dalej. A dalej był cytat z aktu oskarżenia, że Jacek Sutryk „rewersu świadectwa nie czytał i nie widział, co tam zapisano. Nie kojarzył, by na świadectwie MBA wpisano nazwę przedmiotów, liczbę godzin czy liczbę punktów ECTS”.

Robert Jalocho – kontaktując się z absolwentami studiów MBA na

Collegium Humanum – ustalił, że na owym rewersie są właśnie te informacje, których istnienia Sutryk „nie kojarzył”. Czyli lista 16 przedmiotów, które należało zaliczyć, chcąc podchodzić do końcowego egzaminu MBA.

Pomyłone oskarżenie z wyrokiem

Później anonimowy reporter z TVP podaje – tym razem prawidłowo – kolejne ustalenie Jalochoy: „w akcie oskarżenia jest także napisane, że były rektor uczelni ustalił z prezydentem, że zostanie dyplom bez studiów, a jego zatrudnienie w WPT to fikcja.”

Dalej nieznany autor z TVP kompletnie się pogubił. „Z aktu oskarżenia reporter pozyskał informację, iż 7 osób przyznało się do winy. Prokurator zgodził się na skazanie na posiedzeniu bez rozprawy, a te osoby otrzymały kary do roku w zawieszeniu na 3 lata i grzywny od 50 tysięcy do pół miliona złotych” – słyszymy.

Po pierwsze; dopiero tu pojawia się informacja, że jakiś „reporter” wyczytał coś z aktu oskarżenia, pomijając, że nie podano, jaki to reporter i kiedy wyczytał. Przede wszystkim jednak w akcie oskarżenia jest wyłącznie informacja, że siedem osób przyznało się do winy, ale nie ma tam nic o karach dla nich.

Informację, że prokurator zgodził się na skazanie ich bez rozprawy, Robert Jalocho uzyskał z prokuratury, bo o to zapytał. A już stwierdzenie, że „te osoby otrzymały kary” jest po prostu nieprawdziwe. Po pierwsze dlatego, że ugoda oskarżenia z obroną musi być zatwierdzona przez sąd, a to się jeszcze nie stało. Po drugie sąd wcale nie musi się na to zgodzić. Może bowiem uznać, że uzgodniona kara jest zbyt niska, albo przeciwnie – że nie ma mocnych dowodów winy, pomimo przyznania się i nakaże przeprowadzić pełny proces. Wreszcie fakt, że siedem osób uzgodniło dobrowolne poddanie się karze, wcale nie oznacza, że któraś z nich nie wycofa się z ugody i nie postanowi jednak walczyć o uniewinnienie.

W ten sposób nieznany autor TVP Wrocław zrobił to, co fałszywie zarzucono reportażowi Roberta Jalochoy. Pomylił oskarżenie – w tym wypadku powiązane z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze – z wyrokiem i wprowadził widzów w błąd.

Dodajmy wreszcie, że mniej więcej od trzeciej minuty pięciominutowego materiału, jego część wido – czyli tzw. przebitki – są po prostu żywcem wzięte z zablokowanego reportażu Jalochoy. Ten fragment zaczyna się od grafiki przedstawiającej trzy dokumenty, związane ze studiowaniem Jacka Sutryka: pierwszą stronę umowy z uczelnią, kopię przelewu czesnego i kopię pierwszej strony dyplomu. Autorem grafiki jest Robert Jalocho, ale tego też widzowie się nie dowiedzieli. ●

wyborcza.pl

• Czytaj też na
Wroclaw.wyborcza.pl

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Samorządowca, Wojewody, wieloletniego Prezydenta Miasta Opola

Ryszarda Zembaczyńskiego

Na zawsze zostanie w naszej pamięci jako wyjątkowa osoba.



Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434053

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Joanny Klocek

wieloletniej Pracownicy naszej firmy,

osoby niezwykle cenionej i lubianej przez współpracowników.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia

oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Zarząd i Pracownicy Barwa sp. z o.o.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34434188

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci

ŚP

Ryszarda Zembaczyńskiego

Wojewody Opolskiego w latach 1990-1998

Prezydenta Opola w latach 2002-2014

„Zasłużonego Obywatela Miasta Opola”,
ale przede wszystkim wyjątkowego Człowieka,
który był jednym z symboli zaangażowania mieszkańców Opola i regionu
w obronę województwa opolskiego.

W relacjach osobistych był tak samo nietuzinkowym Człowiekiem.
Czarującym, o niezwyklej kulturze osobistej.

Składamy najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie

oraz

wszystkim Bliskim

a także

mieszkańcom Opola

*Prezydent Arkadiusz Wiśniewski
wraz ze współpracownikami
Urzędu Miasta Opola*

*W imieniu Rady Miasta Opola
Przewodnicząca Rady
Barbara Kamińska*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34434019

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRM POGREBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Biezanowska 24 Tel. 12 658 21 11

8.00 - 20.00 - tel. całą dobę

ul. Rakowicka 26a Tel. 12 222 00 30

8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00)

ul. Rakowicka 33a Tel. 12 412 89 83

8.00 - 16.00

Cm. Batowice Tel. 12 413 63 46

ul. Powstańców - 8.00 - 15.30

Cm. Grębałów Tel. 12 645 14 35

8.00 - 15.30

ul. Sieroszewskiego 5B Tel. 12 686 61 45

8.00 - 15.30 - tel. całą dobę

ul. Dolnych Młynów 3 Tel. 12 632 11 22

8.00 - 15.00

ul. Reduta 3B Tel. 12 222 50 49

Cm. Batowice - 8.00 - 15.00

ul. Cwiklińskiej 10 Tel. 606 793 279

8.00 - 15.00

ul. Wrocławska 8 Tel. 12 631 77 95

8.00 - 16.00

www.karawan.pl

Kraków/34429616



ZARZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Zarząd Województwa Dolnośląskiego

w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu ul. Walońska 3-5 oraz na stronie internetowej www.umwd.dolnyslask.pl został wywieszony wykaz nieruchomości rolnej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego:
– nieruchomość położona w Nowej Rudzie oznaczona geodezyjnie jako działka numer 201 o pow. 5,9757 ha, AM-13, obręb 2-Drogostaw.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia Wojewódzkiego, ul. Walońska 3-5, pok.525 oraz pod numerami tel. 71/770 40 57 lub 71/770 40 52.



**DOLNY
ŚLĄSK**

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
Wybrzeże J. Słowackiego 12-14, 50-411 Wrocław
www.umwd.dolnyslask.pl

Wrocław/34433992

Zarządca masy sanacyjnej Detal-Mix Sp. z o.o. w restrukturyzacji z siedzibą w Rzeszowie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy sanacyjnej

- Przedmiotem Przetargu jest sprzedaż ruchomości stanowiących wyposażenie sklepu spożywczego prowadzonego w Rzeszowie przy ul. Podwisłocze 30/1, które zostały wskazane w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu (dalej jako Przedmiot Przetargu).
- Łączna cena wywoławcza wszystkich ruchomości stanowiących Przedmiot Przetargu wynosi **245 894,40 zł**. Ceny wywoławcze poszczególnych ruchomości stanowiących Przedmiot Przetargu zostały podane w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu. Podane ceny są cenami netto i zostanie do nich doliczony należny podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.
- Zarządca dopuszcza składanie ofert obejmujących poszczególne ruchomości wymienione w załączniku nr 1 do Regulaminu Przetargu.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 9 czerwca 2026 roku do godz. 15:00** na adres biura zarządcy Detal-Mix Sp. z o.o. w restrukturyzacji mieszczącego się w Katowicach (40-311) przy ulicy Chłodnej 2. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu do biura zarządcy.
- Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ruchomości, w odniesieniu do której/których została złożona oferta. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
- Z regulaminem przetargu oraz z operatami szacunkowymi można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuro@jmrrestrukturyzacje.com, a także na stronie internetowej <https://jmrrestrukturyzacje.com/postepowanie/detal-mix-sp-z-o-o/>

Rzeszów/34434264

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

AMK KOKS SPÓŁKA Z O.O. W UPADŁOŚCI W Z SIEDZIBĄ BYTOMIU OGŁASZA PISEMNY PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

zorganizowanej części przedsiębiorstwa AMK Koks Spółka z o.o. w upadłości w skład której wchodzi:

- prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,3156 ha, położonej w Bytomiu w rejonie ul. Konstytucji, działki ewidencyjnej oznaczonej numerem 2500/97, dla której Sąd Rejonowy w Bytomiu IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KA1Y/00062774/1,
- maszyny i urządzenia wchodzące w skład linii koksowniczej, szczegółowo opisane w Opinii określającej wartość zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki AMK Koks sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Bytomiu, sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego biegłego sądowego Adama Kościszka dnia 28 sierpnia 2025 r. z wylaczeniem:
 - wartości pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych wchodzących w skład masy upadłości,
 - wierzytelności wchodzących w skład masy upadłości,
 - dokumentacji podlegającej archiwizacji przez upadłego (kadrowo-płacowa, organizacyjna),

za cenę nie niższą niż 85 procent wartości oszacowania dokonanego przez biegłego sądowego Adama Kościszka w powołanej wyżej opinii, to jest kwotę **9 148 016,00 złotych** (dziewięć milionów sto czterdzieści osiem tysięcy szesnaście złotych) powiększoną o wartość należnego podatku od towarów i usług, o ile taki będzie należytny według obowiązujących przepisów.

Warunki przetargu:

- Przetarg i sprzedaż odbędzie się na warunkach określonych w Regulaminie Przetargu, który wraz z przywołaną wyżej opinią dostępny jest w dni robocze w biurze syndyka mieszczącym się w Katowicach (kod 40-311) przy ul. Chłodnej 2.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie bezwarunkowej, pisemnej oferty kupna w terminie **do dnia 28 maja 2026 r. do godz. 14:00**. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczetowanej kopercie z dopiskiem „AMK Koks – Przetarg – nie otwierać”. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przedmiotu przetargu na rachunek bankowy masy upadłości AMK KOKS Spółka z o.o. w upadłości o numerze: **42 2490 0005 0000 4530 4925 9127**. Ponadto oferent zobowiązany jest złożyć wraz z ofertą oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem przetargu.
- Rozpoznanie ofert nastąpią w biurze syndyka w **dnio 29 maja 2026 r. o godz. 12:00**.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny oraz do swobodnego wyboru oferty.
- Wszelkich informacji udziela biuro syndyka pod numerem telefonu **+48 452 906 008** oraz sekretariat@kancelariatobor.com.

Katowice/34434267



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma



pomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383

22 55 55 399

22 55 55 555

Burmistrz Miasta Sławkowa
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta wywieszono

**wykaz nieruchomości
przeznaczonych do oddania
w najem, stanowiących
niewydzielone geodezyjnie
części działek:**

- nr **5098** położonej przy ul. Walcownia
- nr **4056/5** położonej przy ul. Walcownia.

Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki
Przestrzennej Urzędu Miasta w Sławkowie ul. Łosińska 1,
tel. 32 293-15-52 wewn.246.

Katowice/34434018

Burmistrz Gminy Słomniki
INFORMUJE,

że w Urzędzie Miejskim w Słomnikach
ul. Tadeusza Kościuszki 64
(tablica ogłoszeń)
-BIP oraz stronie internetowej-
został wywieszony na okres 21 dni

**WYKAZY
NIERUCHOMOŚCI**

**stanowiących własność Gminy Słomniki
przeznaczonych do DZIERŻAWY.**

Kraków/34434070

INFORMACJA

Wójt Gminy Ochotnica Dolna podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania:

- w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:

dotyczący części działki ewid.:

- nr 9326/116 o pow. 0,0180 ha, 9326/113 o pow. 0,0150 ha, 57556, 16248/20 o łącznej pow. 0,0130 ha, 353/9 o pow. 0,0125 ha położonych w obrębie ewid. Ochotnica Dolna.

dotyczący części działki ewid.:

- nr 16227/170, 9861/21 o łącznej pow. 0,0464 ha, 16227/48, 10375/32, 9861/17 o łącznej pow. 0,0300 ha, 10544/31 o pow. 0,0148 ha położonych w obrębie ewid. Ochotnica Górna.

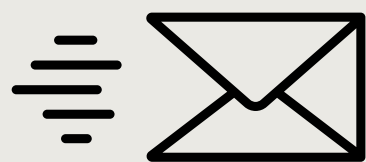
Kraków/34434061

**Prezydent Miasta
Skarżyska – Kamiennej
informuje,**

iż w siedzibie Urzędu Miasta
w Skarżysku-Kamiennym przy
ul. Sikorskiego 18, został wywieszony

**wykaz nieruchomości z dnia
08.05.2026 r. dotyczący
nieruchomości lokalowych (lokalie
mieszkalne) usytuowanych w Skarżysku-
Kamiennym przy ul. Popietuszkі, Ekonomii,
Kraśnińskiego i Staffa, przeznaczonych
do oddania w najem.**

Wykaz ten został także zamieszczony
na stronach internetowych Urzędu Miasta
w Skarżysku-Kamiennym: www.bip.skarzysko.pl
oraz www.um.skarzysko.pl



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

Lewandowski zawsze na szczycie

Nigdy nie skończył najwyższej ligi poza podium. W czternastu z osiemnastu sezonów zajmował miejsca na samym szczycie. A przecież dla klubów, w których grał, nie zawsze było to oczywiste. Wydajność Roberta Lewandowskiego pozwala mu rekordowo zapełniać gablotę z trofeami.

Michał Trela

Kiedy w 18. minucie niedzielnego El Clásico Barcelona stworzyła bramkę jak dzieło sztuki, w zbiorową ekstazę wpadła cała drużyna, łącznie z obściskującymi się rezerwowymi. Kamera pokazywała zachwyconego na trybunach kontuzjowanego Lamine'a Yamala. Robert Lewandowski tymczasem gdzieś z boku kadru tylko spokojnie poklepał najbliższego kolegę. Gdy w drugiej połowie pojawił się na boisku, miał pretensje, że Raphinha sam kończył akcję, zamiast dograć do niego. Dlatego chwilę później było pewne, że nawet mając piłkę na słabszej lewej nodze, będzie strzelał, co z kolei zirykowało Fermína Lopeza, czekającego w idealnej pozycji. To cały Lewandowski. Chcący strzelać wszystkie gole. I tylko wtedy naprawdę świętujący. Jeśli mówi się, że dobry napastnik musi mieć pierwiastek egoisty, Lewandowski nieprzypadkowo jest genialnym napastnikiem.

Paradoksem tych stopklatek jest szerszy obraz, w którym cała kariera Lewandowskiego to wielkie pasmo sukcesów zespołowych. Idealna symbioza snajpera indywidualisty z pracującym nań zespołem. Powtarzalna wydajność napastnika połączona z regularnością drużyn, w których gra. On jako idealna maszyna, ale też idealny trybik większej maszyny. W skali kariery kapitan reprezentacji Polski nie jest piłkarzem wielkich wieczorów. Genialnych jednostkowych występów, choć i takie się oczywiście zdarzały. Jego wielkość widać najbardziej w codziennej wieloletniej ligowej młóćce.

Kariera na podium

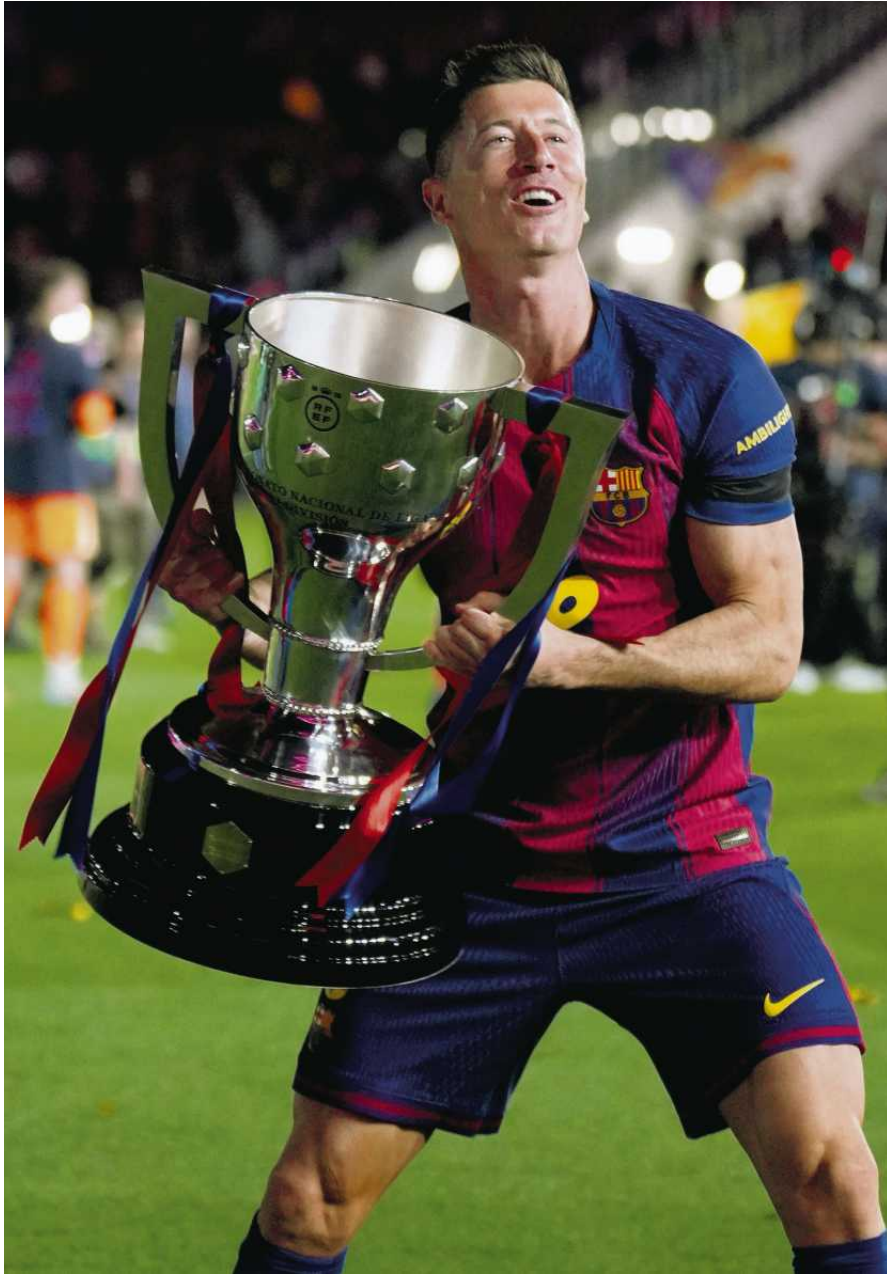
W latach 80. Zbigniew Boniek dostał w Juventusie przydomek „Bello di notte” – „piękny nocą”. Wielka polska gwiazda tamtego pokolenia błyszczała przede wszystkim w wielkich meczach, rozgrywanych wieczorem przy jupiterach. Za dnia, kiedy grało się we Włoszech spotkania ligowe, niekoniecznie pokazywał pełnię talentu.

Lewandowski miał oczywiście okazje, gdy mówił o nim cały świat, jak cztery gole strzelone Realowi Madryt w barwach Borussia Dortmund, pięć goli z Wolfsburgiem w dziewięć minut, czy dublet w El Clásico z 2024 roku. Ligę Mistrzów też oczywiście raz wygrał i nastrzelał w niej mnóstwo goli. Ale to właśnie sposób, w jaki dominuje od lat krajowe ligi, czyni go niezwykłym.

Przypieczetowane w niedzielę mistrzostwo było trzecim, jakie zdobył w czwartym sezonie w Hiszpanii. W Niemczech mistrzem był dziesięć razy w dwunastu latach. A choć w ekstraklasie grał tylko dwa sezony, też zdążył wyjechać jako mistrz Polski. Daje to czternaście mistrzostw w osiemnastu sezonach rozgrywanych w najwyższych ligach. Cztery razy był wicemistrzem, a nigdy w seniorskiej karierze nie wypadł poza podium. Najniżej ukończył ligę w pierwszym sezonie w polskiej elicie, gdy z Lechem Poznań zajął trzecie miejsce. Dru-

• **Robert Lewandowski świętuje swoje trzecie mistrzostwo Hiszpanii z Barceloną**

FOT. ALEX CAPARROS/
GETTY IMAGES



żyny Lewandowskiego albo są na szczycie albo tuż pod nim.

Złote lata

To nie wynika wyłącznie z trafnego doboru klubów, których prymat w kraju zawsze jest oczywistością. Lech Poznań to oczywiście w polskiej skali wielka marka, ale gdy Lewandowski sięgał z nim to tytuł, było to pierwsze mistrzostwo od siedemnastu lat. Na następne Kolejorz czekał kolejne pięć, a pierwszy sezon po jego odejściu zakończył poza strefą pucharową. Ze stolicy Wielkopolski wyjechał do Dortmundu, gdzie w dwóch pierwszych latach wygrywał Bundesligę. Są to ostatnie jak dotąd mistrzostwa Borussii. A poprzednie udało się zdobyć dekadę wcześniej. Co oznacza, że w ostatnim ćwierćwieczu BVB tylko dwa razy była mistrzem. Akurat wtedy, gdy Lewandowski grał w jej ataku. Sezon po jego odejściu zsunęła się na siódme miejsce.

Idąc w górę, Lewandowski trafił oczywiście do klubów, które mistrzostwa kraju traktują jako oczywistość. Bayern już w momencie jego przyścia miał na koncie dwa kolejne tytuły. Po trzy ostatni raz udało mu się sięgnąć na początku XXI wieku. Czterech w historii nie zdobył nigdy. Nawet jeśli Bawarczyści zwykle byli najwięksi w Niemczech, co parę lat zdarzał się im słabszy rok, w którym ktoś strącał ich tymczasowo z tronu. Z gwarantującą przynajmniej 30 goli w sezonie maszyną w ataku nie było to już możliwe. Lewandowski sięgnął w Monachium po osiem mistrzostw w osiem lat. Razem dało to monachijczykom bezprecedensową serię 10 tytułów. Po jego wyjeździe jeszcze jakimś cudem wygrali ligę, strzelając gola na wagę tytułu trzy

minuty przed końcem sezonu. W kolejnym roku wypadli już na trzecie miejsce, najgorsze od półtorej dekady. Okazało się, że nawet Bayern miewa chwile słabości.

Odbudowana Barcelona

Lewandowskiego już wtedy jednak w Niemczech nie było. Siegał po mistrzostwa w Hiszpanii. Gdy tam trafił, Barcelona była akurat w trakcie wyjątkowej jak na swoje warunki posuchy. Po tytuł nie sięgnęła od 2019 roku. Real Madryt wydawał się odjeżdżać rozbitej wewnątrz rywalce. Po tytuł w 2021 r. sięgnęło także Atletico, spychając Katalończyków na najniższy stopień podium. Z Camp Nou wyjechał Lionel Messi, a w ataku biegali Memphis Depay i Pierre-Emerick Aubameyang, strzelający mniej goli niż Lewandowski w sezonie przesiedzianym w większości na ławce rezerwowych. Dłuższa seria bez krajowego tytułu ostatni raz zdarzyła się Barcelonie na początku wieku. Polak

absolutnie nie przychodził do klubu, w którym wygrywanie czegokolwiek wyglądało na oczywistość. Tymczasem wyszło tak, że tylko w jednym sezonie nie podnosił mistrzowskiego trofeum. Trzy mistrzostwa w cztery lata oznaczają dla Barcelony najlepszy okres od dekady, gdy drużyna sięgała ostatni raz po Ligę Mistrzów, a w jej ataku szalał Messi w szczytowej formie.

Lewandowski nie jest oczywiście jedynym czynnikiem. Aktualne mistrzostwo pewnie jest najmniej „jego” ze wszystkich w karierze. Wszak tylko w jednym z sezonów w najwyższych ligach nie zdołał wcześniej uzbierać dwóch tysięcy minut. Nawet jednak w pierwszym roku w Bundeslidze, gdy był zmiennikiem Lucasa Barriosy, uzbierał trochę więcej minut, mimo że w Niemczech gra się cztery kolejki krócej niż w Hiszpanii. Strzelał za to wówczas mniej goli. Jego tegoroczna średnia – bramka co 107 minut – wciąż świadczy o umiejętności znakomitego wykorzystania czasu spędzanego na boisku. Jeśli dorzucić do tego jego trzy asysty, wyjdzie, że Polak raz na 87 minut przyczyniał się bezpośrednio do jakiegoś gola. Nawet jeśli był rezerwowym, to luksusowym.

Superdżoker

Widać to zresztą w klasyfikacji całej ligi. Polak nie bije się w tym roku o kolejny tytuł króla strzelców, ale jest w czołowej dziesiątce snajperów La Liga, grając spośród nich zdecydowanie najmniej. Z większą częstotliwością w przeliczeniu na minuty gole zespołowi przynosi tylko Kylian Mbappe. W wewnątrzzespołowej klasyfikacji kanadyjskiej dopiero w El Clásico wyprzedzili go nieznacznie Marcus Rashford i Ferran Torres, do niedzieli był z nimi ex aequo drugi za Yamalem. Lewandowski grał w tym sezonie rzadko, ale konkretnie. Pięć z jego goli decydowało o wyniku. Więcej takich trafień zaliczyli jedynie Torres, Vinicius Junior oraz Mbappe. Wśród dżokerów, czyli zawodników strzelających po wejściu z ławki, nikt nie przyniósł żadnej drużynie więcej goli od niego. Choć paradoksalnie i tak jedynie, co można mu zarzucić, to nieskuteczność. Sytuacje, do których dochodził, wskazują, że powinien mieć przynajmniej dwa gole więcej.

Jeśli dla Lewandowskiego okaże się to ostatnie El Clásico, w dużej mierze dzięki niemieckiemu trenerowi Hansiemu Flickowi wyjedzie z Hiszpanii z korzystnym bilansem meczów z Realem Madryt. Polak zagrał w najważniejszej rywalizacji światowej piłki po raz jedenasty. Zanotował szóste zwycięstwo, przy pięciu porażkach. Gdyby Thibaut Courtois przepuścił jego strzał, byłoby to idealne pożegnanie. Robert Lewandowski niezależnie od pory dnia robił zwykle, co do niego należy. Dlatego gablotę z mistrzowskimi trofeami będzie miał po karierze futbolu. A przecież wcale nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. ●

34432128

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliški
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

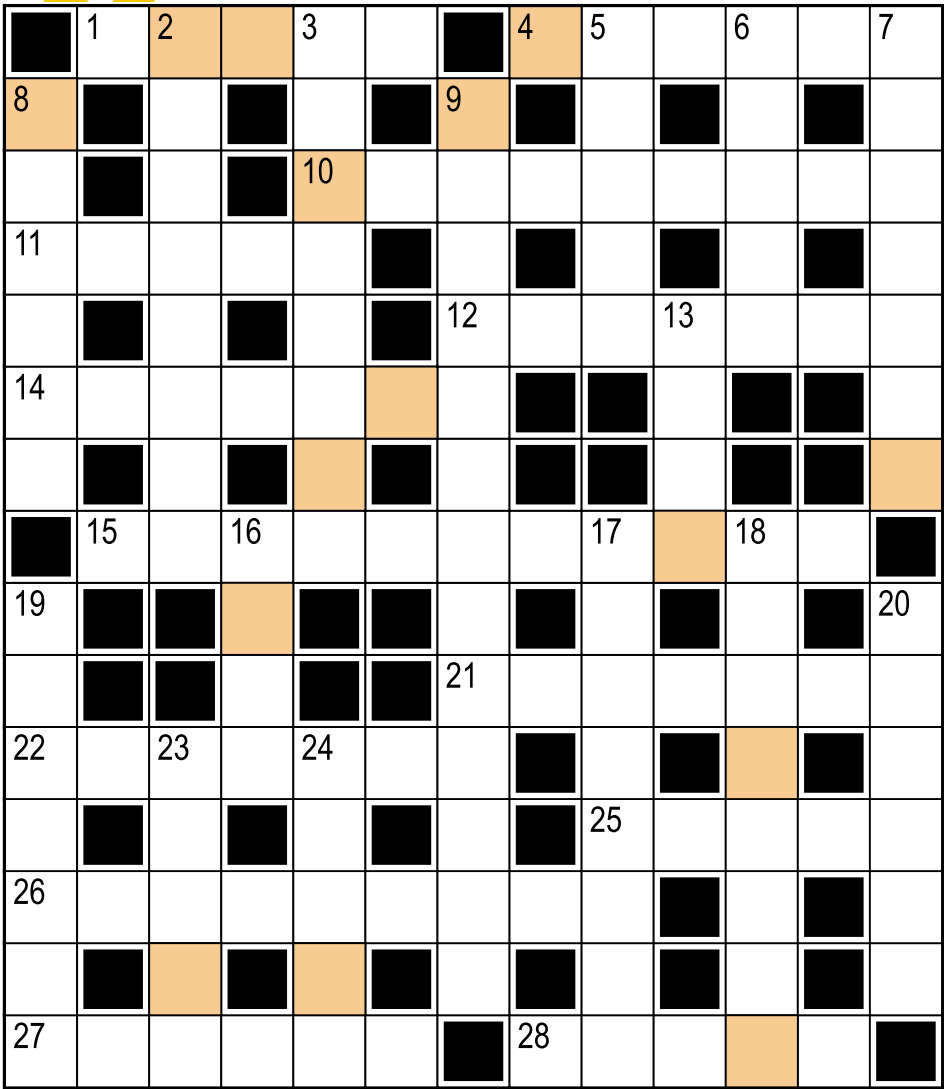
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





krzyżówka

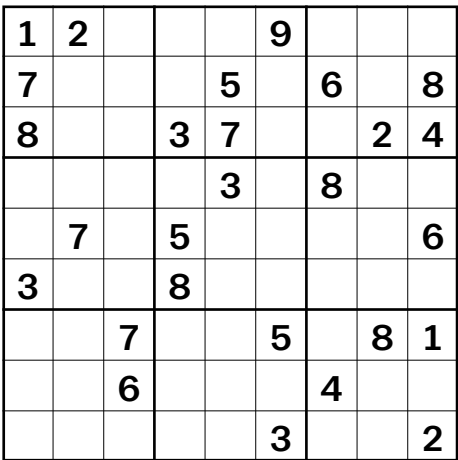
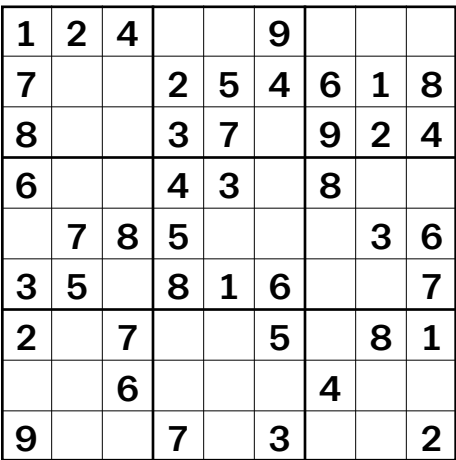


Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 27 z 11.05:

Poziomo: 1) smuga 4) nimbus 10) zwycięzca 11) rolka 12) adapter 14) flaming 15) szachownica 21) Zagłoba 22) ragtime 25) skóra 26) asteroida 27) muszka 28) pirat
Pionowo: 2) Mielcarz 3) grzaniec 5) Ibiza 6) Bizet 7) szafran 8) strefa 9) wynagrodzenie 13) paki 16) azot 17) Nagasaki 18) czołówka 19) sarkazm 20) hazard 23) Gates 24) igrek
Hasło: Gwiazda ekranu.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) może być ciekotkrystaliczny, dotykowy
4) grecki bóg piękna zakochany w Dafne
10) prymas tysiąclecia
11) faraoni w wersji zakonserwowanej
12) wynajęcie samolotu
14) tradycyjny strój szlachecki noszony na żupanie
15) serial, w którym występował Andrzej Piaseczny
21) niemile widziani w jakimś środowisku, miejscu
22) autobusowy – z poczekalnią i stanowiskami
25) „Zgadnij, kto przyjdzie na ...”, film z Katharine Hepburn, laureatką czterech Oscarów
26) książka o charakterze poradnika; kompendium
27) kontynent z Jeziorem Wiktorii
28) nagrał przebój „Englishman in New York”

Pionowo:

- 2) „Gdzie przykazań brak dziesięciu” Joe Alexa
3) starożytny wodociąg
5) wydana na winylu albo na CD
6) Franciszek, węgierski kompozytor
7) odpadki, gdy przygotowujemy frytki
8) książeczka o przygodach Asterixa i Obelixa
9) Maria Andrejczyk
13) podróż wycieczkowcem
16) obrońcy stawiali zacieki ...
17) urządzenie w kolekturze totka
18) wszczynają zadymy, niszczy mienie publiczne
19) z komora chłodzącą
20) stolica kojarząca się z sernikiem i Straussem
23) ... Orła Białego, nasze najwyższe odznaczenie państwowe
24) w Pieskowej Skale albo na Wawelu

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

P	A	W	Z	R	G	R
A	D	A	K	O	I	Y
K	S	Y	Z	Z	S	F
N	E	Ż	R	E	L	U
O	B	E	T	R	N	K
A	Z	N	S	Y	O	O
C	I	I	J	F	Z	M
M	N	E	E	O	E	B
I	Z	A	I	W	N	I

gryf szeryfowie zimnica eskapada
kombinezon strzyżenie bon wzrok

Hasło z 11.05: dramaturg

skojarzenia

Truizm	Desperacja	Watra	Blondyn
Artyleria	Języki	Anteny	Frazes
Bastion	Banał	Misery	Fryga
Drzym	Christine	Prometeusz	Komunał

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 11.05:

... Wyborcza: Kielbasa, Kampania, Gazeta, Agitacja.
Sposoby myślenia, działania, radzenia sobie z czymś: Filozofia, Szkoła, Metoda, Podejście. Piosenki Jacka Kaczmarskiego: Zbroja, Krzyk, Obława, Mury. Słowa zawierające nazwy klubów piłkarskich: Sprinter, Realizm, Elegia, Plecha

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji



Zakreślanka

Skojarzenia

REKLAMA

ki, bo był postacią, która od razu ciągnęła tę szatnię. To taki typ zawodnika, który wychodzi i robi to, co trzeba, niezależnie od okoliczności. Taki trochę self-made. Buduje się sam. On już w piłce trochę jest i wie, że ta umiejętność jest ważna. Widać po nim, że się tego nauczył. Ale spora część chłopaków, która miała również bardzo dobre intencje i chęci, za bardzo była nauczona płynięcia na tym, co dobrego się dzieje. Czyli jak jest dobry wynik i atmosfera, to ich to buduje i pokazują swoją piłkarską jakość. Bo uważam, że wielu chłopaków piłkarską jakość miało. Żałuję, że nie udało mi się im pomóc, żeby potrafili to częściej pokazywać w meczach.

Co jeszcze – poza niedoszacowaniem wagi serii bez zwycięstwa – pana zaskoczyło?

– Nie zastanawiałem się nad tym. Koncentrowałem się na naszej pracy i na tym, jak wygląda drużyna. Może zaskoczyło mnie po prostu, że nie potrafimy wygrywać meczów. Najwyżej na świecie. Siedzisz w domu, robisz sobie bi-

ka, jak dwie minuty wcześniej. Trzeci gol – stały fragment gry. Ktoś nie wypełnił swoich zadań w defensywie – jak to zwykle bywa, gdy tracisz bramkę po stałym fragmencie.

Mam wrażenie, że wciąż ma pan to wszystko przed oczami. Dużo razy pan do tego wracał?

– Zawsze miałem pamięć do meczów. Analizowałem je, więc siłą rzeczy wciąż dobrze je pamiętam.

A z tej analizy wyszło panu, że przeprowadzał wiosną za dużo zmian? Z meczu na mecz potrafił pan wymienić połowę wyjściowego składu.

– Na pewno jest taka szkoła, żeby wybrać jedenastu i niech oni się zgrywają. Jasne, analiza wsteczna zawsze skuteczna. Czy było za dużo zmian? Tak, było. Może dzisiaj w każdym meczu zrobiłbym jedną albo dwie mniej. Ale zmiany zawsze z czegoś wynikają. Brałem pod uwagę najbliższego rywala i zastanawiałem się, kto może nam najbardziej pomóc. Na Puszczę Niepołomice musieliśmy mocno podwyższyć skład, bo tamten zespół ma bardzo dobre stałe fragmenty gry i wyraźnie na nich polega, więc wstawiliśmy najwyższych zawodników, jakich mieliśmy. To się sprawdziło, ale też jednocześnie poskutkowało tym, że drużyna gorzej funkcjonowała na boisku.

Wróciłem jeszcze dzisiaj do pana ostatniej konferencji po meczu ze Stalą Mielec. Trwała 30 sekund, sprawadzała się do trzech zdań, ale było w nich mnóstwo emocji. Wściekłość, poczucie "mam dosyć", ale też wstyd – dobrze interpretuję?

– Tak, dla mnie to był wtedy wstyd, że po raz kolejny przegraliśmy mecz w taki, a nie inny sposób. Gdybym dzisiaj miał tę konferencję odczytać raz jeszcze, powiedziałbym to samo.

Siedział pan wtedy za stołem ze świadomością, że to był pana ostatni mecz?

– Nie.

To kiedy podjął pan decyzję?

– W trakcie weekendu, po przeanalizowaniu tamtego meczu, ale też wszystkiego, co działo się wcześniej. Wiedziałem, że ja już tego nie wyciągnę. Miałem nadzieję, że ktoś da tej drużynie inny impuls i zdola ją wyciągnąć, bo do końca pozostało jeszcze sporo meczów. Wiedziałem, że sposób zarządzania, wyjścia do zawodników i styl, w jaki się z nimi rozmawia, musi się natychmiast zmienić. Ale wiedziałem też, że ja już nie będę w stanie tego zrobić. Odpowiedzialność była po mojej stronie. Musiałem podjąć decyzję o odejściu.

Mówi pan, że ostatnią konferencję poprowadziłby pan tak samo. A szerzej – co zrobiłby pan inaczej?

– Na pewno żałuję, że po podpisaniu porozumienia o rozwiązaniu współpracy nie poszedłem pożegnać się z drużyną. Powiem, jak wtedy postrzegałem tę sytuację. Minęły trzy dni od ostatniego meczu i podczas podpisywania porozumienia dyskutowaliśmy, jak rozegrać pożegnanie. Okazało się, że następnego dnia od rana w klubie ma już być nowy trener. Uznałem, że to może być niezręczne, że w jego pierwszym dniu pracy jeszcze będę się kręcić po budynku i żegnać z drużyną. Pamiętałem, jak to wyglądało w Niemczech, gdzie trener, który odchodził, raczej nie przychodził się z nami żegnać. Uznałem, że zadzwonię w takim razie do kapitana, by w moim imieniu przekazał drużynie podziękowania i że życzę im powodzenia. Ale wiem, że zostało to odebrane negatywnie. Dzisiaj bym to zmienił. Poszedłbym osobiście i się pożegnał.

- Mam w domu czwórkę w wieku 15, 10, 8 i 4 lata. I mam obowiązek bycia tatą. Każdy może to oceniać po swojemu, ale na koniec to moje życie i mój wybór. A fakt, że jestem blisko domu, nie znaczy, że się nie poświęcam w pracy

I to jest jedyna rzecz?

– Mam też oczywiście swoje przemyślenia, co trzeba było zrobić lepiej. Ale nie chcę z nimi wychodzić do mediów. Zostawiam je na – być może – kolejną stację.

Ale to rzeczy bardziej dotyczące boiska czy gabinetów?

– Tego i tego. Na obu polach można było funkcjonować lepiej.

Porażki ponoć uczą nas najwięcej.

– Dla mnie to było doświadczenie. Oczywiście – nie miłe i dla klubu, i dla mnie. Każdy by chciał, żeby mu w życiu wychodziło, więc jestem rozczarowany. Nie klubem, nie ludźmi tam, ale tym, jak to się potoczyło, jak ułożyły się wyniki.

A rozczarowany sobą?

– Myślę, że nie. Nie chodzi o to, by się teraz biczować i mówić, jaki jestem beznadziejny, bo nie wygrałem ośmiu spotkań. Widziałem już tyle w piłce, tylu trenerów, że wiem, że czasami po prostu tak się to układa. Czasami w piłce dzieją się rzeczy niezrozumiałe dla nikogo. Staralem się i wciąż staram pracować ten temat na swój sposób. Nie chcę powtarzać sloganu o wyciąganiu wniosków, ale na pewno zrobiłem sobie rachunek sumienia. Wiem, że w pewnych momentach trzeba było zareagować inaczej. Ale koniec końców można działać w ten sam sposób, ale wygrać 2-3 mecze i wtedy wszystko funkcjonuje inaczej. Może dlatego tak wiele osób kocha piłkę, bo jest tak nieprzewidywalna. Czasami rzeczy, które wydaje się, że powinny funkcjonować, nie funkcjonują.

Tak po ludzku: odchorował pan?

– Tak, jak powiedziałem – na pewno byłem rozczarowany całą tą sytuacją. Nie czułem się z nią dobrze, ale nie było tak, że zamknąłem się w domu i przez tydzień z niego nie wychodziłem. Mam rodzinę, mam swoje działania związane z akademią w Goczałkowicach, był akurat mecz legend Borussia i Liverpoolu, wpadłem też w inne projekty – jak ambasadorstwo w Sport.pl. Miałem czym się zająć i na co przerzucić uwagę. To było dla mnie dobre.

Dzisiaj jest pan już gotowy do następnej pracy?

– Nie. 14 maja wylatuję na urlop. Odpocznę i po powrocie zdecyduję, co dalej. Zobaczę, czy pojawią się oferty i czy na którąś z nich się zdecyduję.

Ma pan sygnały, że któryś klub zamierza pana zaprosić do siebie?

– Nie.

Telefon nie dzwoni?

– Nie. Ale dla mnie to normalne. Jest wielu trenerów na rynku. Nie ma przecież żadnego ciśnienia, że muszę coś wziąć od lata. Na tę chwilę o tym nie myślę. Postanowiłem, że zrobię to po urlopie.

Próbuję wyczuć, jak ten okres w Tychach wpłynął na pana postrzeganie. Nie tyle wśród kibiców, bo tutaj wiem, że opinie są często zero-jedynkowe, ale wśród prezesów i właścicieli klubów. Wcześniej telefon dzwonił częściej?

– Nie, podobnie, jak teraz.

Nie było w panu zadry, żeby jak najszybciej wejść do innego klubu i coś udowodnić?

– Chyba przez to, że bardzo długo byłem w piłce jako zawodnik – świadomy zawodnik, który zdaje sobie sprawę, jak trudna jest praca trenera – wiedziałem, że w piłce nie wszystko zależy od trenera. Kluczowe jest, do jakiego środowiska się trafi. Ale w piłce jest też tak, może trochę inaczej niż w biznesie, że jesteś weryfikowany po każdym meczu, czyli dość często. Będę powtarzał, że kluczowe jest to, jaka grupa osób na siebie trafia i jak szybko jest w stanie wytworzyć między sobą chemię. ■

Po pracy w Tychach ten trudny zawód trenera wydaje się panu jeszcze trudniejszy?

– Wyniki nie zmieniają mojego postrzegania. Dalej uważam, że to trudny zawód, bo generalnie zarządzanie ludźmi nie jest proste – ani w sporcie, ani w biznesie, ani w innych dziedzinach. Ale w piłce jest też tak, może trochę inaczej niż w biznesie, że jesteś weryfikowany po każdym meczu, czyli dość często. Będę powtarzał, że kluczowe jest to, jaka grupa osób na siebie trafia i jak szybko jest w stanie wytworzyć między sobą chemię. ■

I wszedł pan do szatni, w której od razu miał pan spore zaufanie. Wiem, bo pytałem o to piłkarzy. Osiągnięcia piłkarskie i opinia dobrze zapowiadającego się trenera zrobiły swoje.

– Jeśli tak to odbierali, to dobrze. Później najważniejsze było, by przekonać ich tym, co robimy na treningach. I myślę, że tak się stało. Mnie się dobrze z nimi pracowało. Okres, w którym nie było presji wyniku, czyli rozmowę przygotowania, był naszym najlepszym. Pojechaliśmy na obóz do Turcji, przyszli do nas nowi zawodnicy i wyglądało to obiecująco. Mieliśmy dobre wyniki w sparingach. Widziałem, jak drużyna ożywa. I przekonywałem wtedy piłkarzy, że niezależnie, co się wydarzy, my i tak musimy robić swoje. Ale jednocześnie wiedziałem, że pierwsze dwa spotkania po przerwie będą bardzo ważne.

Zimą dostał pan bardziej doświadczonych zawodników. Zakupy zostały przeprowadzone bardzo sprawnie. Perspektywa z wtedy: świetnie. A perspektywa z dzisiaj? Może zmian było za dużo na raz?

– Budowaliśmy właściwie nową drużynę. Musieliśmy jak najszybciej się zgrać. Dlatego też wybraliśmy się na obóz, gdzie wykonaliśmy, tak uważam, kawał dobrej roboty. Scaliliśmy tę drużynę. A potem wchodzisz w nową rundę i musisz iść stabilnie i konsekwentnie. Wierząc w proces, nie tylko w wyniki. Tego pójścia jak lodolamacz, który kruszy trudności, nam zabrakło i ja finalnie ponoszę za to odpowiedzialność. Cieszę się, że dołączył do nas Igor Łasic-

lans i nie wygrawas żadnego z ośmiu meczów... Musisz wziąć odpowiedzialność.

Na pierwszej konferencji prasowej mówił pan, że chce najpierw poprawić grę w defensywie. Później pana zespół stracił siedem goli po atakach pozycyjnych, cztery ze stałych fragmentów gry, a dziejący po kontrach i wysokich odbiorach rywali. Cały wachlarz tego, jak można tracić bramki.

– Mecz z Miedzią Legnica, w którym straciliśmy sześć goli, wyłączam trochę poza nawias. Wiadomo, że tak się nie da, ale traktuję tamto spotkanie w trochę innych kategoriach. Pojechaliśmy tam bardzo, bardzo młodą drużyną. Chłopaki starali się jak mogli, ale Miedź była wtedy dwie klasy lepsza. Patrząc na kolejne mecze – często indywidualne błędy, takie naprawdę bardzo proste, decydowały o tym, że traciliśmy gole. Chwilami to były sytuacje, po których myślisz: to się nie ma prawa wydarzyć.

A jeśli chodzi o ofensywę? Tylko w meczu z Polonią Warszawa oddaliście więcej celnych strzałów niż rywal. Z czego to wynikało?

– Ze sposobu, w jaki graliśmy i w jaki rywale grali przeciwko nam. Weźmy choćby mecz z Wisłą. Byłem po nim zadowolony z tego, jak funkcjonowaliśmy ogólnie jako drużyna, ale w defensywie. W ofensywie – niekoniecznie. Pokazaliśmy sobie podczas analizy – chłopaki sami to mówili – że chociaż jedziemy na Wisłę, musimy być odważni z piłką, więc intencje były dobre. Dobrze funkcjonowaliśmy w defensywie, ale na koniec znów popełniliśmy kuriozalne błędy. Przy pierwszej bramce próbowaliśmy uratować piłkę na linii bocznej, uniknąć autu, a dostaliśmy kontrę i straciliśmy gola. Druga bramka – strata w środku, szybka faza przejściowa Wisły i podobna bram-

Ostatni mecz
Łukasza Piszczka
w reprezentacji.
19 listopada 2019 r.
Polska wygrała
ze Słowenią 3:2
FOT. KUBA ATYS /
AGENCJA WYBORCZA.PL

REKLAMA

Jakub
Balcerski

Adam Małysz czy Kamil Stoch?

Najważniejsze, że mamy **Kacpra Tomasiaka**Konrad
Ferszter

Widziałem Legię w Lidze Mistrzów

i strefie spadkowej. **Trudno mnie zaskoczyć**Łukasz
Jachimiak

Jako trzylatek płakałem, że już chcę grać w ekstraklasie.

Dziś cieszę się pracą **na największych arenach**. I w kuluarachMichał
KiedrowskiW futbolu piłka **nie musi być okrągła**Radosław
Leniarski

Sport jest jak pudełko czekoladek.

A ja mam klucze do **fabryki czekolady!**Agnieszka
NiedziątekPiłka i siatka **w podwójnej dawce.**

Nic więcej do szczęścia mi nie potrzeba

Dominik
Senkowski

Tenis to najtrudniejszy

i najpiękniejszy sport na świecie. **Prawda?**Kacper
Sosnowski

Czy na muzycznej scenie, czy po meczu,

„We Are the Champions” jest tym, na co czekam najbardziej

Dawid
Szymczak

Netflix, Disney, HBO?

Najciekawsze scenariusze znajdują w sporcieDominik
WardzichowskiOpowiadam **o ludziach i emocjach**

— bez względu na to, gdzie i o co grają

Piotr
Wesołowicz

Zapraszam na Plac Gry.

Koszykówka jest wszędzie. I dobra do opowiedzenia historia teżDariusz
Wołowski

Jak nie kochać Barcelony? Jak nie podziwiać Realu Madryt?

Czasem trzeba jednak odpocząć od tej hiszpańskiej „wojny”**BO KOCHAMY SPORT.pl**

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

12 MAJA 2026

FOT. GETTY IMAGES



Alternatywa budowania marki Franczyza budzi skrajne emocje

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne



• **Franczyza daje sprawdzony model, ale nie usuwa ryzyka biznesowego** FOT. WOJCIECH KARDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Franczyza w Polsce budzi skrajne emocje. Z jednej strony rynek systematycznie rośnie. Szacuje się, że działa już ponad tysiąc systemów franczyzowych, a tysiące przedsiębiorców otwierają kolejne placówki, co dla zwolenników jest najlepszym dowodem, że model działa.

Największe sieci, takie jak Żabka, McDonald's czy Delikatesy Centrum, pokazują, że franczyza dla wielu firm stała się główną strategią ekspansji. Dla wielu małych i średnich przedsiębiorców to bezpieczniejsza alternatywa wobec budowania marki od zera.

Z drugiej strony regularnie wracają historie podważające ten obraz. Niedawno opisywaliśmy w „Wyborczej” historię byłego menedżera, który wszedł we franczyzę foodtruckową z kebabem, ugrzązł w spirali długów i – według relacji jego bliskich – nie udźwignął finansowej presji.

Media wielokrotnie opisywały też bunt franczyzobiorców zarzucających centralom przerzucanie ryzyka biznesowego na partnerów, niekorzystne warunki zakupowe czy model, w którym formalna przedsiębiorczość nie zawsze szła w parze z realną niezależnością – franczyzobiorcy czuli się raczej podwykonawcami niż przedsiębiorcami. To właśnie takie spory stały się impulsem do prac nad ustawą franczyzową.

JASNA I CIEMNA STRONA FRANCZYZY

Kilka lat temu, po skargach franczyzobiorców i publikacjach medialnych o nadużyciach, pojawił się projekt ustawy, która miała uporządkować ten rynek. W projekcie chodziło przede wszystkim o zwiększenie ochrony franczyzobiorców, którzy przed podpisaniem umowy mieli otrzymać – jasno na białym – informacje m.in. o modelu biznesowym, opłatach licencyjnych i ryzykach. Projekt próbował ograniczyć arbitralne zrywanie relacji przez silniejszą stronę czy stworzyć specjalny

Franczyza

Sprzedaż marzeń czy sprawdzony model?

Dla jednych to sprawdzona droga do własnego biznesu, dla innych system, który potrafi przerzucić całe ryzyko na najsłabszego uczestnika franczyzowej układanki.

Między historiami spektakularnych sukcesów i opowieściami o biznesowych katastrofach toczy się dziś spór nie o to, czy franczyza działa, ale kiedy działa uczciwie.

Maciej Bednarek

sąd arbitrażowy rozpatrujących spory we franczyzie.

Ustawa nadal jest w fazie projektu. Czy wciąż jest potrzebna? – Nie zgadzam się z tezą, że franczyzę trzeba dziś ucywilizować, jakby był to rynek systemowo wadliwy. Franczyza ma się dobrze, bo to nie jest odrębna branża wymagająca specjalnego traktowania, tylko sprawdzony sposób rozwijania firmy i zarządzania siecią – mówi Monika Dąbrowska, prezeska Polskiej Organizacji Franczyzodawców.

Dodaje, że siłą tego modelu jest to, że po drugiej stronie są przedsiębiorcy inwestujący własne środki, a więc naturalnie bardziej zaangażowani niż pracownicy najemni. To model, który daje ludziom możliwość prowadzenia własnego biznesu na podstawie gotowego konceptu, markę i know-how.

Jej zdaniem wokół projektowanej ustawy narosło sporo emocji i trochę sztucznie pompowanej narracji. – Źródłem tej dyskusji były problemy części franczyzobiorców w niektórych sieciach, ale wiele z tych kwestii zostało już przez rynek przepracowanych. Dobrze przygotowana regulacja może pomóc, zwłaszcza w obszarze obowiązków informacyjnych czy zabezpieczenia interesów obu stron, ale nie powiedzialabym, że rynek czeka na ustawę, żeby działać uczciwie – mówi Dąbrowska.

Dodaje, że wciąż pokutuje błędne założenie, że wejście do systemu franczyzowego oznacza, że wystarczy usiąść w fotelu prezesa, a pieniądze same będą płynąć. – To nigdy tak nie działało.

Franczyza daje sprawdzony model, ale nie usuwa ryzyka biznesowego. Można świetnie wykorzystać koncept i odnieść sukces, ale można też prowadzić biznes słabo. Część rozczarowań brała się właśnie z niedopasowanych oczekiwań, a niekoniecznie z wad samego modelu.

Nieco innego zdania jest Joanna Procszyn, założycielka Outperform Franchise Advisory, firmy doradczo-szkoleniowej specjalizującej się w optymalizacji sieci franczyzowych. Ekspertka podkreśla, że jednym z aspektów projektowanych regulacji jest zmniejszenie asymetrii informacji. Chodzi o to, żeby kandydat przed podpisaniem umowy wiedział, jaka jest retencja w sieci, ile placówek zarabia, po jakim czasie się zwraca się inwestycja.

– To są informacje, które pozwalają podjąć bardziej świadomą decyzję. Ale nawet najlepsza regulacja nie zwalnia kandydata z własnego due diligence. Dobry franczyzobiorca powinien rozmawiać z partnerami już działającymi w sieci, sprawdzić model od środka, zrozumieć ekonomię biznesu. To leży także po jego stronie – mówi Procszyn.

Ustawy franczyzowej wciąż nie ma, ale środowisko stworzyło kodeks dobrych praktyk, oparty na doświadczeniach rynku. Zebrano w nim zasady dotyczące obowiązków franczyzodawcy i franczyzobiorcy, zakresu informacji przekazywanych na etapie rekrutacji, a także tego, co powinna regulować dobra umowa.

– Oczywiście zdarzały się systemy, które działały źle, a nawet takie, którym bardziej zależało na opłacie licencyjnej niż na budowaniu trwałego modelu współpracy. Ale to nie definiuje całego rynku franczyzy. Wręcz przeciwnie, dobrze, że takie przypadki są dziś szybciej wyłapywane i piętnowane, bo to wzmacnia jakość całego sektora – mówi Dąbrowska.

FITNESS NA FALI WZNOSZĄCEJ

Jednym z dynamicznie rozwijających się konceptów franczyzowych w Polsce jest Xtreme Fitness Gyms, sieć klubów fitness. Przedstawiciele spółki przekonują, że możliwe jest budowanie modelu, w którym

interesy franczyzodawcy i partnerów są lepiej zrównoważone.

O powodzeniu biznesu – także w modelu franczyzowym – decydują również warunki rynkowe w danej branży, a te dla fitnessu wyglądają obiecująco. Z danych Xtreme wynika, że europejski rynek fitness zakończył 2024 r. z 71,6 mln członków klubów, ponad 64,5 tys. klubów i 36 mld euro przychodów, a liczba członków wzrosła rok do roku o 5,8 proc.

– To pokazuje, że nie mówimy o chwilowym odbiciu po pandemii, tylko o trwałym trendzie wzrostowym – mówi Filip Puchalski, dyrektor ds. sprzedaży w Xtreme.

Jak podkreśla, filozofia franczyzowa firmy opiera się na odpowiedzialnym wzroście. – Uważamy, że fitness nie powinien być usługą dostępną wyłącznie w największych miastach. Dlatego rozwijamy się także na mniejszych rynkach, w miastach od 10 tys. mieszkańców. Widzimy tam często popyt, niższe nasycenie rynku i dużą przestrzeń do budowania długofalowej pozycji – mówi Puchalski.

Trzeci zaś element to rola lokalnego partnera. – Franczyza najlepiej działa wtedy, gdy po drugiej stronie jest partner zaangażowany, rozumiejący lokalną społeczność i gotowy prowadzić biznes operacyjnie.

Podkreśla jednocześnie, że z punktu widzenia firmy franczyza nie jest modelem dla biernego inwestora. Obecnie w sieci działa 170 klubów, a z siecią współpracuje ponad 200 franczyzobiorców. Plany na 2026 r. to otwarcie ok. 100 nowych punktów.

Wciąż pokutuje błędne założenie, że wejście do systemu franczyzowego oznacza, że wystarczy usiąść w fotelu prezesa, a pieniądze same będą płynąć. To nigdy tak nie działało

MONIKA DĄBROWSKA
prezeska Polskiej Organizacji Franczyzodawców

BIZNES I PASJA DO SPORTU W PAKIECIE

Co o franczyzie mówią sami przedsiębiorcy? – Do wejścia w ten biznes doprowadziły mnie dwa elementy. Z jednej strony miałem już doświadczenia jako przedsiębiorca, również wcześniejszy kontakt z franczyzą w branży spożywczej, więc wiedziałem, jak taki model może działać i jakie ma ograniczenia – mówi Piotr Gasiński, który prowadzi kilkanaście punktów Xtreme Fitness Gyms i Xtreme KiDS (sale zabaw dla dzieci, stosunkowo nowy model biznesowy oferowany przez Xtreme).

Drugim elementem – dodaje – był sport, obecny w jego życiu od ponad 30 lat. – To nie był przypadkowy wybór branży, tylko połączenie biznesu z czymś, co było mi bliskie od dawna.

Gasiński nie zgadza się z opinią, że franczyza odbiera niezależność. – Oczywiście są zasady, procedury, standardy jakości czy obsługi, ale równolegle mamy sporą swobodę w działaniach lokalnych, budowaniu zespołu czy sposobie pozyskiwania klien-

tów. To właśnie dla mnie odróżnia dobry model franczyzy od złego.

Jak mówi, w przeszłości zetknął się z dużo bardziej sztywną franczyzą.

– Narzucano rozwiązania, które biznesowo nie zawsze miały sens. Choćby obowiązkowe zamówienia produktów, które niekoniecznie się sprawdzały, a generowały koszty. To była franczyza, która ograniczała niezależność.

Z kolei dla Magdy Cholewskiej to pierwszy biznes w formule franczyzowej. – Jednym z największych atutów franczyzy jest to, że nie trzeba samodzielnie budować wszystkiego od podstaw. Wiele rzeczy jest już opracowanych, przetestowanych i po prostu działa.

Podkreśla, że standardy, które dla części przedsiębiorców mogą być ograniczeniem, dla niej są zaletą. – Dzięki temu wiadomo, w jakich ramach się poruszamy, a klienci dostają przewidywalną jakość.

Jej zdaniem plusów we franczyzie jest zdecydowanie więcej niż minusów. – Zwłaszcza w trudniejszych momentach, kiedy za franczyzobiorcą stoi organizacja, a nie jest się samemu z problemem.

NIE OFERUJMY MARZEŃ, TYLKO DANE

Argumentem często podnoszonym przez krytyków systemu franczyzowego jest niski wymagany wkład własny franczyzobiorcy (często kredytowany przez sieć) i sprzedawanie marzeń o szybkich zyskach.

Jak wygląda to w Xtreme? Wkład własny zaczyna się od 450 tys. zł, a całkowita kwota inwestycji to ok. 1,2 mln zł. Opłata wstępna wynosi 230 tys. zł netto, miesięczna opłata franczyzowa to 5 proc. od sprzedaży netto

plus opłaty stałe, a partner otrzymuje gotowy model działania: od wyboru lokalizacji po systemy operacyjne i bieżące wsparcie.

Kiedy inwestycja może się zwrócić? – Zawsze staram się o tym mówić ostrożnie, bo uczciwa franczyza nie powinna sprzedawać uproszczonych obietnic. Zwrot nie jest jedną uniwersalną liczbą dla całej sieci – mówi Filip Puchalski. Dodaje, że w przypadku Xtreme KiDS firma komunikuje zwrot zwykle w okresie 36-48 miesięcy, ale z wyraźnym zastrzeżeniem, że zależy to od miasta, metrażu i sposobu zarządzania.

Czy franczyzobiorcy rezygnują? – Mogę na palcach jednej ręki policzyć sytuację, w których partner zdecydował się sprzedać klub. I nie wynikało to z porażki biznesowej, tylko ze zmian życiowych. Dzisiaj te kluby dalej funkcjonują w sieci, prowadzą je z sukcesami inni franczyzobiorcy – zapewnia Puchalski.

Monika Dąbrowska uważa, że sam niski próg wejścia do sieci franczyzowej nie jest jeszcze problemem, jeśli stoi za nim sprawdzony model biznesowy. – Bo jeśli sieć ma historię sukcesu, a banki są gotowe ją finansować, to jest to raczej potwierdzenie jakości systemu. Problem pojawia się wtedy, gdy ktoś oferuje łatwe wejście do modelu, który nie ma fundamentów ani historii obronionej wynikami.

Joanna Procyszyn zwraca uwagę na inny aspekt. – Paradoksalnie dużym wyzwaniem dla sieci nie jest sam model franczyzy, tylko poziom przygotowania części kandydatów. Wielu wchodzących do systemów ma bardzo ograniczoną wiedzę biznesową, a franczyzodawca nie zawsze jest w stanie te luki wyrównać. Oczywiście franczyzodawcy organizują szkolenia, ale nie zawsze to wystarcza. To często źródło problemów, o którym mówi się za mało. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34433244

wyborcza.biz/b2b

**Piszemy o tym,
co ma znaczenie
dla FIRM
i INSTYTUCJI**



Syndyk masy upadłości KLIVATEC Sp. z o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż:

- **ruchomości obejmujących: urządzenia, klimatyzatory oraz pozostałe urządzenia – po cenie nie niższej niż 35 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 1,**
- **wyposażenia biura – po cenie nie niższej niż 35% wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 2,**
- **ruchomości obejmujących: klimatyzatory i urządzenia marki LG oraz Mitsubishi, po cenie nie niższej niż 80 % wartości oszacowania netto, zgodnie z załącznikiem nr 3.**

Oferty należy składać pisemnie w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie w zaklejonych kopertach z dopiskiem „PRZETARG – KLIVATEC” w terminie od 12.05.2026 r. do dnia 19.05.2026 r. do godz. 12:00. Regulamin przetargu, operat szacunkowy oraz załączniki nr. 1,2 oraz 3 znajdują się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt: pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34433779

OBWIESZCZENIE SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI O PRZETARGACH

Syndyk masy upadłości wyznaczony w postępowaniu upadłościowym Krzysztofa Wacława - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w upadłości, sygn. akt KA1K/GUp/8/2023, niniejszym **ogłasza odrębne pisemne przetargi ofertowe na sprzedaż prawa własności nieruchomości objętych księgami wieczystymi nr:**

- Przetarg 1: KR1W/00074064/5 wraz z majątkiem rzeczowym w postaci suszarni TORNUM wraz z wyposażeniem, stanowiącej część składową tej nieruchomości, które podlegają sprzedaży łącznie jako jeden przedmiot przetargu, za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż 1.750.000,00 zł netto,
- Przetarg 2: udziału wynoszącego 2/10 części w prawie własności KR1W/00102541/9 za cenę wywoławczą nie niższą niż 2.820,00 zł netto,
- Przetarg 3: KR1W/00075485/9, KR1W/00088498/7 oraz KR1W/00027802/7, które podlegają sprzedaży łącznie jako jeden przedmiot przetargu, za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż 300.000,00 zł netto,
- Przetarg 4: KR1W/00099017/2 oraz KR1W/00036663/6, które podlegają sprzedaży łącznie jako jeden przedmiot przetargu, za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż 600.000,00 zł netto,
- Przetarg 5: KR1W/00097928/7 oraz KR1W/00028877/0, które podlegają sprzedaży łącznie jako jeden przedmiot przetargu, za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż 140.000,00 zł netto.

Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 (40-158 Katowice) w terminie do dnia **10 czerwca 2026 roku do godz. 15.00**. Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres.

Szczegółowe informacje, w tym regulaminy przetargów oraz operaty szacunkowe, dostępne są pod nr tel.: (32) 506 58 74 lub (32) 506 58 75 lub pod adresem e-mail: kancelaria@zymek.pl.

Kraj/34433874



Warszawa

Zarząd Mienia m.st. Warszawy

Jednostka budżetowa m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62, 01-248 Warszawa

Ogłasza nabór kandydatek i kandydatów na wolne stanowiska urzędnicze:

Referent ds. kancelaryjno-biurowych
1,000 etat

Inspektor nadzoru inwestorskiego ogólnobudowlanego ds. dokumentacji
w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
1,000 etat

Inspektor nadzoru inwestorskiego elektrycznego ds. dokumentacji
w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
0,500 etatu

Inspektor nadzoru inwestorskiego ogólnobudowlanego
w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
1,000 etat

Starszy inspektor
w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
1,000 etat

Inspektor nadzoru inwestorskiego ogólnobudowlanego ds. dokumentacji
w Dziale Infrastruktury Technicznej i Remontów
od 0,500 etatu do 1,000 etat

do tego stanowiska oferty można składać **do 09 czerwca 2026 r.**

Szczegółowy opis stanowisk znajduje się na stronie internetowej Zarządu Mienia m.st. Warszawy www.zmw.waw.pl w zakładce Rekrutacja.

Informacje można uzyskać pod numerem tel.: 22 277 03 00 Oferty należy składać osobiście lub listownie w terminie 2 tygodni od daty opublikowania ogłoszenia (oferty powinny wpłynąć do Zarządu Mienia m.st. Warszawy do dnia **01 czerwca 2026 r.**) Stanowisko Inspektor nadzoru inwestorskiego ogólnobudowlanego ds. dokumentacji w Dziale Infrastruktury Technicznej i Remontów (oferty można składać do dnia **09 czerwca 2026 r.**) pod adresem:

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62,
01-248 Warszawa

Kraj/34433935



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Ustka ogłasza:

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasto Ustka:

Lp.	Nr działki / powierzchnia / Nr Księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
1.	2628/16 pow. 0,1014 ha SL1S/00133436/5	Ustka, obręb 0001	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	280 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
2.	2628/17 pow. 0,0915 ha SL1S/00133436/5	Ustka, obręb 0001	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	252 000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
3.	2628/18 pow. 0,1000 ha SL1S/00133436/5	Ustka, obręb 0001	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	276 000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
4.	2628/19 pow. 0,1025 ha SL1S/00133436/5	Ustka, obręb 0001	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	283 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt trzy tysiące złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
5.	2628/20 pow. 0,1005 ha SL1S/00133436/5	Ustka, obręb 0001	Niezabudowana nieruchomość w kształcie wielokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn Darłowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	277 000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	20 000,00 zł
Termin przetargu:		1. Działka nr 2628/16 – 12 czerwca 2026 r. godz. 10³⁰ 2. Działka nr 2628/17 – 12 czerwca 2026 r. godz. 11⁰⁰ 3. Działka nr 2628/18 – 12 czerwca 2026 r. godz. 11³⁰ 4. Działka nr 2628/19 – 12 czerwca 2026 r. godz. 12⁰⁰ 5. Działka nr 2628/20 – 12 czerwca 2026 r. godz. 12³⁰			
Miejsce przetargu:		Urząd Miasta Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 101			

- Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr **10 1020 2791 0000 7802 0300 9255**, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **9 czerwca 2026 r.** (liczy się data wpływu na konto).
- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w pokoju nr 301 Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Ustka lub na stronie internetowej www.ustka.pl w zakładce - dla inwestorów, mpzp.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości, podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej, której termin podpisania zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi nabywca.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargów udziela się w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 305, telefonicznie pod nr 59 8154 335, lub pocztą e-mail: pbartnik@um.ustka.pl.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Kraj/34433674

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie I Wydziałem Cywilnym

pod sygn. akt I Ns 1054/24 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Starosty Rzeszowskiego

o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył z mocy prawa przez przedawnienie z dniem 1 grudnia 1955 roku w trybie art. 34 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych poniemieckich

prawo własności niezabudowanej nieruchomości

położonej w miejscowości Łąka, gm. Trzebownisko oznaczonej jako działka nr 2110/1 o pow. 0,47 ha powstałej z pgr 1741/2, pgr 1742 oraz pgr 1743 gm. kat. Łąka stanowiącej własności Rózi z Ungerów Grauer.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych zmarłej, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali interes prawny we wzięciu udziału w sprawie, gdyż w przeciwnym razie może ona zakończyć się bez ich udziału w sprawie.

Kraj/34433796

W Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie toczy się postępowanie - sygn.. akt I Ns 108/25 - z wniosku BEST NFIZW w Gdyni o stwierdzenie nabycia spadku po **Cecylii Agnieszce Markuszewskiej** córce Albina i Teresy zmarłej 19 lutego 2023 roku w Książkach, ostatnio zamieszkałej w Książkach. Sąd wzywa do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34433947



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
Burmistrz Miasta Ustka
ogłasza:

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Ustka:

Lp. Nr działki / powierzchnia / Nr Księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza netto	Wysokość wadium
2628/14 pow. 0,1034 ha SL1S/00133436/5	Ustka	Niezabudowana nieruchomość w kształcie prostokąta. Działka jest niezagospodarowana, porośnięta trawą, krzewami i drzewami, uporządkowanie terenu na koszt i staraniem nabywcy. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego pn. „Dartowska Południe”, symbol 4.MN,U – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i/lub zabudowy usługowej. Szczegółowe zagospodarowanie nieruchomości określają zapisy przywołanego wyżej m.p.z.p.	227 480,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych 00/100) + 23 % podatku VAT liczonego od ceny wylicytowanej w przetargu	15 000,00 zł
Termin przetargu:	12 czerwca 2026 r., godz. 10:00			
Miejsce przetargu:	Urząd Miasta Ustka ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, sala konferencyjna nr 101			

Kraj/34433676

- Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Ustka nr **10 1020 2791 0000 7802 0300 9255**, prowadzone przez PKO Bank Polski S. A., najpóźniej do dnia **9 czerwca 2026 r.** (liczy się data wpływu na konto).
- Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik przetargu winien zapoznać się ze stanem prawnym i technicznym nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w pokoju nr 301 Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Ustka lub na stronie internetowej www.ustka.pl w zakładce - dla inwestorów, mpzp.
- Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości, podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej, której termin podpisania zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Koszty sporządzenia umowy notarialnej i opłaty sądowej ponosi nabywca.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.ustka.pl> w zakładce „ogłoszenie-nieruchomości”.
- Szczegółowe informacje dotyczące przetargów udziela się w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, pokój nr 305, telefonicznie pod nr 59 8154 335, lub pocztą e-mail: pbartnik@um.ustka.pl.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu z podaniem uzasadnionych przyczyn.

Syndyk Masy Upadłości „ENERGOPOL-SZCZECIN” S.A. w upadłości

ogłasza Konkurs na wybór najkorzystniejszej oferty na zakup

prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej budynkami biurowo-socjalnymi, magazynowymi i warsztatowymi, oznaczonej jako działka gruntu nr ew. 186/2 o pow. 2,0588 ha, położonej w Świnoujściu przy ul. Fińskiej 7, obręb ewidencyjny Warszów 14 wraz z prawem własności położonej na niej budynków

Cena wywoławcza określona została na łączną kwotę 11.500.000,00 zł netto

Oferty na zakup należy składać wyłącznie na piśmie - osobiście, za pośrednictwem listu poleconego lub przesyłki kurierskiej - adresowanej na dane: „ENERGOPOL-SZCZECIN” S.A. w upadłości, aleja Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin, w terminie do **30 czerwca 2026 r., do godz. 12:00**. Wymogi jakie musi spełniać oferta określa Regulamin, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się.

Otwarcie ofert, a w przypadku wpłynięcia więcej niż jednej oferty, również przeprowadzenie licytacji, nastąpi **2 lipca 2026 r.** przy alei Wojska Polskiego 11 (II piętro), 70-470 Szczecin.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży, w tym Regulamin Konkursu oraz operat szacunkowy z wyceny nieruchomości dostępne są na stronie www.maciejkasprzyk.com.pl. Informacje można uzyskać również drogą mailową – mp@energopol.pl oraz telefonicznie **601 353 616**.

Kraj/34433536

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

 **wyborcza.pl**



OBWIESZCZENIE

STAROSTY WADOWICKIEGO

z dnia 8 maja 2026r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r. poz. 311) art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r. poz. 1691),

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Wadowic, Plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, reprezentowanego przez pełnomocnika – Pana Łukasza Zajęc, działając na podstawie porozumienia zawartego z Zarządem Powiatu Wadowickiego z dn. 09.02.2023 r. (aneksowane dn. 24.04.2026r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Rozbudowie drogi powiatowej nr 1799K Klecza Dolna-Zarabki-Wysoka (ul. Biała Droga) poprzez budowę chodnika, sieci kanalizacji deszczowej w km 2+847 – 3+437 w ramach umowy nr IR.272.15.2023 z dnia 12 czerwca 2023 roku”.

Projektowana inwestycja zlokalizowana jest na terenie województwa małopolskiego, w powiecie wadowickim, na terenie gminy Wadowice, w miejscowości Klecza Dolna, Klecza Górna.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji pomiędzy liniami rozgraniczającymi teren rozbudowywanej drogi powiatowej 1799K, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie numer działki przed podziałem):

- Nieruchomości stanowiące własność Powiatu Wadowickiego:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1814/3, 1655/9, 1655/7, 6305/1, 1664/3, 1674/3
- Nieruchomości objęte podziałem, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (Powiatu Wadowickiego):
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1653/1 (1653), 1654/1 (1654), 1655/17 (1655/1), 1655/19 (1655/10), 1655/21 (1655/11), 1655/23 (1655/13), 1655/25 (1655/8), 1664/5 (1664/4), 1674/5 (1674/1), 1674/7 (1674/4), 1675/1 (1675), 1676/3 (1676/1), 1676/5 (1676/2), 1699/5 (1699/2), 1699/6 (1699/2), 1703/5 (1703/2), 1730/1 (1730), 1734/1 (1734), 6157/1 (6157), 6305/3 (6305/2)
- Nieruchomości objęte podziałem i stanowiące własność Powiatu Wadowickiego:
 - Nie dotyczy
- Nieruchomości, które w całości planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (Powiatu Wadowickiego):
 - Obręb Klecza Górna; dz. ew.: 584/6
- Nieruchomości, na których przewidywana jest budowa sieci kanalizacyjnej:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1814/3, 1730/1 (1730), 1654/1 (1654), 1655/17 (1655/1), 1655/9, 1655/7, 1674/7 (1674/4), 1674/3, 1675/1 (1675), 1676/5 (1676/2), 1703/5 (1703/2),
 - Obręb Klecza Górna; dz. ew.: 584/6
- Nieruchomości, na których przewidywana jest rozbiorówka ogrodzeń:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1734/1 (1734), 6305/1, 6305/3 (6305/2), 1664/3, 1664/5 (1664/4), 1676/5 (1676/2)

Nieruchomości znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji wynikającego z obowiązku budowy:

- w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit b w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Nie dotyczy
- w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku rozbiorki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit c w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Nie dotyczy
- w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit e w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 941/88, 942/1, 1738/10Nieruchomości przeznaczone pod budowę sieci kanalizacyjnej:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 941/88, 942/1, 1738/10
- w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit f w/w ustawy, obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 941/88, 942/1
- w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit g w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1738/10 – droga gminna ul. Spacerowa
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1729 – droga gminna ul. Gościńska
- w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11 f ust 1 pkt 8 lit h w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:
 - Obręb: Klecza Dolna; dz. ew.: 1730/2(1730), 1664/6(1664/4), 1676/4(1676/1), 1676/6(1676/2), 1699/7(1699/2)

Zawiadamia się, że w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starosty Wadowickiego – Starostwo Powiatowe w Wadowicach, ul. Batorego 2, Wydział Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego pok. 212, w godzinach pracy urzędu z wyjątkiem środy, która jest dniem wewnętrznym. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu 33 873 42 13.

Stronom przysługuje prawo do czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu oraz zapoznania się ze wszystkimi materiałami zgromadzonymi w trakcie jego trwania, w każdym jego stadium. Stosownie do art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego informuje się, że **w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniebdania tego obowiązku** doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Kraków/34434006

GN.2601.1.2026
GN.KW-000485/26

Opole, 07.05.2026 r.

Prezydent Miasta Opola

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń biurowca Urzędu Miasta Opola przy pl. Wolności 7-8 I piętro przy Wydziale Gospodarki Nieruchomościami podawane są do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie:

1. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat na rzecz dotychczasowego dzierżawcy (**ul. W. Reymonta, działka nr 3788 część obręb Opole**),
2. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat (**ul. H. Sienkiewicza, działki nr 2171 część oraz 2191 część obręb Opole**),
3. wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat (**ul. Ozimska, działki nr 50/4, 2590, 2728, 2766, 2770 część, 2773, 2774 część, 2748, 2636, 2638, 2659 obręb Opole**).

Dodatkowo pełną informację o ww. wykazach nieruchomości można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej miasta Opola, w zakładce **ogłoszenia: <http://www.bip.um.opole.pl>**
Prezydent Miasta Opola zawiadamia również o wyłożeniu spisów inwentaryzacyjnych z terenu miasta Opola, podległych komunalizacji z mocy prawa.

Opole/34433916

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży towary w postaci perfumów i perfumetek o określonych numerach zapachów, odżywek, kremów, żeli i opakowań jakie w obrocie miała upadła spółka.

Syndyk Masy Upadłości Souvre Sp. z o.o. Sp.k. sprzedaje z wolnej ręki

Prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Inowrocławiu przy ul. Towarowej 5 dz. nr. 20 o pow. 0,9688 ha (na jakiej posadowiony jest budynek – **hala produkcyjna – magazynowa w nowoczesnym budownictwie, o powierzchni 3.028,07 m²**), dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BY11/00081883/8 za cenę wywoławczą wyn. 9.050.000,00 zł. netto (dziewięć milionów pięćdziesiąt tysięcy złotych netto) plus podatek VAT.

Zainteresowani oferenci na zakup nieruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na zakup nieruchomości w zamkniętych kopertach z dopiskami „**Oferta Souvre**” u r.p. J. Nadarzewskiego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 51/6 **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia oraz wpłacenia wadium, w wysokości po 10% cen wywołania **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy Souvre Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.K. – w upadłości o nr **94 1090 1069 0000 0001 3155 2730**. Ze stanem technicznym i prawnym oraz regulaminem sprzedaży nieruchomości można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY18/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny. **Syndyk oferuje część hali do wynajęcia.**

Kraj/34434025

Syndyk Masy Upadłości Wiesław Polzin

nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w Janowcu Wielkopolskim
oferuje w sprzedaży z wolnej ręki łącznie

udział wynoszący 1/3 w prawie własności zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 37/1 o pow. 0,1889ha i w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 37/3 o pow. 0,3029 ha, położonych w obrębie Wierzyce, gmina Lubowo (powiat gnieźnieński, województwo wielkopolskie), dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie księgi wieczyste o nr PD1G/00015200/5 i PD1G/00046630/4 za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio kwotę w wys. 6.820 zł. (sześć tysięcy osiemset dwadzieścia złotych 00/100 i kwotę w wys. 13.600,00 zł. (trzydzieści tysięcy sześćset złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych łącznie udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisie i oszacowaniu przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Hannę Antczak, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp 475/20) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**606 886 796** i 508 100 297).

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34434028

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁĘDZINY
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu
Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Łędziny**

Na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 17 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 278), Burmistrz Miasta Łędziny zaprasza mieszkańców Gminy Łędziny do udziału w konsultacjach społecznych, których przedmiotem jest projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Łędziny.

Konsultacje odbędą się w terminie od 12 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026r.

Szczegółowe informacje można uzyskać:

- w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Łędziny (www.bip.umledziny.finn.pl) w zakładce: <https://bip.umledziny.finn.pl/bipkod/40844755>
- na portalu informacyjnym Miasta Łędziny (www.ledziny.pl) w zakładce: <https://www.ledziny.pl/dla-mieszkanow/konsultacje-spoeczne-rewitalizacja.html> lub
- w Urzędzie Miasta Łędziny ul. Łędzińska 55, 43-143 Łędziny, punkt podawczy.

Katowice/34433448

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

**Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna
ogłasza przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę ew. nr **1506** o powierzchni **0,0987 ha** zabudowaną budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 106,01 m², położoną w Muszynie przy ul. Słonecznej, jednostka ewidencyjna 121011_4, obręb 0001, jednostka rejestrowa G653, dla której w Sądzie Rejonowym w Nowym Sączu X Zamięscowym Wydziale Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Muszynie prowadzona jest księga wieczysta Nr NS1M/00004207/7, która przeznaczona została do sprzedaży na podstawie Zarządzenia nr 32.2026 Burmistrza Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna z dnia 19 marca 2026 r.

1. Przetarg odbędzie się w dniu **24 czerwca 2026 r.** w sali narad Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (I piętro pokój nr8) ul. Rynek 31, 33-370 Muszyna o godzinie **10:00**.
2. **Cena wywoławcza** nieruchomości wynosi **230 000,00 zł.** Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku VAT, na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10) ustawy o podatku od towarów i usług.
3. **Wadium** w wysokości **23 000,00 zł,** należy wpłacić najpóźniej **do dnia 18 czerwca 2026 r. przelewem na rachunek bankowy nr 35 8809 0005 2001 0000 0648 0003** Bank Spółdzielczy Ziemi Górskich KARPATIA. Środki pieniężne winny znaleźć się na w/w rachunku bankowym najpóźniej w dniu **18 czerwca 2026 r.**
4. Ogłoszenie o przetargu podane zostało do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (II piętro), a także opublikowanie na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna oraz na stronie internetowej www.muszyna.pl.
5. Dodatkowe informacje uzyskać można w *Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Planowania, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna, pok. nr 18 (II piętro), tel. 18 472 59 39 lub 18 472 59 43, w godz. 9⁰⁰ – 15⁰⁰.*

Kraków/34433993

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

**Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna
ogłasza przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości położonej w Żegiestowie stanowiącej działkę ew. nr **431/5** o powierzchni **0,1082 ha**, jednostka ewidencyjna 121011_5, obręb 0010, jednostka rejestrowa G377, dla której w Sądzie Rejonowym w Nowym Sączu X Zamięscowym Wydziale Ksiąg Wieczystych w Muszynie prowadzona jest księga wieczysta Nr NS1M/00018490/8, która przeznaczona została do sprzedaży na podstawie Zarządzenia nr 32.2026 Burmistrza Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna z dnia 19 marca 2026 r.

1. Przetarg odbędzie się w dniu **24 czerwca 2026 r.** w sali narad Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (I piętro pokój nr 8) ul. Rynek 31, 33-370 Muszyna o godzinie **12:00**.
2. **Cena wywoławcza** nieruchomości wynosi **184 000,00 zł.** Cena wywoławcza nieruchomości obejmuje podatek VAT.
3. **Wadium** w wysokości **18 400,00 zł,** należy wpłacić najpóźniej **do dnia 18 czerwca 2026 r. przelewem na rachunek bankowy nr 35 8809 0005 2001 0000 0648 0003** Bank Spółdzielczy Ziemi Górskich KARPATIA. Środki pieniężne winny znaleźć się na w/w rachunku bankowym najpóźniej w dniu **18 czerwca 2026 r.**
4. Ogłoszenie o przetargu podane zostało do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna (II piętro), a także opublikowanie na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna oraz na stronie internetowej www.muszyna.pl.
5. Dodatkowe informacje uzyskać można w *Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Planowania, Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna, pok. nr 18 (II piętro), tel. 18 472 59 39 lub 18 472 59 43, w godz. 9⁰⁰ – 15⁰⁰.*

Kraków/34433994

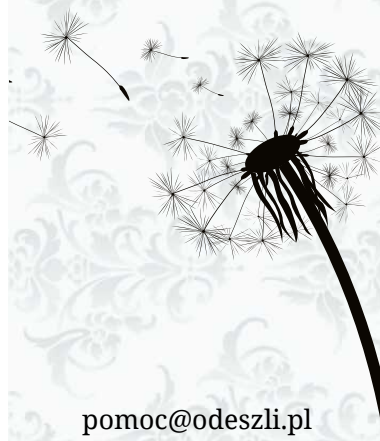
ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555



Czy to Shakespeare
napisał te wszystkie arcydzieła?
Rozmowa z najsłynniejszym szekspirologiem
świata Stephenem Greenblattem

To miała być optymistyczna
rozmowa o sukcesie.
Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi
Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że
utrzymuje się z pisania książek



W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**



Stówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj 
W  APLIKACJ
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza piąty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy **ul. Janowskiej**, obejmującej działkę nr **9386/403** o pow. **748 m²** na arkuszu mapy 3, obręb 0007 Mysłowice, zapisanej w księdze wieczystej nr **KA1L/00021095/8** Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. Studium. Nin. nieruchomość nie posiada opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położona jest w strefie ozn. symbolem: **MWU – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług**. Nin. działka może być wykorzystana na cele zgodnie z zapisami ww. Studium. Obowiązującą linię nowej zabudowy wyznacza się jako przedłużenie linii istniejącej zabudowy na działkach sąsiednich (tym samym w stosunku do najbliższych położonych budynków sąsiednich znajdujących się na działkach o numerach: 7707/431 i 9009/394). Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 395.000,- zł
(słownie: trzysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych)

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce **23%**.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r. o godz. 12.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 czerwca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **79.000,- zł** (słownie: siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych), z podaniem **nr** działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34433450

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach **u zbiegu ulic: Ignacego Łukasiewicza i Batalionów Chtopskich**, obejmującej działkę nr **1963/59** o pow. **514 m²** na arkuszu mapy 2, obrębu 0003 Dzieckowice, zapisanej w księdze wieczystej nr **KA1L/00027122/9** Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przedmiotowy teren znajduje się w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Dzieckowice” w Mysłowicach, zatwierdzonego uchwałą Nr XXIV/259/2004 Rady Miasta Mysłowice z dnia 26 lutego 2004 roku i posiada przeznaczenie oznaczone symbolem **MU I – tereny zabudowy specjalnej mieszkaniowo – usługowej, strefa śródmiejska** oraz **minimalnie** znajduje się w strefie dróg oznaczonych na planie symb. **K** oraz **L**. Ponadto nin. grunt położony jest **w strefie ochrony sanitarnej** od cmentarza (w pasie 50 m), w której jest zakaz wznoszenia nowej zabudowy mieszkaniowej, zakładów produkujących artykuły żywnościowe, zakładów żywienia zbiorowego i zakładów przechowujących artykuły żywnościowe. Teren ten może być wykorzystany jedynie pod zabudowę na cele usługowe z możliwością zamieszkiwania (ze względu na strefę cmentarza dopuszcza się usługi, ale nie spożywcze, zgodnie z przepisami higienicznymi – sanitarnymi). Zagospodarowanie nin. terenu nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń obowiązującego planu miejscowego.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 60.000,- zł
(słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych)

Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT według stawki 23%

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026r. o godz. 13.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 czerwca 2026r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **12.000,- zł** (słownie: dwanaście tysięcy złotych), z podaniem **nr** działki. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34433454

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mysłowice

OGŁASZA PIĄTY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samodzielnego lokalu użytkowego o pow. użytkowej 27,31 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 9 przy ul. Katowickiej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działkę oznaczonej numerem 1375/437 o pow. 596 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00010471/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal użytkowy usytuowany jest na I kondygnacji budynku (parter - oficyna). Składa się z dwóch pomieszczeń oraz łazienki z wc. Lokal użytkowy nie posiada przynależnej piwnicy. Wejście do lokalu użytkowego znajduje się w tylnej części budynku od ulicy Lompy. Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową. Ogrzewania brak. Lokal nie jest wyposażony w urządzenia sanitarne. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 25/1000 w części ułamkowej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 1375/437 o pow. 596 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość znajduje się poza obszarem obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłowice, przyjętym Uchwałą Rady Miasta Mysłowice nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r. ww. działka pozostaje w strefie oznaczonej symbolem: SMU – obszary zabudowy śródmiejskiej mieszkaniowo-usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 35.500,- zł
(słownie złotych: trzydzieści pięć tysięcy pięćset)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r. o godz. 9.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 czerwca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **7.100,- zł** (słownie: siedem tysięcy sto złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zakladki: zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgek@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34433698

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mysłowice

OGŁASZA TRZECI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 24, o pow. użytkowej 46,02 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 16C przy ul. Armii Krajowej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 5014/384 i 6725/384 o łącznej pow. 3008 m², arkusz mapy 3, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00008458/4 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na trzecim piętrze budynku (IV kondygnacji). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc. W jednym z pokoi znajduje się piec kaflowy. Przyszły nabywca będzie miał również udostępnioną do korzystania piwnicę o pow. 6,48 m², która nie stanowi pomieszczenia przynależnego lecz pozostaje w częściach wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową oraz domofon. Brak centralnego ogrzewania. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 18/1000 w części ułamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 5014/384 i 6725/384 o łącznej pow. 3008 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość zabudowana nie posiada pokrycia miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego a w obowiązującym Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Mysłowice zatwierdzonego uchwałą Nr L/761/21 Rady Miasta z dnia 21 grudnia 2021 r. wyznaczono dla niej strefę: MW - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 205.000,- zł
(słownie złotych: dwieście pięć tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 czerwca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **41.000,- zł** (słownie: czterdzieści jeden tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zakladki: zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgek@mzgk.myslowice.pl.

Katowice/34433704

Syndyk sprzeda nieruchomość

Syndyk w postępowaniu upadłościowym konsumenckim Damiana Zurek, sygn. akt KA1K/GUP-s/688/2022 sprzeda w drodze konkursu ofert prawo własności do lokalu mieszkalnego nr 1 zlokalizowanego przy ulicy Lipińskiej 3 w Chorzowie wpisanego do KW KA1C/00021489/8 wraz z wielkością udziału 4973/10000 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt o pow. 502 m² oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali wpisanych do KW KA1C/00021488/1 za cenę nie niższą niż wartość przedmiotowej nieruchomości dla wymuszonej sprzedaży w postępowaniu upadłościowym określonej w operacie szacunkowym z dn. 30.01.2026r. sporządzonym przez Biuro Wycen Majątkowych i Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami „PRESTIŻ” s.c. Karina Rożko, Krzysztof Rożko, co stanowi 295 400,00zł. Termin składania ofert do 28.05.2026r., godz. 12:00. Wpłata wadium do 27.05.2026r. w wysokości 30 000,00zł na rachunek bankowy Damian Zurek w upadłości, nr 54 8436 0003 0000 0030 1552 0001. Otwarcie ofert 28.05.2026r., godz. 12:30 w Kancelarii syndyka ul. Grabowa 2 /40-172/ Katowice. Oferta winna spełniać wymagania opisane w regulaminie konkursu ofert dostępnym w Kancelarii syndyka. Informacje można uzyskać mailowo: syndyk_krupanek@interia.pl lub telefonicznie 601 072 509.

Katowice/34433562



Jaworzno, 4 maja 2026 r.

**INFORMACJA
PREZYDENTA MIASTA JAWORZNA**

w sprawie wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej pn.:

„Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym, drogami wewnętrznymi, zjazdem, miejscami postojowymi, zagospodarowaniem terenu, obiektami małej architektury oraz towarzyszącymi obiektami budowlanymi infrastruktury technicznej na dz. nr 4768 obr. 1026 przy ul. Krakowskiej w Jaworznie”

Podaję do publicznej wiadomości, że w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jaworznie w zakładce Urząd Miejski w Jaworznie / Planowanie przestrzenne, budownictwo, zabytki / Planowanie przestrzenne / Wnioski o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej wraz z inwestycjami towarzyszącymi opublikowany został wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej realizowany na podstawie ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1754) z uwzględnieniem przepisów przejściowych ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw art. 70 ust. 2. Inwestycja polega na budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego z niezbędną infrastrukturą techniczną.

Zgodnie z art. 7 ust. 11 wyżej wymienionej ustawy, uwagi do wniosku można wnieść na piśmie na adres: Prezydent Miasta Jaworzna, ul. Grunwaldzka 33, 43-600 Jaworzno lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, o których mowa w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2024 r. poz. 1513 z późn. zm.), w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia wniosku na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jaworznie, to jest **do dnia 25 maja 2026 r.** Uwaga do wniosku powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres składającego uwagę, przedmiot uwagi oraz oznaczenie wniosku, którego dotyczy.

Informacje w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Jaworznie pod nr tel. 32 6181621 w godzinach pracy urzędu.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
Łukasz Kolarczyk
I Zastępca Prezydenta Miasta



Katowice/34433867

PREZYDENT MIASTA ŻORY

Działając zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U 2026 r. poz. 399),

zawiadamia

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Żory al. Wojska Polskiego 25, III piętro (tablica ogłoszeń Wydziału Skarbu Miasta) **wyказu nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem potożonych przy ulicy Jana Pawła II części działki o numerze 2839/38.**

Katowice/34433923

Wójt Gminy Kobierzyce

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kobierzyce, Aleja Pałacowa 1 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kobierzyce i na stronie internetowej Urzędu Gminy Kobierzyce od dnia 07.05.2026 r. do dnia 28.05.2026 r. wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej w granicach części działki nr 218/15 w m. Kobierzyce, o pow. 150 m², dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczysta nr WR1K/00162494/2.

Wrocław/34433961

Wójt Gminy KRUSZYNA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kruszyrna, ul. Andrzeja Kmicića 5 oraz na stronie internetowej w zakładce bip został wywieszony na okres 21 dni (w terminie od 6 maja 2026 roku do 27 maja 2026 roku)

wyказ nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży.

Częstochowa/34433710

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PARKITKA”

w Częstochowie, ul. Ks. J. Popiełuszki 10/12

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA ROBOTY BUDOWLANE ELEWACYJNE:**

Ocieplenie ścian zewnętrznych budynku przy ul. Kujawskiej 12 (str. północna, klatka IV i częściowo III) – 2 etap.

Termin realizacji zamówienia do 30.11.2026 r. Informacje o warunkach jakie należy spełnić zawarte są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, które są do pobrania w Administracji Osiedla „Parkitka” w Częstochowie przy ul. Okulickiego 49, tel. 34 3225954, w okresie od 13.05.2026 r. do 29.05.2026 r. w godz. od 10:00-14:00 bądź drogą elektroniczną po uprzednim zgłoszeniu na adres mailowy administracja@parkitka.pl. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z opisem „Roboty budowlane elewacyjne 2026” na adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa „PARKITKA”, ul. Ks. J. Popiełuszki 10/12, 42-200 Częstochowa lub przesać pocztą w terminie do 29.05.2026 r.

Warunkiem udziału w przetargu będzie udokumentowana wpłata wadium w wysokości 5.000 zł. Wadium należy wpłacić w PLN przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni. Nr rachunku bankowego Spółdzielni: ING B.Ś.S.A. O./ Cz-wa 46 1050 1142 1000 0005 0167 3388 tytułem: „wadium przetarg na roboty budowlane elewacyjne 2026 r., Kujawska 12 – 2 etap”.

Zamawiającemu przysuguje prawo swobodnego wyboru ofert jak też uznania, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny. W postępowaniu stosujemy preferencje krajowe. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi do dnia 12.06.2026 r., o czym zainteresowani zostaną powiadomieni na piśmie lub drogą elektroniczną.

Częstochowa/34433886



Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zmianami) oraz na podstawie art. 49 §1ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

informuję ogół społeczeństwa,

poprzez podanie niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości:

- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia (<http://www.bip.um.wroc.pl>),
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia przy pl. Nowy Targ 1-8
- w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscu planowanego przedsięwzięcia, tj. w prasie lokalnej – Gazeta Wyborcza Wrocław

że w dniu 06.05.2026 r. została wydana decyzja Prezydenta Wrocławia nr 882/2026 zmieniająca decyzję Prezydenta Wrocławia nr 1475/2025 z dnia 11.07.2025r. o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania działki lub terenu i projektu architektoniczno-budowlanego i wydaniu pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na: budowie instalacji fotowoltaicznej „EF 3M” o mocy do 5 MW wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną: dwoma kontenerowymi stacjami transformatorowymi SN/nn 20/0,8kV, wewnętrzną linią zasilającą średniego napięcia 20kV oraz instalacją oświetlenia terenu, Wrocław, ul. Kowalska 143, Wrocław, (identyfikator działki ewidencyjnej: 026401_1.0053.AR_14.2/5, 026401_1.0053.AR_13.2/7, 026401_1.0053.AR_13.2/9, 026401_1.0053.AR_13.2/10, 026401_1.0053.AR_13.2/11, 026401_1.0053.AR_13.2/12, 026401_1.0053.AR_13.2/13, 026401_1.0053.AR_13.2/14, 026401_1.0053.AR_13.2/15, 026401_1.0053.AR_13.2/16, 026401_1.0053.AR_13.2/17, 026401_1.0053.AR_13.2/18, 026401_1.0053.AR_13.2/19, 026401_1.0053.AR_13.2/20, 026401_1.0053.AR_13.2/21), która to decyzja dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się dzień 12.05.2026 r., jako ten, w którym:

- nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej,
- udostępniono treść decyzji na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względu na organizacyjnych należy zawiadomić tutaj. Wydział z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem – o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 77 77), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wrocław/34433816

Syndyk masy upadłości Mariusza Góreckiego, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do składania ofert na zakup udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działki numer 601, o powierzchni 4651 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z wbudowanym garażem oraz wolnostojącym budynkiem gospodarczo-usługowym, położonej w miejscowości Zawada nr 259, gmina Myślenice, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Myślenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1Y/00015666/5, za cenę 501.000,00 zł brutto, co stanowi 75% wartości wynikającej z oszacowania.

Warunki sprzedaży:

- 1) złożenie pisemnej oferty, w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na zakup domu w trybie z wolnej ręki dot. M. Górecki, sygn. akt KR1S/GUp/87/2023 – NIE OTWIERAĆ”, osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 21/4, 31-108 Kraków lub za pośrednictwem poczty najpóźniej do 08.06.2026 r. do godz. 16.00, która powinna zawierać dane i dokumenty określone w Regulaminie.
- 2) dołączenie do oferty oświadczeń określonych w Regulaminie.
- 3) wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do 08.06.2026 r. na rachunek bankowy o nr. 39 1050 1445 1000 0097 3047 8683.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się 09.06.2026 r. o godz. 11.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie. Z oszacowaniem przedmiotu sprzedaży oraz Regulaminem można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 12 446 78 15) od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 16:00 oraz na stronie internetowej www.zieciak.com.pl.

Kraków/34433934

Syndyk masy upadłości Mariusza Góreckiego, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do składania ofert na zakup udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, składającej się z działek o numerach 561/2, 562/2 oraz 563/4, o łącznej powierzchni 6467 m², zabudowanej budynkiem o funkcji produkcyjnej, położonej w miejscowości Zawada nr 349, gmina Myślenice, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Myślenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KR1Y/00084877/1, za cenę 1.105.875,00 zł brutto, co stanowi 75% wartości oszacowania.

Warunki sprzedaży:

- 1) złożenie pisemnej oferty, w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta na zakup hali w trybie z wolnej ręki dot. M. Górecki, sygn. akt KR1S/GUp/87/2023 – NIE OTWIERAĆ”, osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 21/4, 31-108 Kraków lub za pośrednictwem poczty najpóźniej do 08.06.2026 r. do godz. 16.00, która powinna zawierać dane i dokumenty określone w Regulaminie.
- 2) dołączenie do oferty oświadczeń określonych w Regulaminie.
- 3) wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do 08.06.2026 r. na rachunek bankowy o nr. 39 1050 1445 1000 0097 3047 8683.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się 09.06.2026 r. o godz. 10.00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Krakowie. Z oszacowaniem przedmiotu sprzedaży oraz Regulaminem można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 12 446 78 15) od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 16:00 oraz na stronie internetowej www.zieciak.com.pl.

Kraków/34433918

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZAWIERCIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie dla obszarów obejmujących część południowo – zachodnią i śródmieście – etap II

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Zawierciu uchwały Nr XXVI/463/26 z dnia 29 kwietnia 2026 r. **w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Zawiercie dla obszarów obejmujących część południowo – zachodnią i śródmieście – etap II** oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko i opracowania prognozy oddziaływania na środowisko dla ww. zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu zmiany części tekstowej planu miejscowego **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 czerwca 2026 r.** na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: architektura@zawiercie.eu, na formularzu w postaci papierowej na adres: Urząd Miejski w Zawierciu, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie lub w formie dokumentu elektronicznego na adres skrytki ePUAP /zawiercie2416021/skrytka lub skrzynki e-Doręczeń AE:PL-43531-95416-VUUCD-27.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wniosek należy wypełnić na wzorze formularza, który jest dostępny w Urzędzie Miejskim w Zawierciu, w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego, pokój 204 lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zawierciu, zakładka: Prawo lokalne / Zagospodarowanie Przestrzenne / Formularz wniosku dotyczący aktu planowania przestrzennego (pozycja nr 13).

Zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Do wnoszenia wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko stosuje się przepisy ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Prezydent Miasta Zawiercie
Anna Nemś

Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Prezydent Miasta Zawiercie – Anna Nemś, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, tel. 32 6721661.

Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO” oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.zawiercie.bip.pl oraz w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego (pokój nr 204).

Katowice/34433879



Prezydent Miasta Częstochowy informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Ślaska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres od 12 maja do 2 czerwca 2026 r.,

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy nr 1060.2026 z dnia 28 kwietnia 2026 r.

Częstochowa/34433898

OBWIESZCZENIE

Znak:WAP.6740.4.8.2026.KM

Tarnów, dnia 07-05-2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jedn. Dz.U. z 2024 poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

PREZYDENT MIASTA TARNOWA ZAWIADAMIA

że w dniu 9 lutego 2026 r. na wniosek zarządcy drogi Prezydenta Miasta Tarnowa z siedzibą 33-100 Tarnów ul. Mickiewicza 2 działającego przez Pełnomocnika: Dyrektora Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie Pana Grzegorza Wałęgę zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

Budowie drogi gminnej ul. Bora-Komorowskiego wraz z rozbudową skrzyżowania z ul. Westerplatte od km0+512,90 i budowie odcinka drogi gminnej ul. Boryczki od km 0+000 do km 0+103,30 w miejscowości Tarnów, gmina Tarnów, powiat m. Tarnów”

Zakres inwestycji obejmuje:

- budowę drogi gminnej klasy L – lokalnej, jednojezdniowej, dwupasowej dwukierunkowej o szerokości zasadniczej 2x2,75 m z poszerzeniem jezdni do 7,3 m na wysokości skrzyżowania z ul. Boryczki długości około 270 m; prędkość do projektowania $V_p = 40$ km/h; szerokość drogi dla pieszych: 1,8 m (+0,5 m szerokości skrajni drogowej lub rowerowej); szerokość projektowanej drogi dla rowerów: 2,5 m (+0,5 m szerokości skrajni drogowej i + 0,5 m szerokości skrajni rowerowej) – ul. Bora – Komorowskiego
- budowę drogi gminnej klasy D – dojazdowej, jednojezdniowej, dwupasowej dwukierunkowej o szerokości 2x2,5 m; prędkość do projektowania $V_p = 30$ km/h; szerokość projektowanej zatoki postojowej dla parkowania równoległego: 2,5 m; szerokość projektowanej zatoki postojowej dla parkowania prostopadłego: 2,5 m; – ul. Boryczki
- budowę zasilania oświetlenia ulicznego
- przebudowę sieci ciepłowniczej,
- budowę sieci kanalizacji deszczowej,
- budowę i przebudowę zjazdów,
- budowę i przebudowę urządzeń wodnych,

na terenie obejmującym działki:**a) działki znajdujące się w liniach rozgraniczających ulicy Bora-Komorowskiego**

(*w nawiasach podano numery działek po podziale)

działki nr 77/265, 77/267, 77/274, 199/7 (199/16*) 199/15 (199/18), 77/268 (77/323), 77/272,

(77/324), 43/26 (43/37), 43/28 (43/39 i 43/40), 43/25 (43/34), 43/31, 43/29, 53/4, 43/32, 53/6, 53/3 (53/9), 53/5 (53/11), 56/19, 213/2 (213/12), 64/8, 71/15, 77/220, 56/18 (56/25), 64/7 (64/14), 221 (221/2 i 221/3), 77/229 (77/316), 215/2 (215/13), 77/131 obręb 0152

b) działki znajdujące się w liniach rozgraniczających ulicy Boryczki

(*w nawiasach podano numery działek po podziale)

działki nr 43/25 (43/35*), 77/257, 36/9 (36/12) obręb 0152

c) działki znajdujące się w liniach rozgraniczających ulicy Westerplatte

(*w nawiasach podano numery działek po podziale)

działki nr 77/235, 77/234 (77/319*), 215/1 (215/11), 77/239 (77/321) obręb 0152

w terenie objętym obowiązkiem zakreślonym art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e,f,h ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji (...)**d) budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu na części działek:**

- działki nr 77/271, 77/265 obręb 0152 – budowa zasilania oświetlenia ulicznego
- działki nr 213/1, 213/2 (213/13) obręb 0152 – przebudowa sieci ciepłowniczej
- działki nr 77/42, 77/62, 77/232, 77/225, 77/227, 207, 243/14 obręb 0152, nr 332, 244/27, 277/5, 243/13 obręb 0102 – budowa sieci kanalizacji deszczowej

e) budowy lub przebudowy zjazdów: działki nr 199/13, 77/260 i 213/2 (213/13), 215/8 i 215/1 (215/11) obręb 0152**f) budowy lub przebudowy urządzeń wodnych: działki nr 243/14, 178/63, 242/5, 178/64, 176/19, 175/7 obręb 0102**

Ponadto informuje się, że nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren drogi, które dotychczas nie są własnością Gminy Miasta Tarnowa, staną się z mocy prawa własnością Gminy Miasta Tarnowa z dniem, kiedy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczną, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji, wydanej przez Prezydenta Miasta Tarnowa

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wysłała się wnioskodawcy, dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji, na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W związku z powyższym, informuję o możliwości zapoznania się z projektem zagospodarowania terenu, projektem architektoniczno-budowlanym i aktami sprawy w siedzibie Urzędu Miasta Tarnowa, Wydział Architektury i Planowania Przestrzennego ul. Nowa 3, pokój nr 105 – w godzinach pracy Urzędu od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 – 15.30 (z wyjątkiem środy – dzień wewnętrzny), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia .

W tym terminie można również zgłaszać ewentualne uwagi, wnioski i zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy (w/w czynności należy dokonywać kierując pismo na adres organu właściwego do wydania decyzji).

Sprawę prowadzi: insp. Krzysztof Możdziej, UMT ul. Nowa 3 pok. 105 tel. 14 688 24 13

Kraków/34433907

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog kondolencje wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555



SłóWko LiteróWka Quizy Sudoku KrzyżóWki

Szukaj



W APLIKACJ
WYBORCZEJ



SłóWko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ul. Azaliowej w Łędzinach

Na podstawie art. 8e, art. 8h, art. 8i, art. 8j w związku z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.), w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ul. Azaliowej w Łędzinach sporządzanego na podstawie uchwały Nr X/88/24 Rady Miasta Łędziny z dnia 16 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ul. Azaliowej w Łędzinach.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **od 12 maja 2026 r. do 10 czerwca 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 12 maja 2026 r. do 10 czerwca 2026 r.**
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się **29 maja 2026 r. o godz. 14:00** w siedzibie Urzędu Miasta Łędziny, ul. Łędzińska 55, 43-143 Łędziny
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się **1 czerwca 2026 r. w godz. 17:00 – 18:00** w siedzibie Urzędu Miasta Łędziny, ul. Łędzińska 55, 43-143 Łędziny

Z dokumentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozą oddziaływania na środowisko w czasie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się:

- w Urzędzie Miasta Łędziny, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Łędzińska 55, 43 – 143 Łędziny (w godzinach pracy urzędu),
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Łędziny pod adresem: <https://bip.umledziny.finn.pl/mpzp-dla-obszaru-polozonego-przy-ul.-azaliowej-w-ledzinach>

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać

do Burmistrza Miasta Łędziny w formie:

- pisemnej na adres: Burmistrz Miasta Łędziny, ul. Łędzińska 55, 43 – 143 Łędziny
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: um@ledziny.pl, skrytka ePUAP: /3705jrrd5/SEKAP4)
- adres e-Doręczenia: AE:PL-58807-65606-AJUTU-09,

a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta Łędziny ul. Łędzińska 55, 43 – 143 Łędziny.

Uwagi należy składać na udostępnionym „Formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, określonym w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy (imię i nazwisko albo nazwę), adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także określenie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której uwaga dotyczy (nieruchomość należy określić poprzez podanie adresu lub numer działki i obrębu ewidencyjnego). Opcjonalnie można dodatkowo podać inne dane do kontaktu (np. adres do korespondencji, nr telefonu).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Łędziny.

Burmistrza Miasta
(-) inż. Marcin Majer

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łędziny z siedzibą ul. Łędzińska 55, 43 – 143 Łędziny. Szczegółowa informacja o zasadach przetwarzania danych osobowych, zgodna z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenia o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str.1) została opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Łędziny pod adresem <https://bip.umledziny.finn.pl/bipkod/18475601>

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Łędziny danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Konsultacje społeczne prowadzone są w sposób umożliwiający aktywny udział interesariuszy, w tym osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Katowice/34433953

Syndyk masy upadłości Adama Bąchóra – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, w postępowaniu upadłościowym, które toczy się przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych pod sygnaturą akt: KR1S/GUP/81/2024, na podstawie zezwolenia Sędziego-Komisarza udzielonego syndykowi postanowieniem z dnia 27.04.2026 roku

ogłasza pisemny konkurs ofert

na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem jednorodzinnym, położonej w miejscowości Bukowno przy ul. Stawkowskiej 203 w gminie Bukowno, w powiecie oluskim, w woj. małopolskim, w skład której wchodzi działka ewid. nr 443/1, 443/2 z obrębu 0006 Stare Bukowno, objęta księgą wieczystą nr KR10/00025374/7. Sprzedaż odbędzie się na podstawie Regulaminu, który jest dostępny do wglądu w biurze Syndyka od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–15.00 pod adresem: ul. Topolowa 31/1, 31-506 Kraków.

Cena wywoławcza wynosi 274 750,00 zł netto (słownie: *dwieście siedemdziesiąt cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych 0/100 złotych*).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłata wadium w wysokości 27 475,00 zł (słownie: *dwadzieścia siedem tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć 0/100 złotych*), którą należy uiścić najpóźniej do dnia 10 czerwca 2026 roku przelewem na rachunek bankowy o numerze: 85 1020 2430 0000 8702 0098 9160 prowadzonym przez PKOBP S.A., wskazując w tytule przelewu: Wadium na zakup nieruchomości przy ul. Stawkowskiej 203 w Bukownie, w postępowaniu upadłościowym o sygn. KR1S/GUP/81/2024.

Za datę wpływu wadium uważa się dzień wpływu całej kwoty wadium na wskazany powyżej rachunek bankowy.

Uczestnikiem konkursu może być każda osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, która spełni warunki określone w niniejszym Regulaminie.

Warunkiem udziału w konkursie ofert jest przesłanie listem poleconym/przesyłką kurierską lub złożenie osobiście oferty w terminie do dnia 10 czerwca 2026 roku, do godziny: 15.00 (liczy się data wpływu) w zapieczętowanej kopercie na adres: Kancelaria Adwokacka Jakub Kuś, ul. Topolowa 31/1, 31-506 Kraków, z dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ! Konkurs ofert na zakup nieruchomości przy ul. Stawkowskiej 203 w Bukownie, w postępowaniu upadłościowym o sygn. KR1S/GUP/81/2024”.

Oferta nie może być złożona pod warunkiem.

Oferta powinna zawierać:

- a. dane przedmiotu oferty;
- b. datę sporządzenia oferty;
- c. dane oferenta: firma lub imię i nazwisko, siedziba lub adres oferenta, odcisk pieczęci firmowej oferenta, status prawny oferenta, nr NIP, nr REGON, podpis i pieczęćka imienna osoby działającej w imieniu oferenta wraz z dokumentem wykazującym umocowanie do działania w imieniu oferenta (w przypadku przedsiębiorcy), nr PESEL i nr dowodu osobistego (w przypadku osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej), e-mail oraz numer telefonu kontaktowego;
- d. aktualny (tzn. nie wcześniej niż miesiąc przed upływem terminu składania ofert) wypis z właściwego rejestru/wydruk z CEIDG w przypadku przedsiębiorców, w odniesieniu do osób fizycznych niebędących przedsiębiorcami – kserokopię dowodu osobistego (w przypadku dowodu osobistego dopuszczalne jest zanonimizowanie wizerunku);
- e. oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem i przyjęciu go bez zastrzeżeń;
- f. proponowaną cenę zakupu (nie niższą niż cena wywoławcza) wyrażoną w kwocie netto cyframi i słownie;
- g. potwierdzenie wpłaty wadium (zgodnie z § 4 ust. 1–2 Regulaminu) oraz numer rachunku bankowego, na który należy odesłać wpłacone wadium w przypadku nieprzyjęcia oferty;
- h. oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i prawnym nieruchomości i przyjmuje ją bez zastrzeżeń;
- i. w odniesieniu do podmiotów zagranicznych dodatkowo: wymagane prawem zgody na nabycie nieruchomości, tłumaczenia przysięgłe treści oferty oraz załączonych do niej dokumentów;
- j. w przypadku osób fizycznych dodatkowo: zgodę współmałżonka na złożenie oferty i dokonanie zakupu przedmiotu sprzedaży albo oświadczenie, że oferent nie pozostaje w związku małżeńskim albo oświadczenie, że oferent pozostaje w związku małżeńskim, w którym obowiązuje ustrój rozdzielności majątkowej albo oświadczenie, że przedmiot sprzedaży oferent nabywa do majątku osobistego ze środków wchodzących w skład jego majątku osobistego;
- k. w przypadku osób prawnych dodatkowo: zgoda uprawnionego organu osoby prawnej na nabycie nieruchomości na warunkach określonych w ofercie wraz z wyciągiem z dokumentu założycielskiego osoby prawnej wskazującym na kompetencje organu wyrażającego zgodę w tym zakresie.

Pełnomocnictwo do działania w imieniu oferenta winno być stwierdzone dokumentem w formie aktu notarialnego. Zastrzeżenie to nie dotyczy pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi lub radcy prawnemu reprezentującemu oferenta. Oferty niespełniające wymogów określonych przepisami prawa lub Regulaminu, jak również oferty zawierające warunki lub zastrzeżenia niedopuszczalne postanowieniami Regulaminu, nie uczestniczą w postępowaniu.

Komisijne otwarcie oraz rozpatrzenie ofert odbędą się na posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2026 roku, o godz. 12.00 w siedzibie Syndyka (Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego Jakuba Kuśa) znajdującej się przy ul. Topolowej 31/1, 31-506 Kraków.

Informacje na temat pisemnego konkursu ofert udzielane są przez Syndyka pod numerem telefonu 12 312 53 22 oraz za pośrednictwem e-mail: sekretariat@kancelaria-bk.pl.

Kraków/34433708

OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Emilii Wańskiej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUP-s/298/2025) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – zabudowanej nieruchomości położonej we wsi Szare, gmina Miłówka, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Żywcu prowadzi księgę wieczystą o nr BB1Z/00063296/8. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi 663.000,00 zł (słownie: sześćset sześćdziesiąt trzy tysiące i zero groszy).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 663.000,00 zł należy składać w terminie do 5 czerwca 2026r. do godz. 12⁰⁰ na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10 lok. 102, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „**Nie otwierać – oferta na kupno nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUP-s/298/2025**” i zawierać dokładne dane identyfikujące składającego ofertę (tj. imię i nazwisko/nazwę firmy, nr PESEL/nr KRS, adres do doręczeń, nr telefonu i adres e-mail), a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 60.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 60.000,00 zł na konto masy upadłości Emilii Wańskiej w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **38 1600 1462 1777 9536 9000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert (liczy się termin uznania na rachunku masy upadłości).

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 5 czerwca 2026r. o godz. 12¹⁵. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania konkursu ofert bez podania przyczyny w każdym czasie. Umowa sprzedaży nieruchomości powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchylił się od zawarcia umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Krzysztofa Rożka operat szacunkowy z dnia 15 lipca 2025r., Numer kontaktowy do syndyka: 508-653-573.

Katowice/34433891

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Wrzowski VIII” w Opolu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Opola uchwały nr XXVII/474/26 Rady Miasta Opola z dnia 26 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Wrzowski VIII” w Opolu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 czerwca 2026 r.**

Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu Pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509). Powyższy formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Opola w zakładce Planowanie przestrzenne – Aktualności, pod adresem: https://bip.um.opole.pl/miasto-opole,42_519.

Wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego z dopiskiem „Wrzowski VIII” można składać:

- w postaci papierowej przekazanej osobiście do Urzędu Miasta Opola (Rynek 1A lub pl. Wolności 7/8 pok. 314),
- w postaci papierowej przekazanej pocztą na adres: Urząd Miasta Opola, Rynek 1A, 45-015 Opole,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego na adres e-mail: bu@um.opole.pl, bez konieczności opatrywania bezpiecznym podpisem elektronicznym,
- w formie dokumentu elektronicznego przekazanego za pomocą e-Doręczeń: AE:PL-94183-72501-VCTWH-31.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę jednostki organizacyjnej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie obszaru, którego dotyczy, pozwalające na identyfikację nieruchomości: identyfikator działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu, nazwę ulicy, nazwę miejscowości, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Opola.

Jednocześnie informuję, iż na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania prognozy oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „w rejonie ulicy Wodociągowej 1” w Opolu. Zainteresowani udziałem w postępowaniu, w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektu planu na środowisko mogą składać uwagi i wnioski do prognozy, związane z przedmiotem postępowania, w tym samym miejscu i terminie, jak pozostałe wnioski do planu.

Prezydent Miasta Opola informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz. U.UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: www.bip.um.opole.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

Prezydent Miasta Opola

Opole/34433956

OBWIESZCZENIE STAROSTY WADOWICKIEGO

z dnia 07 maja 2026r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r. poz. 311), art. 10 § 1, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025r., poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „Rozbudowie drogi gminnej klasy D ul. Biała Droga w km 2+213 – 3+301 wraz z budową chodnika i infrastrukturą towarzyszącą w ramach inwestycji Gminy Wadowice pn.:

„Projekt techniczny przebudowy drogi gminnej ul. Biała Droga w miejscowości Chocznia””

na wniosek Burmistrza Wadowic, Plac Jana Pawła II 23, 34-100 Wadowice, reprezentowanego przez pełnomocnika – Pana Ryszarda Mazur.

Zadanie realizowane jest w w województwie małopolskim, powiat wadowicki, Gmina Wadowice, Miejscowość Chocznia, ul. Biała Droga, jedn. ewid. 121809_5, obręb 0003 Chocznia.

Wnioskowana inwestycja zlokalizowana jest na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych (według katastru nieruchomości), które zostały objęte w całości lub w części w/w inwestycją: (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, który powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):

a) między liniami rozgraniczającymi teren, w granicach projektowanego pasa drogowego drogi gminnej:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7065/5, 4532/3 (4532/1), 7120/3 (7120/1), 4503/20 (4503/1), 7360/2 (7360), 4501/10 (4501/8), 4492/6 (4492/2), 7114/2 (7114), 4463/6 (4463/2), 7110/4 (7110/1), 4453/6 (4453/4), 4431/14 (4431/9), 4431/12 (4431/7), 7106/2 (7106), 4420/2 (4420), 4402/6 (4402/3), 4382/6, 7099/3 (7099/1), 4299/18, 4299/17, 4299/54 (4299/6), 4299/44 (4299/24), 4299/42 (4299/23), 4299/52 (4299/4), 4299/46 (4299/3), 4299/40 (4299/21), 4299/50 (4299/35), 4299/48 (4299/33), 4299/38 (4299/14), 7090/2 (7090), 4296/43 (4296/14), 4296/47 (4296/20), 4296/49 (4296/21), 4296/45 (4296/16), 4296/51 (4296/36), 4296/41 (4296/6), 4286/5 (4286/2), 7086/3 (7086/1), 4242/10 (4242/2), 4242/8 (4242/1), 7082/3 (7082/1), 4245/8 (4245/4), 4245/6 (4245/1), 7081/2 (7081), 4232/15 (4232/9), 4232/10, 4232/13 (4232/11), 4190/12 (4190/8), 4190/10 (4190/7), 7078/3 (7078/1), 4191/9 (4191/3), 4191/7 (4191/2), 4191/5 (4191/1), 4181/9 (4181/5), 4181/11 (4181/6), 4180/6, 4180/20 (4180/7), 7062/4 (7062/1), 4128/8 (4128/3), 7062/3 (7062/1), 7393/2 (7393), 4130/9 (4130/2), 4130/7 (4130/1), 4112/2 (4112), 7058/3 (7058/1), 4090/6 (4090/4), 4533/9 (4533/2), 4533/7 (4533/1), 7104/2 (7104), 4423/6 (4423/2), 4399/8 (4399/6), 4388/11 (4388/6), 7098/2 (7098), 4305/49 (4305/23), 4305/47 (4305/15), 4305/51 (4305/33), 4305/45 (4305/13), 7445/4 (7445/2), 4305/59 (4305/42), 4305/61 (4305/43), 4305/53 (4305/35), 4305/26, 4305/40, 4305/57 (4305/41), 7089/5 (7089/3), 7429/4 (7429/2), 4300/56 (4300/30), 4300/58 (4300/34), 4300/60 (4300/36), 4300/62 (4300/52), 7423/4 (7423/1), 7423/6 (7423/2), 4300/54 (4300/39), 4290/24 (4290/6), 7357/2 (7357), 4290/22 (4290/5), 4290/20 (4290/11), 4290/18 (4290/10), 4238/21 (4238/19), 4238/5, 7080/2 (7080), 4233/19 (4233/7), 4233/17 (4233/4), 4233/23 (4233/21), 4188/21 (4188/19), 4180/22 (4180/14), 4180/18 (4180/12), 4180/16 (4180/10), 4126/13 (4126/4), 4126/17 (4126/9), 4126/15 (4126/7), 4118/3 (4118/1), 4117/5 (4117/3), 4113/15 (4113/10), 4113/17 (4113/11), 4113/13 (4113/5), 4047/11 (4047/7), 4047/9 (4047/2)

b) w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki budowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit e w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Chocznia, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7065/5, 4534/1, 7121, 4498/6, 4498/8, 4498/9, 4495/5, 4503/19 (4503/1), 7360/1 (7360), 4501/9 (4501/8), 4492/5 (4492/2), 4460/5, 7112/1, 4457/3, 4457/6, 4428/3, 7445/3 (7445/2), 4305/56 (4305/41), 7089/4 (7089/3), 4300/28, 7359/1, 4300/18, 4296/22, 4296/25, 4233/22 (4233/21), 4188/8, 4188/13, 4232/8, 4232/12 (4232/11), 4190/11 (4190/8), 4186/7, 7079/3, 4186/19, 4190/9 (4190/7), 7078/2 (7078/1), 4191/8 (4191/3), 4191/6 (4191/2), 4181/8 (4181/5), 4181/10 (4181/6), 4181/7, 4180/19 (4180/7), 4180/17 (4180/12), 4180/15 (4180/10), 4126/12 (4126/4), 7062/2 (7062/1), 4128/7 (4128/3), 4118/2 (4118/1), 4117/4 (4117/3), 4113/9, 4113/14 (4113/10), 4113/16 (4113/11), 4113/12 (4113/5), 4047/10 (4047/7), 4090/1, 4049/5, 4049/4, 4047/8 (4047/2), 7075/1, 4044/1

c) w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit h w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Chocznia, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

4498/8, 4495/5, 4492/5 (4492/2), 7112/1, 4431/13 (4431/9), 4427/3, 7104/1 (7104), 4402/4, 4399/7 (4399/6), 4402/5 (4402/3), 7098/1 (7098), 4305/48 (4305/23), 4305/38, 7445/3 (7445/2), 4299/39 (4299/21), 4305/60 (4305/43), 4299/13, 4305/52 (4305/35), 4305/56 (4305/41), 4296/46 (4296/20), 4296/44 (4296/16), 4300/57 (4300/34), 4296/50 (4296/36), 4300/61 (4300/52), 7423/3 (7423/1), 4300/53 (4300/39), 4296/25, 7357/1 (7357), 4296/40 (4296/6), 4290/19 (4290/11), 4290/17 (4290/10), 4238/17, 4238/20 (4238/19), 4238/6, 4245/5 (4245/1), 4232/8, 4188/8, 4186/21, 4181/8 (4181/5), 4181/10 (4181/6), 4126/12 (4126/4), 7062/2 (7062/1), 4126/14 (4126/7), 7393/1 (7393), 4130/6 (4130/1), 7058/2 (7058/1), 4113/12 (4113/5), 4047/10 (4047/7), 7075/1, 7079/3, 4049/5

d) w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit c w/w ustawy; obowiązkiem objęte są fragmenty działek o numerach:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Chocznia, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7065/5, 7121, 4498/6, 4498/8, 4498/9, 4495/5, 4503/19 (4503/1), 7360/1 (7360), 4501/9 (4501/8), 4492/5 (4492/2), 4460/5, 7112/1, 4457/3, 4457/6, 4428/3, 7445/3 (7445/2), 4305/58 (4305/42), 4305/56 (4305/41), 7089/4 (7089/3), 4300/28, 7359/1, 4300/18, 7429/3 (7429/2), 4296/22, 4296/25, 4290/19 (4290/11), 4290/17 (4290/10), 7087, 4239/2, 4233/16 (4233/4), 4233/22 (4233/21), 4188/8, 4188/13, 4188/20 (4188/9), 4232/8, 4232/12 (4232/11), 4190/11 (4190/8), 4216/7, 7079/3, 4186/19, 4190/9 (4190/7), 7078/2 (7078/1), 4191/8 (4191/3), 4191/6 (4191/2), 4180/21 (4180/14), 4181/8 (4181/5), 4181/10 (4181/6), 4181/7, 4180/19 (4180/7), 4180/17 (4180/12), 4180/15 (4180/10), 4126/12 (4126/4), 7062/2 (7062/1), 4128/7 (4128/3), 4117/4 (4117/3), 4113/14 (4113/10), 4113/16 (4113/11), 4113/12 (4113/5), 4090/1, 4049/4, 4047/8 (4047/2), 7075/1, 4044/1, 7056/1, 4049/4

e) w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy urządzeń wodnych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit f w/w ustawy:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Chocznia, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

4186/19

f) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji – tereny wód płynących (zgodnie z Art. 20a, ust. 1)

jednostka ewidencyjna 121809_5 Chocznia, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

4457/5, 4428/2, 7332/16, 4186/18, 4117/2, 4113/8

g) w granicach terenu, dla którego ustala się obowiązki przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit g w/w ustawy:

– nie dotyczy

h) w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy tymczasowych obiektów budowlanych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. b w/w ustawy

– nie dotyczy

Określenie linii rozgraniczających teren oraz oznaczenie nieruchomości lub ich części według katastru nieruchomości, które stają się z mocy prawa własnością Gminy Wadowic, z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna

Inwestycja planowana jest do realizacji na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych znajdujących się między liniami rozgraniczającymi teren, które stają się z mocy prawa własnością Gminy Wadowice oprócz tych działek, które już stanowią własność Gminy Wadowice zgodnie z art. 11d ust. 1 pkt. 3a w/w ustawy na niżej wymienionych działkach:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7065/5, 4532/3 (4532/1), 7120/3 (7120/1), 4503/20 (4503/1), 7360/2 (7360), 4501/10 (4501/8), 4492/6 (4492/2), 7114/2 (7114), 4463/6 (4463/2), 7110/4 (7110/1), 4453/6 (4453/4), 4431/14 (4431/9), 4431/12 (4431/7), 7106/2 (7106), 4420/2 (4420), 4402/6 (4402/3), 4382/6, 7099/3 (7099/1), 4299/18, 4299/17, 4299/54 (4299/6), 4299/44 (4299/24), 4299/42 (4299/23), 4299/52 (4299/4), 4299/46 (4299/3), 4299/40 (4299/21), 4299/50 (4299/35), 4299/48 (4299/33), 4299/38 (4299/14), 7090/2 (7090), 4296/43 (4296/14), 4296/47 (4296/20), 4296/49 (4296/21), 4296/45 (4296/16), 4296/51 (4296/36), 4296/41 (4296/6), 4286/5 (4286/2), 7086/3 (7086/1), 4242/10 (4242/2), 4242/8 (4242/1), 7082/3 (7082/1), 4245/8 (4245/4), 4245/6 (4245/1), 7081/2 (7081), 4232/15 (4232/9), 4232/10, 4232/13 (4232/11), 4190/12 (4190/8), 4190/10 (4190/7), 7078/3 (7078/1), 4191/9 (4191/3), 4191/7 (4191/2), 4191/5 (4191/1), 4181/9 (4181/5), 4181/11 (4181/6), 4180/6, 4180/20 (4180/7), 7062/4 (7062/1), 4128/8 (4128/3), 7062/3 (7062/1), 7393/2 (7393), 4130/9 (4130/2), 4130/7 (4130/1), 4112/2 (4112), 7058/3 (7058/1), 4090/6 (4090/4), 4533/9 (4533/2), 4533/7 (4533/1), 7104/2 (7104), 4423/6 (4423/2), 4399/8 (4399/6), 4388/11 (4388/6), 7098/2 (7098), 4305/49 (4305/23), 4305/47 (4305/15), 4305/51 (4305/33), 4305/45 (4305/13), 7445/4 (7445/2), 4305/59 (4305/42), 4305/61 (4305/43), 4305/53 (4305/35), 4305/26, 4305/40, 4305/57 (4305/41), 7089/5 (7089/3), 7429/4 (7429/2), 4300/56 (4300/30), 4300/58 (4300/34), 4300/60 (4300/36), 4300/62 (4300/52), 7423/4 (7423/1), 7423/6 (7423/2), 4300/54 (4300/39), 4290/24 (4290/6), 7357/2 (7357), 4290/22 (4290/5), 4290/20 (4290/11), 4290/18 (4290/10), 4238/21 (4238/19), 4238/5, 7080/2 (7080), 4233/19 (4233/7), 4233/17 (4233/4), 4233/23 (4233/21), 4188/21 (4188/19), 4180/22 (4180/14), 4180/18 (4180/12), 4180/16 (4180/10), 4126/13 (4126/4), 4126/17 (4126/9), 4126/15 (4126/7), 4118/3 (4118/1), 4117/5 (4117/3), 4113/15 (4113/10), 4113/17 (4113/11), 4113/13 (4113/5), 4047/11 (4047/7), 4047/9 (4047/2)

• Numery działek, które stanowią własność Gminy Wadowice:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7065/5, 4382/6, 4305/26, 4305/40

• Numery działek, które podlegają podziałowi i stanowią własność Gminy Wadowice

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

7078/3 (7078/1)

• Numery działek, które podlegają podziałowi i stają się z mocy prawa własnością Gminy Wadowice:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

4532/3 (4532/1), 7120/3 (7120/1), 4503/20 (4503/1), 7360/2 (7360), 4501/10 (4501/8), 4492/6 (4492/2), 7114/2 (7114), 4463/6 (4463/2), 7110/4 (7110/1), 4453/6 (4453/4), 4431/14 (4431/9), 4431/12 (4431/7), 7106/2 (7106), 4420/2 (4420), 4402/6 (4402/3), 7099/3 (7099/1), 4299/54 (4299/6), 4299/44 (4299/24), 4299/42 (4299/23), 4299/52 (4299/4), 4299/46 (4299/3), 4299/40 (4299/21), 4299/50 (4299/35), 4299/48 (4299/33), 4299/38 (4299/14), 7090/2 (7090), 4296/43 (4296/14), 4296/47 (4296/20), 4296/49 (4296/21), 4296/45 (4296/16), 4296/51 (4296/36), 4296/41 (4296/6), 4286/5 (4286/2), 7086/3 (7086/1), 4242/10 (4242/2), 4242/8 (4242/1), 7082/3 (7082/1), 4245/8 (4245/4), 4245/6 (4245/1), 7081/2 (7081), 4232/15 (4232/9), 4232/13 (4232/11), 4190/12 (4190/8), 4190/10 (4190/7), 4191/9 (4191/3), 4191/7 (4191/2), 4191/5 (4191/1), 4181/9 (4181/5), 4181/11 (4181/6), 4180/20 (4180/7), 7062/4 (7062/1), 4128/8 (4128/3), 7062/3 (7062/1), 7393/2 (7393), 4130/9 (4130/2), 4130/7 (4130/1), 4112/2 (4112), 7058/3 (7058/1), 4090/6 (4090/4), 4533/9 (4533/2), 4533/7 (4533/1), 7104/2 (7104), 4423/6 (4423/2), 4399/8 (4399/6), 4388/11 (4388/6), 7098/2 (7098), 4305/49 (4305/23), 4305/47 (4305/15), 4305/51 (4305/33), 4305/45 (4305/13), 7445/4 (7445/2), 4305/59 (4305/42), 4305/61 (4305/43), 4305/53 (4305/35), 4305/26, 4305/40, 4305/57 (4305/41), 7089/5 (7089/3), 7429/4 (7429/2), 4300/56 (4300/30), 4300/58 (4300/34), 4300/60 (4300/36), 4300/62 (4300/52), 7423/4 (7423/1), 7423/6 (7423/2), 4300/54 (4300/39), 4290/24 (4290/6), 7357/2 (7357), 4290/22 (4290/5), 4290/20 (4290/11), 4290/18 (4290/10), 4238/21 (4238/19), 7080/2 (7080), 4233/19 (4233/7), 4233/17 (4233/4), 4233/23 (4233/21), 4188/21 (4188/19), 4180/22 (4180/14), 4180/18 (4180/12), 4180/16 (4180/10), 4126/13 (4126/4), 4126/17 (4126/9), 4126/15 (4126/7), 4118/3 (4118/1), 4117/5 (4117/3), 4113/15 (4113/10), 4113/17 (4113/11), 4113/13 (4113/5), 4047/11 (4047/7), 4047/9 (4047/2)

• Numery działek, które w całości stają się z mocy prawa własnością Gminy Wadowice:

jednostka ewidencyjna 121809_5 Wadowice – obszar wiejski, Gmina Wadowice, powiat wadowicki, województwo małopolskie, obręb 0003 Chocznia:

4299/18, 4299/17, 4232/10, 4180/6, 4238/5

Zawiadamia się, że w terminie 7 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starosty Wadowickiego – Starostwo Powiatowe w Wadowicach, ul. Batorego 2, Wydział Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego pok. 212, w godzinach pracy urzędu z wyjątkiem środy, która jest dniem wewnętrznym. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu 33 873 42 13.

Stronom przysługuje prawo do czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu oraz zapoznania się ze wszystkimi materiałami zgromadzonymi w trakcie jego trwania, w każdym jego stadium. Stosownie do art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Dot. sprawy znak: NBZ.6740.9.76.2025



Stwórz
Miejsce
Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma



pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555